

ISSN:2544-917

NUMER 21-09

MILMAG

D E F E N S E & S P A C E



**WYWIAD
Z PREZESEM
GRUPY WB**

**ZSSW-30
CZEKA
NA DECYZJE**

**NARZĘDZIA
OBEZWŁADNIANIA
ŚRODKÓW A2/AD
W ZASIĘGU RĘKI**

BEZPIECZEŃSTWO DLA TWOJEJ RODZINY



STWO POLSKI

ZINY



U M1

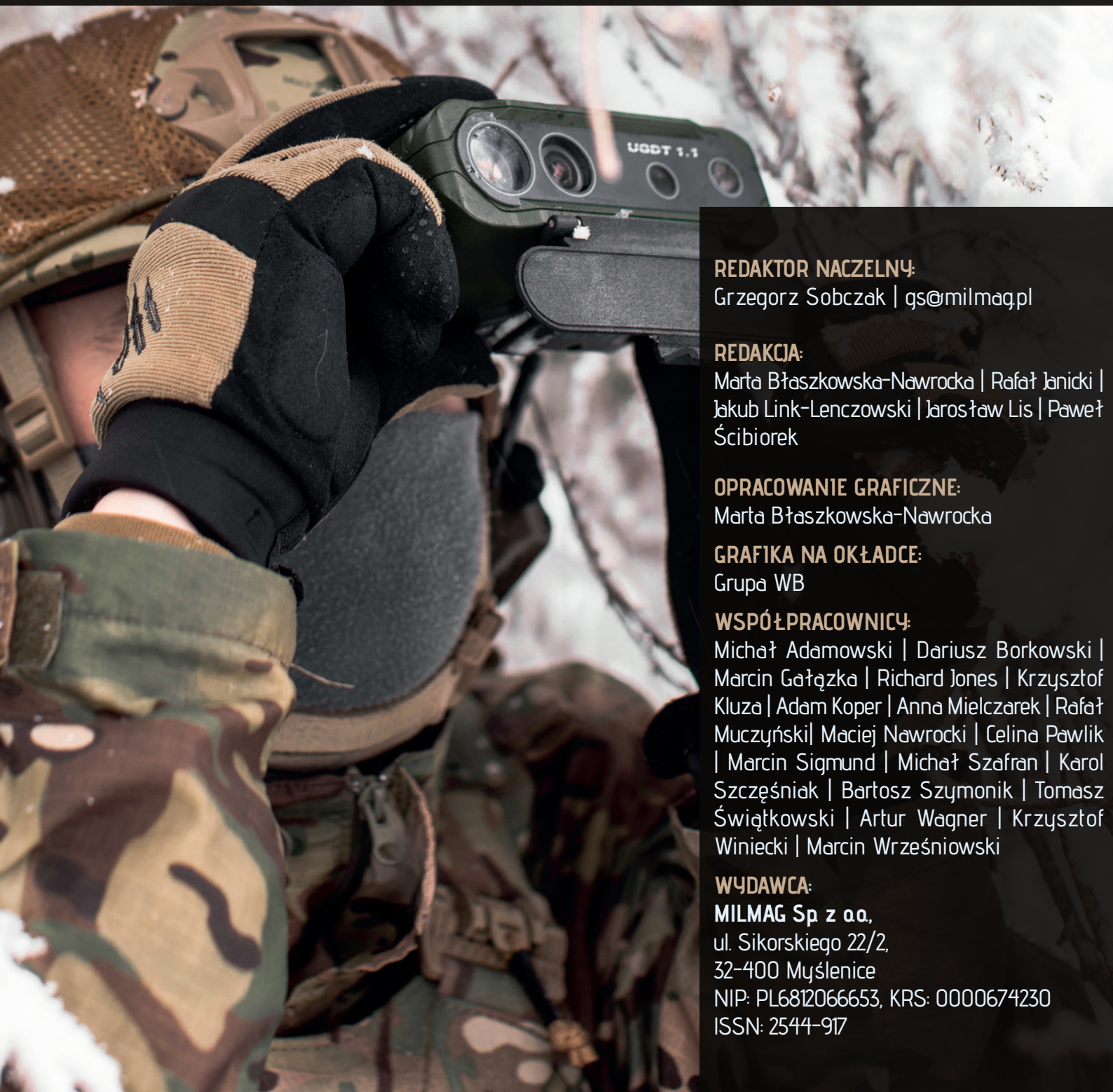


FABRYKA BRONI



PGZ

- 008 WB chce nadal modernizować Siły Zbrojne: wywiad z prezesem Grupy, Piotrem Wojciechowskim
- 018 Wiadomości
- 036 ZSSW-30 czeka na decyzję
- 048 Narzędzia obezwładniania środków A2/AD w zasięgu ręki
- 060 Bóbr-3 testowany przez wojsko
- 066 Pentagon gotowy do ujawnienia broni bazowania kosmicznego
- 070 Wybrane aspekty modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP
- 084 Bilans dwóch dekad misji PKW Afganistan (cz. 2)



REDAKTOR NACZELNY:

Grzegorz Sobczak | gs@milmag.pl

REDAKCJA:

Marta Błaszowska-Nawrocka | Rafał Janicki |
Jakub Link-Lenczowski | Jarosław Lis | Paweł
Ścibiorek

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Marta Błaszowska-Nawrocka

GRAFIKA NA OKŁADCE:

Grupa WB

WSPÓŁPRACOWNICY:

Michał Adamowski | Dariusz Borkowski |
Marcin Gałązka | Richard Jones | Krzysztof
Kluza | Adam Koper | Anna Mielczarek | Rafał
Muczyński | Maciej Nawrocki | Celina Pawlik
| Marcin Sigmund | Michał Szafran | Karol
Szczęśniak | Bartosz Szymonik | Tomasz
Świątkowski | Artur Wagner | Krzysztof
Winiecki | Marcin Wrześniowski

WYDAWCA:

MILMAG Sp z o.o.
ul. Sikorskiego 22/2,
32-400 Myślenice
NIP: PL6812066653, KRS: 0000674230
ISSN: 2544-917



KAHLES

ZWIĘKSZ SZYBKOŚĆ

K16i – zwycięzca
zawodów IPSC



K16i 1-6x24i

Opracowany do szybkiego namierzania celu oferuje bardzo dużą przestrzeń tolerancji położenia oka, niezwykle szerokie pole widzenia i duże pokrętko regulacyjne z bardzo wysokim noskiem.

kahles.at

REKLAMA W N

NERF NSTRIKE ELITE SURGEFIRE



Święta to trudny okres – konieczność interakcji z dawno nie widzianymi i niekoniecznie lubianymi krewnymi potrafi zadziać na nerwy najbardziej opanowanym jednostkom. Rozładować negatywne emocje można strzelając ogniem prawie ciągłym do niemych domowników. A to wszystko przy zastosowaniu amunicji, która z jednej strony pozwala na ukojenie zszarganych nerwów, a z drugiej nie powoduje strat w ludziach.

Cena: 1300 zł Dostępne w: **Smyk**

BATON ENERGETYCZNY THIS 1



A gdyby tak zamiast siedzieć podczas świąt przed telewizorem i kłócić się o politykę z wujem spożytkować dzień wolny na długi spacer? Na przykład w góry lub do lasu? Każdy docenia karpia czy pierogi z grzybami i kapustą. Ale trudno je traktować jako doraźne wspomnienie spożywcze podczas długiego marszu. Warto na taką okazję wrzucić do plecaka czekoladowy baton energetyczny, który pozwoli dotrzeć do kolacji złożonej z babczyńskich przysmaków.

Cena: 5,15 zł Dostępne w: **Strider**

BLACK EAGLE® ATHLETIC 2.0 V GTX

high / sage



HEROES WEAR HAIX

MILITARY MARKET
ul. Słowiańska 42 H
61-864 Poznań
Telefon: +48 691 724 041
E-mail: kontakt@militarymarket.pl

W MAGAZYNIE...

... ALBO NA STRONIE

Powiad 200 stron w nowym numerze »

MILMAG MAGAZYN MILITARNY

Strona główna | Artykuły | Relacje | Lifestyle | Magazyn | Kontakt

Praga Defence Group dystrybutorem Sordin

1301 Comp

Uzbrojenie Wojsko

Pierwszy niszczyciel typu 055 w służbie

Kolejne ciężarówki Iveco dla Rumunii

P320 RX FS

Zestrzelenie Boeinga potwierdzone

Radary rozpoznania pola walki dla WP

Dostawcy RCV-L i RCV-M wybrani

LEO

Grecja zainteresowana F-35A

TOPAZ

HOŁOŠUN

GOTOWY DO DZIAŁANIA.

Docenisz precyzję strzału

Zakłady Mechaniczne Tarnów

PGZ

MILMAG



MILMAG?

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI:
JAKUB
LINK-LENCZOWSKI
JLL@MILMAG.PL

PAWEŁ
ŚCIBIOREK
PS@MILMAG.PL





PRIORYTETEM GRUPY WB JEST MODERNIZACJA SIŁ ZBROJNYCH

WYWIAD Z PREZESEM GRUPY,
PIOTREM WOJCIECHOWSKIM



✉ JAKUB LINK-LENCZOWSKI,
GRZEGORZ SOBCZAK

Panie Prezesie, Grupa WB jest największym, prywatnym podmiotem zajmującym się produkcją systemów zbrojeniowych w Polsce. Jakie są Pańskie oczekiwania co do rozwoju Grupy w kraju? Jakie obszary uznaje Pan za kluczowe? Gdzie jest największy potencjał rozwoju?

Na wstępie warto zauważyć, że GRUPA WB to podmiot, w którym występuje istotny wpływ i kontrola Skarbu Państwa, na poziomie dwudziestu sześciu procent udziałów. GRUPA WB ma przyjętą strategię rozwoju, nazwaną przez nas „dywersyfikacją powiązaną”. Jej główna idea to tworzenie sieci wyrobów, które wiążą się ze sobą tworząc ofertę systemową dla potencjalnego odbiorcy. Odzwierciedla to także organizacja i struktura Grupy. Nasze spółki tworzą największą w polskiej branży obronnej i służb powiązaną strukturę badawczo-rozwojową. Pozwala nam to elastycznie reagować na wymagania rynku, a także proponować mu nowe, innowacyjne rozwiązania.

Obecnie kluczowe jest ustabilizowanie obecności GRUPY WB w obszarze programów modernizacji Sił Zbrojnych i włączenie się naszych spółek w nowe projekty. Przykładem może być Narew, którą chcemy współtworzyć we współpracy z Polską Grupą Zbrojeniową. To oczywiście nie wszystko, chcemy zaangażować się także w inne programy modernizacyjne Wojska Polskiego.

Są dwa podstawowe kierunki rozwoju GRUPY WB. Pierwszy to dywersyfikacja produktowa i ekspansja na rynki cywilne w kontekście systemów bezpieczeństwa. Bierzymy udział w wielu projektach, w których wymagana jest realizacja skomplikowanych zadań technicznych w tym kontekście. Najczęściej nowe rozwiązania dla systemów bezpieczeństwa powstają w powiązaniu z naszymi wyrobami, znajdującymi się również w użyciu przez Siły Zbrojne RP. Drugim kierunkiem rozwoju jest oczywiście eksport. GRUPA WB w coraz większym stopniu staje się zaangażowana w długoletnie programy zbrojeniowe za granicą. To dzieje się powoli, ale stale zwiększa się liczba projektów modernizacji wojska w innych krajach, w których bierzemy udział.

Jak w najbliższej przyszłości będzie wyglądać działalność Grupy WB na rynkach zagranicznych? Obecnie macie Państwo swoje przedstawicielstwa w USA, Malezji i na Ukrainie. Czy należy oczekiwać, że niebawem pojawią się kolejne takie placówki?

Chcemy zaistnieć tam, gdzie będą pojawiały się szanse na wieloletnią współpracę z danym państwem, jego ministerstwem obrony i lokalnym przemysłem. We wszystkich tych miejscach będą powstawały nasze przedstawicielstwa bądź spółki z nami powiązane, w postaci podmiotów w stu procentach z naszym kapitałem lub też z lokalnymi partnerami, którzy będą z nami współpracowali przy realizacji zadań produkcyjnych dla danego odbiorcy.

GRUPA WB dysponuje własnymi rozwiązaniami i technologiami, innymi słowy mamy ogromne możliwości budowania w kooperacji z partnerami zagranicznymi wspólnych przedsięwzięć realizowanych w dziedzinie obronności. Co więcej, uważamy

że budowa wspólnych struktur zwiększy potencjał całej Grupy. Pozwoli nam to korzystać z zasobów lokalnego rynku, jeżeli chodzi o dostęp do kadry inżynierskiej, do ośrodków naukowych, czy też elementów związanych z finansowaniem procesów rozwojowych w danych krajach.

Wyroby Grupy WB są wykorzystywane w różnych państwach w warunkach realnych działań bojowych. Czy użytkownicy dzielą się z Wami doświadczeniami z użycia tych systemów? Jak oceniają efektywność Waszych rozwiązań, i w jakim stopniu ich doświadczenia znajdują odzwierciedlenie w modernizacji istniejących i opracowywaniu nowych wyrobów?

Jest to proces ciągły. Nasze systemy są wykorzystywane przez siły zbrojne od dwóch dekad i pozostajemy w stałym kontakcie z użytkownikami. W bezpośredni sposób przekłada się to na doświadczenie GRUPY WB. Wszystkie uwagi zgłaszane przez Wojsko Polskie natychmiast przekładamy w proces realizacji i wprowadzania nowych modernizacji.

Z jednej strony użytkownicy dzielą się uwagami eksploatacyjnymi. Z drugiej strony zgłaszają idee, na nowe koncepcje rozwiązań, które są dla nich niezbędne dla realizacji zadań bojowych. A z trzeciej strony my podsuwamy im różnego typu pomysły, które mogą spowodować, że dany sprzęt będzie się lepiej rozwijał. Przy dużej kadrze inżynierskiej, którą mamy w GRUPIE WB, jest to proces ciągły. Następuje stale i powoduje, że nasze wyroby są coraz lepsze. Co więcej, dzięki takiemu podejściu budowane są bardzo dobre relacje i interakcja z użytkownikiem. Wie, że zawsze może liczyć na nasze wsparcie. Dotyczy to zarówno serwisu, jak i dalszego rozwoju sprzętu.

Oferujecie Państwo nie tylko wyroby ale całe systemy oparte na tych wyrobach – wystarczy przywołać system TOPAZ, który jest jednym z niewątpliwych sukcesów Grupy WB. Jaka jest reakcja odbiorców (nie tylko u nas w kraju) poszukujących systemów uzbrojenia, czy łączności, w stosunku do nowych rozwiązań oferowanych przez Was jak Silent Network lub W2MPIR? Czy są otwarci na takie kompleksowe propozycje, czy preferują swoje

własne rozwiązania z wykorzystaniem Waszych produktów?

Trzeba podkreślić, że systemy W2MPIR czy SILENT NETWORK, a także inne, które pokazujemy to swego rodzaju koncepty. Pokazują, jakie zdolności można uzyskać, stosując rozwiązania GRUPY WB.

Z jednej strony możemy zaoferować klientowi kompleksowe rozwiązanie oparte o nasze produkty. Z drugiej, jeżeli już dysponuje jakimiś elementami własnego

systemu lub zamierza je pozyskać, to może dopasować i uzupełnić swoje pomysły o produkty z naszej oferty. GRUPA WB może dostarczyć moduły, które wpiszą się dokładnie w koncepcję klienta i zapewnią mu uzyskanie całościowego rozwiązania. Na tym polega modularność naszych systemów.

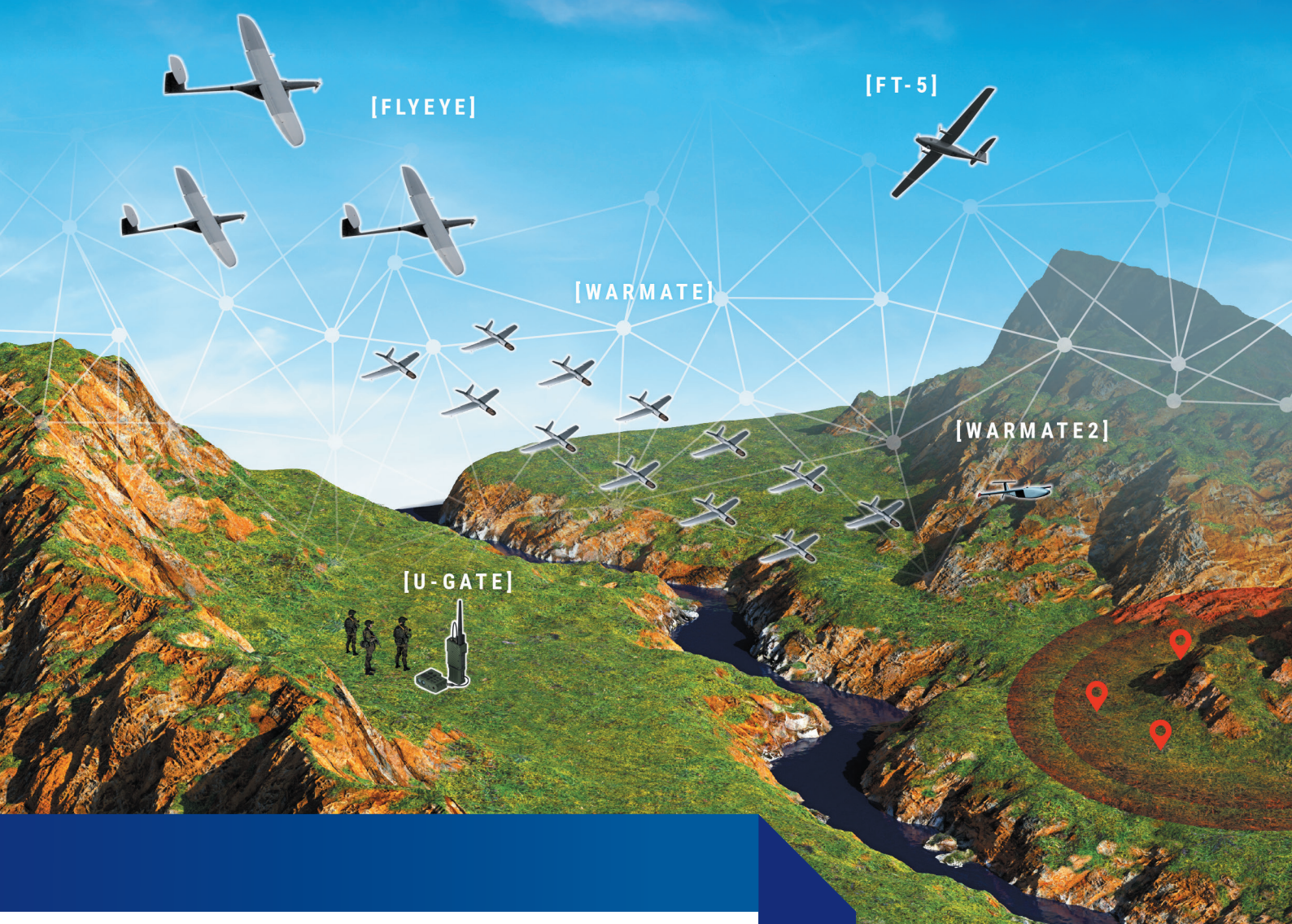
Z jednej strony oferujemy wyrób, który wpisuje się w istniejący koncept, z drugiej dajemy odpowiedź, w jaki sposób taki system może być zbudowany.



WARMATE-TL

W2MPIR

Wielowarstwowy Wielozadaniowy Misyjny Powietrzny Inteligentny Rój



www.wbgroup.pl

GRUPA WB 

W2MPIR czy SILENT NETWORK to są propozycje, które prezentujemy, ale to musi być to koncept, który zostanie kupiony. Użytkownik dostaje informacje na temat możliwości naszych wyrobów w budowie bardziej złożonych systemów bojowych służących do uzyskania przewagi nad potencjalnym przeciwnikiem.

Polska w ramach programu Homar kupiła wyrzutnie rakietowe dalekiego zasięgu HIMARS. Dywizjony rakietowe mają być wzbogacone w komponenty krajowe. Czy mógłby Pan zdradzić czy są prowadzone prace mające na celu integrację amerykańskich wyrzutni z systemem TOPAZ?

Czy w pojazdach planowana jest instalacja FONETU?

Przy zakupie HIMARS Ministerstwo Obrony Narodowej podało informację, że będzie on zintegrowany z TOPAZ-em. Ten proces integracji, zgodnie z decyzjami ministra Obrony Narodowej, trwa.

Polska artyleria od lat bazuje na systemie TOPAZ



Amerykański system znajdujący się w wyrzutniach rakietowych ma współdziałać z rozwiązaniami wprowadzonymi i używanymi przez polską artylerię. HIMARS to system kupowany „z półki” w konfiguracji identycznej z konfiguracją amerykańską. Nie ma z tym problemu, bowiem GRUPA WB

ma doświadczenie, kompetencje i wiedzę, w jaki sposób połączyć go z rozwijanym przez nas od lat systemem TOPAZ.

Projekt Zdalnie Sterowanego Systemu Wieżowego (ZSSW-30) jest już praktycznie na

ukończeniu. Czy Grupa WB wykorzysta zdobyte doświadczenia pracując nad innymi platformami tego typu (np. ZSMU)? Czy Planujecie Państwo integrację Waszych rozwiązań w tej dziedzinie z innymi platformami niż kto Rosomak i bwp Borsuk?



ZSU uzbrojone w wkm Browning M2HB kal 12,7 mm





Po pierwsze, ZSSW-30 jest bardzo dobrym produktem eksportowym. To rozwiązanie na poziomie światowym. Jest to obecnie jedna z najlepszych bezzałogowych wież dostępnych na rynku. Ponieważ system powstał całkowicie w kraju, w oparciu o polską myśl techniczną, to zostały w nim zastosowane pewne uniwersalne rozwiązania. W oparciu o nie możemy zbudować w zasadzie dowolny zautomatyzowany system uzbrojenia, wyposażony w zaawansowane zdolności kierowania ogniem i integracji różnych środków bojowych, jak przeciwpancerne pociski kierowane.

Proszę pamiętać, że GRUPA WB już dawno uzyskała kompetencje do tworzenia systemów wieżowych. Nie pojawiły się od zera z projektem ZSSW-30. Mielśmy je już wcześniej przy rozwijaniu wieży do armatohauby Krab, a przede wszystkim automatycznego moździerza Rak. Bardzo mocno korzystaliśmy z tego ostatniego rozwiązania i naszych wcześniejszych artyleryjskich doświadczeń przy nowym systemie.

Całościowa wiedza uzyskana w projektowaniu systemu kierowania ogniem i wypracowania nastaw do strzelań dla moździerza pozwoliła szybko stworzyć odpowiednie moduły do systemu z uzbrojeniem mniejszego kalibru. To proces ciągły, czyli rozwiązania opanowane przy tworzeniu ZSSW-30 mogą być zastosowane w dowolnej wieży, w której wymagana jest bardzo wysoka precyzja prowadzenia ognia. Poczynając od małych stacji uzbrojenia z karabinami maszynowymi kalibru 5,56 mm a kończąc na systemach z działami czołgowymi lub artyleryjskimi kalibru 155 mm.

Jaka jest przyszłość systemu WARMATE TL? Obecnie perspektywy modernizacji śmigłowców Mi-24 czy też zakupu nowych śmigłowców szturmowych wydają się odległe. Czy jest możliwe wykorzystanie

WARMATE TL do częściowego zapełnienia tej luki? Czy amunicja krążąca może być wykorzystana na statkach powietrznych wykorzystywanych Przez Siły Zbrojne RP (zwłaszcza na nowo zakupionych bezpilotowcach Bayraktar TB-2)? Jeśli tak jak poważne mogą być prace integracyjne?

Już na tegorocznym Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego pokazujemy, że na śmigłowcu Black Hawk jest możliwość zainstalowania wielorazowej wyrzutni amunicji krążącej WARMATE-TL. System ten powstawał z myślą o mocowaniu go na dowolnym statku powietrznym. Nie ma znaczenia, jakiego rodzaju – czy to będzie śmigłowiec, samolot czy wreszcie bezzałogowiec. Może to być na przykład nasz FT-5. Statek powietrzny nie ma znaczenia, choć taka integracja WARMATE-TL z platformą latającą – czy to będzie Black Hawk czy nawet TB-2 – wymaga współpracy z jego producentem. Oczywiście nasza amunicja krążąca jest przystosowana do wystrzeliwania ze statków powietrznych poruszających się z określoną prędkością. Prace dotyczące integracji WARMATE-TL z wiroplątami i bezzałogowcami GRUPA WB prowadzi i będzie prowadziła.

Bardzo dobrym pomysłem jest uzbrojenie polskich śmigłowców w rodzimą amunicję krążącą. Wynika to z kilku czynników. Po pierwsze, wystrzelenie WARMATE-TL w przeciwieństwie do pocisku raketowego nie ujawnia położenia śmigłowca. Po drugie jest to system o znacznie większym zasięgu, niż rakietę. Wiropląt wyrzuca amunicję z oddali, a następnie albo przekazuje ją do użycia do sił naziemnych, dostarczając szybko odpowiednio duży „magazyn amunicji”, który znajduje się w powietrzu. Śmigłowiec też może się oddalić i z bezpiecznego dystansu kierować atakiem samego WARMATE-TL. Co więcej, system

Jedna z premier Grupy WB podczas targów MSPO 2021:
stacja ZSU zamontowana na pojeździe Bruiser 212



GRUPY WB może być jednocześnie używany do celów rozpoznawczych. Można go zastosować do wykrywania i identyfikacji przeciwnika. Zakres zastosowań, dzięki wykorzystaniu wymiennych głowic, jest bardzo szeroki. Nie możemy ujawnić wszystkich rozwijanych koncepcji, ale można wyobrazić sobie zdolności zwalczania także celów latających.

Grupa WB intensyfikuje swoje działania w dziedzinie elektromobilności i odnawialnych źródeł energii. Czy

spółki Grupy WB prowadzą prace mogące dostosowanie rozwiązań z tych dziedzin technik do zastosowań wojskowych (np. napęd hybrydowy pojazdów wojskowych lub elektryczne przekazanie napędu w pojazdach gąsienicowych itp.)?

Warto zwrócić uwagę, że w programach ogłoszonych przez European Defence Fund (EDF) jednoznacznie wskazuje na potrzeby dla sił zbrojnych. Po pierwsze, aby pojazdy wojskowe stały się bardziej ekologiczne, innymi słowy promuje

się wozy o napędzie hybrydowym. Systemy w których wykorzystujemy silnik elektryczny do napędzania pojazdu mają ogromną zaletę, gdyż dysponują znacznie większymi zdolnościami manewrowymi i dzielności terenowej.

Warto rozumieć dlaczego dajemy silniki o mocy 1500 koni mechanicznych do ciężkich pojazdów. Ta cała ogromna moc służy głównie nadaniu prędkości. Kiedy wóz już się porusza, to do utrzymania ruchu wystarczy mu całkowicie silnik dwustukonny. Te tysiąc pięćset koni

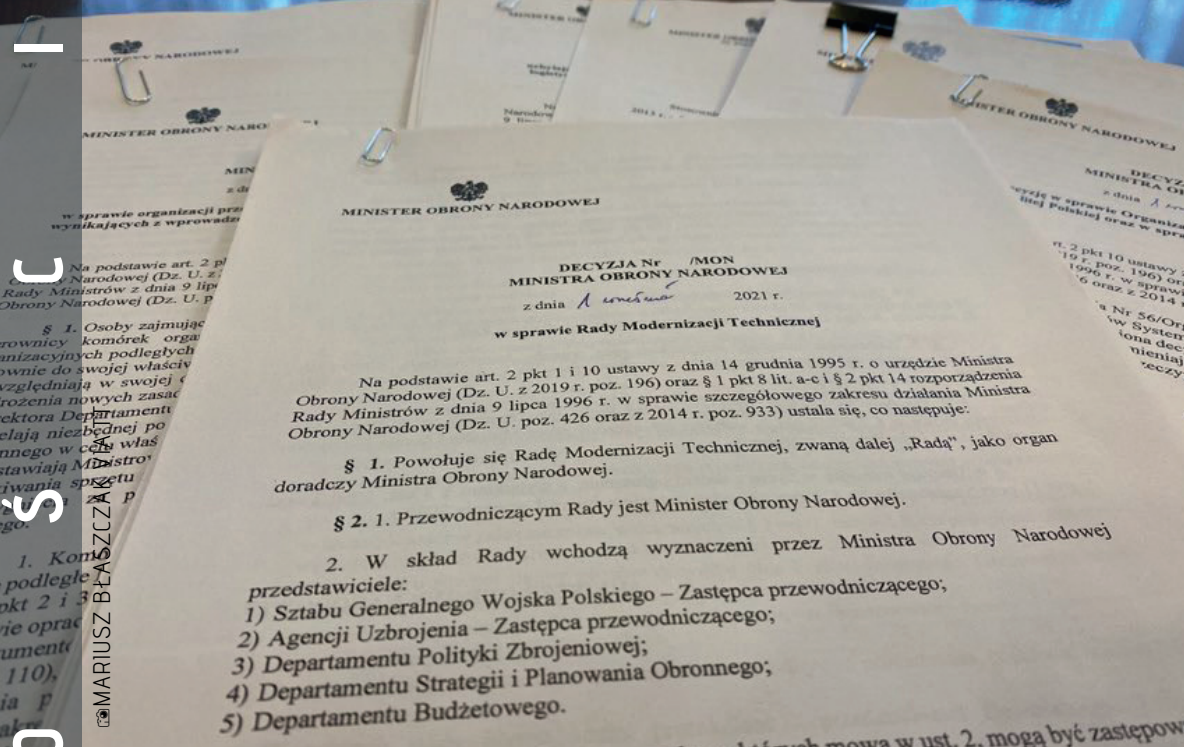


dajemy tylko dla wprawienia tego kolosa w ruch. Tymczasem silniki elektryczne zawsze mają ogromny moment obrotowy. A zatem nie trzeba mocować wielkich i paliwożernih jednostek o wysokiej mocy. Za wprawienie pancernego pojazdu w ruch, do zejścia ze stanowiska i rozpędzenia go do prędkości trzydziestu kilku kilometrów na godzinę, co jest głównym parametrem manewrowym czołgu, może odpowiadać silnik elektryczny z jego ogromnym momentem obrotowym uzyskiwanym od razu.

Innymi zaletami tego rozwiązania jest mniejsze zużycie energii, większa sprawność, a także dużo słabsza sygnatura termiczna i akustyczna.

Na te wszystkie cechy jednoznacznie wskazują programy EDF. Podkreślają także inne zastosowania elektromobilności. To kwestia budowy bezgłośnych systemów zasilania stanowisk dowodzenia. Są to obecnie bardzo poszukiwane rozwiązania. Sprowadzają się do tworzenia dużych magazynów energii, które jednocześnie trzeba ładować. Pomysłodawca w EDF

również i w tej kwestii wskazuje na rozwiązania hybrydowe, czyli połączenie agregatów z magazynami energii. To daje inną korzyść, o której wspominałem – znacznego zmniejszenia sygnatury termicznej, jednocześnie elektromagnetycznej i akustycznej. Łatwiej jest podłączyć mały kontener, niż wykopać potężny dół na sam agregat prądotwórczy. Takich rozwiązań w tym obszarze jest całkiem sporo i GRUPA WB wraz z partnerami ma zamiar rozwijać zarówno napędy hybrydowe, jak i wojskowe magazyny energii.



Od 1 września br. prace rozpoczęła Rada Modernizacji Technicznej, a od 1 stycznia 2022 działalność rozpocznie Agencja Uzbrojenia, która zastąpi Inspektorat Uzbrojenia Ministerstwa Obrony Narodowej

Agencja Uzbrojenia od 1 stycznia 2022

1 września br. minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak poinformował w mediach społecznościowych o podpisaniu pakietu decyzji wprowadzających nowy system pozyskiwania sprzętu wojskowego. Od razu prace rozpoczęła Rada Modernizacji Technicznej (jako organ doradczy szefa MON), a od 1 stycznia 2022 działalność rozpocznie Agencja Uzbrojenia, która zastąpi m.in. Inspektorat Uzbrojenia Ministerstwa Obrony Narodowej (IU MON).

Przewodniczącym Rady Modernizacji Technicznej został minister obrony narodowej. W skład Rady wejdą wyznaczeni przez ministra przedstawiciele Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (jako zastępca przewodniczącego), Agencji Uzbrojenia (jako zastępca przewodniczącego), Departamentu Polityki Zbrojeniowej MON, Departamentu Strategii i Planowania Obronnego MON oraz Departamentu Budżetowego MON.

Jak pisał rzecznik IU MON, mjr Krzysztof Płatek w artykule, który ukazał się na łamach Magazynu Militarnego MILMAG, pt. *Wybrane aspekty modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP: (...) w resorcie obrony narodowej na końcowym etapie znajdują się prace dotyczące opracowania i uzgodnienia ostatecznych treści aktów prawa wewnętrznego mających na celu usprawnienie procedur pozyskiwania sprzętu wojskowego. W ich efekcie wprowadzone zostaną zmiany proceduralne i systemowe oraz powołane zostaną dwa nowe kluczowe podmioty odpowiedzialne za realizację procesów w obszarze modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP, tj. Rada Modernizacji Technicznej i Agencja Uzbrojenia. Ta druga będzie jednostką budżetową utworzoną na bazie Inspektoratu Uzbrojenia, a w jej skład wejdzie również Biuro do spraw Umów Offsetowych, Wojskowe Centrum Normalizacji, Jakości i Kodyfikacji w części, która sprawuje nadzór nad jakością pozyskiwanego sprzętu wojskowego, a także Inspektorat Implementacji Innowacyjnych Technologii Obronnych. Będzie ona jednocześnie następcą prawnym przeformowanych jednostek organizacyjnych Ministerstwa Obrony Narodowej.*

Zgodnie z wcześniejszymi informacjami ministra Błaszczaka, Agencja Uzbrojenia zastąpi kilka instytucji (wymienionych wyżej przez mjr. Płatka) i będzie jedynym podmiotem i ośrodkiem decyzyjnym, który będzie zaangażowany w zakupy sprzętu wojskowego, identyfikację i badanie rynku, organizację i realizację zamówień. Ma też nadzorować jakość pozyskiwanego sprzętu wojskowego i inicjować badania naukowe w zakresie rozwoju nowego sprzętu wojskowego. W marcu 2018 szef MON wyznaczył Pawła Olejnika na pełnomocnika ds. utworzenia Agencji Uzbrojenia (który od 8 kwietnia br. wszedł do zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej).

Bezzałogowiec hydrograficzny dla Marynarki Wojennej

Komenda Portu Wojennego w Gdyni opublikowała ogłoszenie w sprawie zakupu Autonomicznego Bezzałogowego Hydrograficznego Nawodnego Pojazdu Pomiarowego takiego jak iXblue DriX, produkcji francuskiej, wraz z pakietem logistycznym i szkoleniowym lub równoważnego urządzenia klasy ASV (Autonomous Surface Vehicle).

Zamówienie jest realizowane procedurą otwartą, przyspieszoną. Termin składania wniosków wyznaczono na 23 września do godz. 8:30, a realizacji zamówienia do 30 listopada 2021. Kryterium wyboru oferty będzie najniższa cena (PZO w składzie Pagacz Defence Group).

Zgodnie z opisem przedmiotu zamówienia, poszukiwany jest dostawca urządzenia o długości kadłuba 7-8 m, szerokości 0,6-1 m i maksymalnej masie do 2300 kg. Bezzałogowiec ma rozwijać prędkość co najmniej 13 w. Przy prędkości 8 w. zespół napędowy złożony z silnika spalinowego ma generować szumy o natężeniu do 50 dB, a autonomiczność pojazdu ma wynosić co najmniej 120 h. Określono również dokładność podążania po zaplanowanej trasie do 1 m przy stanie morza wynoszącym 4 stopni w skali Beauforta.

Bezzałogowiec powinien być wyposażony w modułowy pakiet systemu czujników, który można wymieniać w zależności od misji, a także system antykolizyjny i zapobiegający wejścia na mieliznę. Wymogiem jest też autonomiczna realizacja pomiarów batymetrycznych na głębokościach od 4 do 200 m.

Wymogiem zamawiającego jest oprogramowanie hydrograficzne QPS Qinsy 9 lub równoważne. Z kolei układ kontroli i sterowania ma pozwolić na pracę urządzenia w sześciu trybach: samodzielne podążanie po ścieżce nosiciela; samodzielne podążanie do wyznaczonego celu; samodzielne podążanie po predefiniowanej ścieżce; cyrkulacja (krążenie dookoła wyznaczonego punktu nawigacyjnego lub utrzymanie się na wyznaczonej pozycji); autonomiczne dokowanie; sterowanie ręczne.

Pojazd ma być wyposażony w system łączności szerokopasmowej do przesyłania danych hydrograficznych do stacji operatorskiej na odległość co najmniej 16 km oraz system łączności satelitarnej do operowania poza linią horyzontu. Pojazd powinien być wyposażony także w urządzenie laserowo-radarowe (lidar) do detekcji, wizualizacji i identyfikacji o zakresie nie mniejszym niż 360 stopni, kamerę Full HD o zakresie nie mniejszym niż 360 stopni, kamerę pracującą w podczerwieni o zakresie nie mniejszym niż 70 stopni, transponder systemu identyfikacji morskiego Systemu Automatycznej Identyfikacji (AIS, Automatic Identification System) i reflektor radarowy wzmacniający jego echo radarowe do poziomu identyfikującego jako jednostkę pływającą.

Wśród pozostałych wymogów wyposażenia pokładowego wymienia się echosondę wielowiązkową, światłowodowy kompensator kotłowania (FOG), miernik prędkości dźwięku w wodzie, system pozycjonowania nawigacji satelitarnej wykorzystujący pomiary RTK (Real Time Kinematic) i system nawigacji bezwładnościowej oparty o technologię FOG. Ponadto, wymagane jest wyposażenie pomiarowe zintegrowane w opuszczanej (stabilizowanej) gondoli umożliwiającej szybką wymianę zestawu hydrograficznego.



Komenda Portu Wojennego w Gdyni opublikowała ogłoszenie w sprawie zakupu Autonomicznego Bezzałogowego Hydrograficznego Nawodnego Pojazdu Pomiarowego takiego jak iXblue DriX lub równoważnego klasy ASV

Pierwsze strzelania RBS15 Mk 3 z Orkanów

Sekcja prasowa 3. Flotyli Okrętów im. kmdr. Bolesława Romanowskiego poinformowała, że 31 sierpnia i 1 września br. na szwedzkim morskim poligonie raketowym Test och evaluering provplatser koło Härnösand, małe okręty raketowe projektu 660M typu 161 Orkan (w kodzie NATO Sassnitz), OORP *Piorun* (422) i *Orkan* (421) przeprowadziły strzelania za pomocą przeciwokrętowych pocisków manewrujących Saab Diehl Defence RBS15 Mk3 (Robotsystem 15).

Okręty rozpoczęły działania na poligonie 30 sierpnia. Dwóm Orkanom towarzyszyły fregata raketowa ORP *Generał Kazimierz Pułaski* (272) typu Oliver Hazard Perry, okręt ratowniczy ORP *Lech* (282) projektu 570M *Piast* i okręt pomocniczy, zbiornikowiec ORP *Bałtyk* (Z-1) typu ZP-1200.

Żałogi OORP *Piorun* i *Orkan* przygotowywały się do zadania przez cały rok szkoleniowy. Było to pierwsze w historii wdrożenia tych pocisków na ich uzbrojenie w 2015 (od 2008 dysponowały przejściowo pociskami RBS15 Mk2 przekazanymi przez szwedzką marynarkę wojenną, a dostawy Mk3 rozpoczęły się z opóźnieniem w 2011). Każdy z okrętów może przenieść maksymalnie osiem pocisków, ale typowa jednostka ognia liczy cztery pociski. Marynarka Wojenna RP otrzymała 36 pocisków RBS15 Mk3 (bojowych) wraz z dwoma pociskami telemetrycznymi do prób.

Pociski RBS15 Mk 3 mają masę 800 kg, zaś odłamkowa głowica bojowa ze zwiększoną penetracją z małowarażliwym ładunkiem wybuchowym ma masę 200 kg. Naprowadzane są za pośrednictwem nawigacji bezwładnościowej oraz za pomocą radaru w trybie wystrzel-i-zapomnij w każdych warunkach atmosferycznych. Zasięg rażenia to 200 km, a w razie konieczności można atakować cele naziemne. Aby przełamać obronę przeciwnika, w pociskach zabudowano elektroniczne środki zaradcze (ECCM).

Głównym celem ćwiczeń było sprawdzenie zdolności rażenia pocisków RBS15 Mk3 na dużych odległościach oraz zgranie załóg obu okrętów. Okręty gdyńskiej flotyli przygotowują się w ten sposób do faktycznych operacji bojowych na szczeblu krajowym i międzynarodowym.

Strzelania raketowe na szwedzkim poligonie to najważniejsze przedsięwzięcie szkoleniowe 3. Flotyli Okrętów w 2021. Gratuluję załogom okrętów, ponieważ to wasze wyszkolenie i przygotowanie, które niejednokrotnie decydują o sile okrętu, przyczyniło się do pełnego sukcesu jakim było przeprowadzone strzelanie raketowe. Bravo Zulu! Tak trzymać! – podsumował dowódca 3. Flotyli Okrętów kontradmirał Mirosław Jurkowlaniec, który obserwował sprawdzian OORP *Orkan* i *Piorun*.

Strzelania raketowe obserwowali m.in.: Szef Zarządu Uzbrojenia Inspektoratu Marynarki Wojennej kontradmirał Krzysztof Zdonek, dowódca 3. Flotyli Okrętów kontradmirał Mirosław Jurkowlaniec, dowódca Gdyńskiego Dywizjonu Okrętów Bojowych komandor Radosław Hurbańczuk oraz delegacja oficerów Dowództwa Generalnego i Operacyjnego RSZ.

Głównym zadaniem zmodernizowanych okrętów raketowych projektu 660M *Orkan* jest wykonanie uderzeń raketowych na okręty nawodne i statki przeciwnika, zwalczanie środków napadu powietrznego, osłona przeciwokrętowa oraz przeciwlotnicza własnych okrętów nawodnych i statków, a także patrolowanie i ochrona szlaków komunikacyjnych oraz wyznaczonych rejonów.

W latach 2008 i 2009 okręty projektu 660 zostały poddane gruntownej modernizacji o wartości 110 mln EUR przez niderlandzką spółkę Thales Nederland. Wyposażone zostały m.in. w okrętowy system dowodzenia Thales TACTICOS, radary wykrywania Saab Sea Giraffe 3-D i elektrooptyczny system kierowania ogniem Thales Nederland Sting-EO. W skład 3. Flotyli Okrętów wchodzi trzy jednostki projektu 660M: OORP *Orkan*, *Piorun* i *Grom*, przydzielone do Gdyńskiego Dywizjonu Okrętów Bojowych.

Orkany miały zostać po raz kolejny zmodernizowane, a następnie zastąpione przez sześć lekkich okrętów raketowych o kryptonimie Murena, ale inwestycje te stanęły pod znakiem zapytania.



Izraelska spółka Israel Aerospace Industries wznowiła produkcję skrzydeł do samolotów wielozadaniowych Lockheed Martin F-16 Fighting Falcon w związku ze zwiększeniem globalnego zapotrzebowania na nie

Izrael wznowia produkcję skrzydeł F-16

Izraelska spółka Israel Aerospace Industries (IAI) poinformowała o wznowieniu produkcji skrzydeł do samolotów wielozadaniowych Lockheed Martin F-16 Fighting Falcon w związku ze zwiększeniem globalnego zapotrzebowania na nie – a konkretnie najnowszej wersji F-16C/D Block 70/72.

Produkcja odbywa się w miejscu uruchomionej jeszcze w latach 1980. linii produkcyjnej, na mocy partnerstwa z Lockheed Martin (wówczas koncernu Lockheed). Gotowe skrzydła będą dostarczane na linię montażu końcowego w nowych zakładach F-16 w Greenville w Karolinie Południowej (uruchomionych w 2019).

Wiele lat współpracy między IAI i Lockheed Martin to kolejny ważny kamień milowy – powiedział Boaz Levy, prezes i dyrektor generalny IAI. – Wznowienie produkcji skrzydeł F-16 jest kontynuacją trwającej dziesięciolecia współpracy w zakresie produkcji struktur lotniczych dla klientów Lockheed Martina. Linia montażowa F-16 po raz kolejny dotacza do centrum montażowego IAI do produkcji skrzydeł myśliwców. Centrum produkuje również skrzydła F-35 wraz ze skrzydłami T-38 dla amerykańskiego przemysłu obronnego.

Ponowne otwarcie linii produkcyjnej skrzydeł F-16 w zakładach IAI jest kolejnym ważnym kamieniem milowym w wieloletniej współpracy przemysłowej Lockheed Martin z przemysłem izraelskim – dodał Joshua (Shiki) Shani, dyrektor generalny Lockheed Martin Israel. – Teraz IAI produkuje zewnętrzne elementy skrzydeł dla F-35 i skrzydeł dla F-16, oba typy samolotów mają nowych klientów na całym świecie. Do tej pory Lockheed Martin zainicjował i utrzymał znaczące długoterminowe stosunki gospodarcze z państwem Izrael i jego gałęziami przemysłu. Spółka zainwestowała miliardy dolarów w izraelski przemysł obronny i lotniczy ze względu na wysokiej jakości i najnowocześniejszą technologię oferowaną przez izraelski przemysł. Nieustannie staramy się rozszerzyć naszą współpracę na wszystkie nasze programy.

Wznowienie produkcji skrzydeł F-16 w Izraelu ma związek z zamówieniami na F-16C/D Block 70/72 (równoważnych dla zmodernizowanych F-16V) przez Bahrajn (16 egzemplarzy), Bułgarię (8 zamówionych + 8 planowanych do zamówienia), Słowację (14 egzemplarzy) i Tajwan (66 egzemplarzy). Dodatkowo, samoloty są oferowane Indiom (jako wariant F-21), Ukrainie czy Jordanii, a do równoważnego standardu F-16V modernizują swoje egzemplarze wspomniane Bahrajn, Tajwan i Maroko, a także Grecja i Korea Południowa.

Demonstracja bezzałogowców na Bałtyku

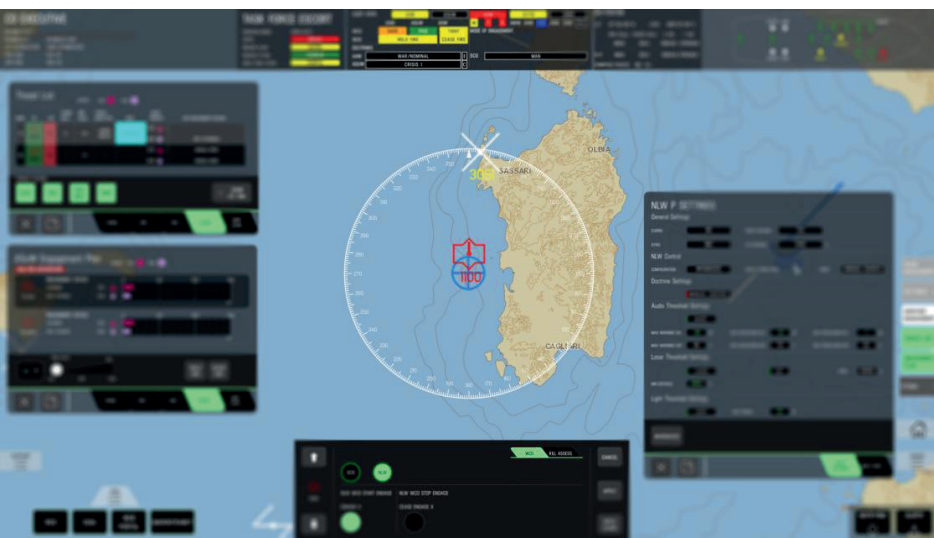
Jak poinformowała włoska spółka Leonardo, pod koniec sierpnia br. na Morzu Bałtyckim miała miejsce druga demonstracja współpracy systemów bezzałogowych w ramach europejskiego programu OCEAN 2020 (Open Cooperation for European maritime awareness). Brał w niej udział m.in. śmigłowiec bezzałogowy SW-4 Solo klasy UAS/OPH (Rotorcraft Unmanned Air System/Optionally Piloted Helicopter), wyposażony w radar Osprey 30 i morski system zarządzania walką.

Demonstracja, koordynowana przez Saab Defence and Security i we współpracy z marynarką wojenną Królestwa Szwecji (Svenska marinen), miała na celu wypracowanie przez systemy bezzałogowe sposobów wykrywania i identyfikacji szybkich jednostek nawodnych i podwodnych o nieznanej aktywności. Pierwsza demonstracja miała miejsce w listopadzie 2019 na Morzu Śródziemnym, a demonstracja na Bałtyku miała odbyć się w 2020, ale została przesunięta.

Demonstracja na Bałtyku obejmowała wykorzystanie dwunastu systemów bezzałogowych: wspomniany śmigłowiec SW-4 Solo, samolot Patroller (Safran), pojazdy podwodne Cobra (Bluebear), Sea Raider (TNO), Water Strider (IOSB), Enforcer III (Saab), Piraya (Saab), DeDAve (IOSB), Oceanscan (TNO), Biondo (CMRE), Sea Wasp (Saab) i Gavia (GMV Portugal) oraz czterech okrętów: szwedzki okręt wsparcia HMS *Pelikanen*, litewski okręt patrolowy *Žemaitis* (P11) wyposażony w system zarządzania walką Leonardo, polski niszczyciel min ORP *Czajka* proj. 206FM i niemiecki statek badawczy Planet, a także włoskiego satelitę COSMO SkyMed i dwa centra dowodzenia. Demonstracja składała się z dwóch scenariuszy. Pierwszy zakładał prowadzenie nadzoru, działania zaporowe i zaangażowanie wielu jednostek nawodnych symulujących zagrożenia, natomiast drugi koncentrował się na identyfikacji zagrożeń podwodnych i wykrywaniu sił specjalnych przeciwnika w obszarach przybrzeżnych sojuszników.

Próby były częścią programu OCEAN 2020, finansowanego przez Europejski Fundusz Obrony (European Defence Fund) jako projekt Europejskiej Agencji Obrony (European Defence Agency, EDA) poprzez dotację nr 801697. Jego celem jest rozbudowa potencjału bezzałogowych statków powietrznych i platform nawodnych oraz podwodnych w rozpoznaniu i nadzorze akwenów morskich. Dane z wielu platform będą zbierane do prototypu europejskiego centrum operacyjnego, który zostanie zbudowany w Brukseli. System ma poprawić świadomość sytuacyjną sił morskich oraz ich zdolność do planowania operacji i zarządzania nimi w czasie rzeczywistym.

Spółka Leonardo stanęła na czele programu w styczniu 2018, a do współpracy zaproszono 42 podmioty z 15 państw europejskich, w tym ministerstw obrony Włoch, Grecji, Hiszpanii, Portugalii i Litwy, ze wsparciem resortów ze Szwecji, Francji, Wielkiej Brytanii, Estonii i Niemczech. Pozostali partnerzy przemysłowi to Indra Sistemas (Hiszpania), Safran S.A. (Francja), Saab Defence and Security (Szwecja), MBDA (międzynarodowy), Polska Grupa Zbrojeniowa i wchodzący w jej skład Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Centrum Techniki Morskiej, Hensoldt (Niemcy), INTRACOM Defense Electronics (Grecja), Fincantieri Cantieri Navali Italiani S.p.A. (Włochy) and QinetiQ Group (Wielka Brytania), Towarzystwo Fraunhofera (Niemcy), Netherlands Organisation for Applied Scientific Research (Niderlandy), Centre for Maritime Research and Experimentation (Włochy) and Israel Aerospace Industries (Izrael).



Na Morzu Bałtyckim miała miejsce druga demonstracja współpracy systemów bezzałogowych w ramach europejskiego programu OCEAN 2020

Zapewnij Sobie Przewagę

Wielozadaniowe systemy obrony powietrznej



Zobacz nas na
MSPO 2021
Stanowisku numer E-53

RAFAEL 
ADVANCED DEFENSE SYSTEMS LTD.
www.rafael.co.il

United Rotorcraft zamówiła w Mielcu pięć S-70i

Amerykańska spółka United Rotorcraft (oddział Air Methods Corporation) zawarł umowę z wchodzącą w skład Lockheed Martin spółką Sikorsky Aircraft Corporation na dostawę pięciu śmigłowców wielozadaniowych S-70i Black Hawk International. Wiropląty zostaną zmontowane w należącej do niej spółce PZL Mielec, a dostawy rozpoczną się na początku przyszłego roku.

Nowe zamówienie umożliwi United Rotorcraft, jedynej spółce uprawnionej do modyfikacji śmigłowców rodziny Black Hawk do wersji gaśniczej Firehawk, dostarczenie nowo wyprodukowanych wiropłatów do gaszenia pożarów z powietrza w celu wsparcia organizacji rządowych walczących z coraz bardziej niszczycielskimi pożarami na dzikich terenach w USA i nie tylko.

Śmigłowce Firehawk szybko stały się w Kalifornii jednym z najbardziej sprawnych i najskuteczniejszych środków gaszenia pożarów z powietrza, zanim wymkną się one spod kontroli – powiedział Larry Alexandre, prezes United Rotorcraft.

– Pozyskanie pięciu śmigłowców S-70i zbudowanych w Polsce przez PZL Mielec, których dostawy odbędą się w ciągu najbliższych 7-18 miesięcy, podkreśla nasze nieustające zaangażowanie w rozwój wersji śmigłowca Firehawk i jego dostępności do obsługi i wsparcia przyszłego zapotrzebowania ze strony zachodnich stanów USA, jak i organizacji walczących z pożarami na całym świecie.

Dostawy z Polski do zakładu United Rotorcraft o powierzchni ponad 5110 m² w Englewood w stanie Kolorado spodziewane są pomiędzy początkiem 2022 a połową 2023. Pierwszy wyprodukowany śmigłowiec Firehawk zostanie skonfigurowany pod potrzeby stanu Kolorado, którego władze ogłosiły 16 sierpnia br. podpisanie kontraktu przez stanowy Departament ds. Pożarnictwa z United Rotorcraft na jego dostawę.

Jesteśmy dumni i zachwyceni, że stan Kolorado dostrzegł zalety śmigłowca Firehawk, będącego specjalną wersją przeciwpożarową naszego S-70i Black Hawk produkowanego w Mielcu – dodał Janusz Zakręcki, prezes i dyrektor generalny PZL Mielec. – Maszyna ta udowadnia swoją wytrzymałość, niezawodność i elastyczność u coraz większej liczby operujących nią klientów. Najnowsze zamówienie pomoże utrzymać 1700 miejsc pracy w PZL Mielec i około 5000 miejsc pracy w ramach lokalnego łańcucha dostaw zakładu i podkreśli naszą pozycję jako jednego z głównych polskich eksporterów w sektorze obronnym i lotniczym.

W celu modyfikacji śmigłowców Black Hawk do wersji przeciwpożarowej Firehawk United Rotorcraft instaluje i integruje system zewnętrznego zbiornika wody o pojemności 3785 dm³ (1000 US gal.), który znajduje się na podbrzuszu śmigłowca. Niezwykle precyzyjne sterowanie pozwala pilotom rzucić wymaganą ilość wody z ogromną dokładnością i napełnić zbiornik za pomocą wysuwanego przewodu elastycznego, co może trwać zaledwie 60 s, a nawet krócej, podczas unoszenia się na wysokości 3 m nad źródłem wody. United Rotorcraft współpracuje z organizacjami rządowymi, aby w razie potrzeby dostosowywać śmigłowiec, co obejmuje zakres modyfikacji, od systemów łączności i nawigacyjnych po wnętrze kabiny. To pozwala na indywidualne przystosowanie pojedynczego Firehawk i przekształcenie go w wielozadaniowy śmigłowiec, z możliwością transportu zespołu do 12 strażaków, zapewniając opiekę medyczną na pokładzie, a nawet prowadzenia akcji poszukiwawczo-ratowniczych.

Jak dotąd 13 śmigłowców S-70i w wersji Firehawk dostarczono służbom pożarniczym (CAL FIRE) amerykańskiego stanu Kalifornia (hrabstwo Los Angeles, miasto San Diego i stanowego Departamentu Pożarnictwa). Pięć kolejnych zamówionych śmigłowców zostanie wkrótce dostarczonych.



Amerykańska spółka United Rotorcraft złożyła zamówienie na dostawę pięciu śmigłowców wielozadaniowych S-70i Black Hawk International, które zostaną zmontowane przez PZL Mielec

 **Łukasiewicz**
PIAP

**PIAP
PATROL®**

robot do zadań
C-IED i CBRN

POLSKA ROBOTYKA DLA BEZPIECZEŃSTWA



**PIAP
GRYF®**
mobilny robot
pirotechniczny

IBIS®

Ciężki robot
do działań
pirotechnicznych
i rozpoznania



W służbach 22 państw:



antyterrorism.com

MDA optuje za mobilną obroną przeciwrakietową AAMDS

20 sierpnia br. portal branżowy Defense News poinformował, że dyrektor amerykańskiej Agencji Obrony Przeciwrakietowej MDA (Missile Defense Agency) wiceadm. Jon Hill optuje za mobilną wersją systemu obrony przeciwrakietowej Aegis Ashore Missile Defense System (AAMDS). Stacjonarne instalacje znajdują się w Rumunii i Polsce.

Obecnie instalacja AAMDS wymaga znacznie rozbudowanej infrastruktury stacjonarnej, której architektura przypomina nadbudowę okrętu – nieprzypadkowo, iż jest to w istocie lądowy wariant okrętowego systemu obrony przeciwrakietowej, sprzężonego z Systemem Walki Aegis.

Jeśli chodzi o stan zaawansowania prac przy AAMDS w Bazie Wsparcia US Navy (Naval Support Facility, NSF) Redzikowo k. Słupska, to podczas sympozjum SMD 2021 (Space and Missile Defense Symposium), które miało miejsce 10-12 sierpnia br., gen. Hill poinformował, że wynosi on 95%. Przypomnijmy, że 21 czerwca MDA informowała o rozpoczęciu prac przy integracji systemu uzbrojenia w instalacji. W Polsce miał wówczas znajdować się kierownik programowy z ramienia MDA, który nadzorował prace inżynieryjne na ostatniej prostej. Natomiast wcześniej, w maju, na dokończenie prac przeznaczono kolejne środki finansowe.

O ile instalacja w rumuńskim Deveselu działa od 2016, to według informacji z czerwca AAMDS w Redzikowie miała zostać uruchomiona w przyszłym roku. Jednak według wiceadm. Hilla, ostateczny harmonogram zostanie sporządzony, gdy przedstawiciel MDA powróci do kraju z raportem na temat sytuacji w Polsce. Dodał, że agencja MDA wyciągnęła też wnioski z budowy obu stacjonarnych instalacji.

W przypadku decyzji o budowie kolejnych, agencja będzie badać możliwość opracowania mobilnego wariantu AAMDS, a wpływ na to będą mieć takie czynniki jak konieczność utrzymywania stałej infrastruktury, zagrożenia naturalne (takie jak trzęsienia ziemi itd.) i militarne (np. impuls elektromagnetyczny). Ostateczna decyzja w tej sprawie wpłynie na pewno na złożoność samej instalacji. Wiceadm. Hill powiedział, że w czasie przygotowań do budowy instalacji w Rumunii i Polsce był zwolennikiem zmniejszenia stopnia złożoności instalacji oraz wprowadzenia wymogu transportu jej elementów. Stwierdził, że system w pewnym stopniu jest już modułowy, ponieważ jego elementy są produkowane w USA i segmentami są instalowane w kraju przyjmującym.

Dodał też, iż optowałby ewentualnie za rozproszeniem poszczególnych elementów systemu (system radarowy AN/SPY-1D i iluminator systemu kierowania ogniem FCS, stanowisko dowodzenia i kontroli oraz budynkach uniwersalnych kontenerowych wyrzutni Mark 41 Vertical Launching System). Warto zauważyć, iż pierwotna koncepcja obrony przeciwrakietowej w Europie, opracowana za czasów prezydentury George'a W. Busha zakładała budowę stacji radarowej w Czechach i wyrzutni pocisków przechwytyjących w Polsce. Dyrektor MDA wskazał jednak, iż ostateczna decyzja o kształcie systemu leży w gestii Departamentu Obrony, a nie agencji.

Co ciekawe, o konieczności rozproszenia elementów AAMDS wskazuje od około pięciu lat Tom Karako, analityk amerykańskiego think tanku CSIS (Center for Strategic and International Studies) z Waszyngtonu. Według niego możliwość przerzucania elementów systemu obrony przeciwrakietowej w różne miejsca będą miały fundamentalne znaczenie dla jego skuteczności.

Opublikowany w kwietniu 2020 raport amerykańskiego Dowództwa Info-Pacyficznego (USINDOPACOM) dotyczący budżetu na lata 2022-2027 wskazuje, iż amerykańskie instalacje wojskowe na wyspie Guam wymagają wzmocnienia m.in. poprzez rozmieszczenie systemów obrony przeciwrakietowej. Tezy te powtórzono na początku marca br. w ramach planu Pacific Deterrence Initiative (PDI), skupiającego się na obronie przed rosnącym zagrożeniem chińskim.

W kontekście najnowszych informacji, wiceadm. Hill powiedział, że MDA planuje opublikować pełny plan obrony Guam, który został już przedstawiony Kongresowi, tak aby wnioski o finansowanie projektów obronnych mogły wpłynąć jak najszybciej z ich realizacją najpóźniej w 2023. Można zatem przypuszczać, iż ewentualna instalacja przeciwrakietowa na Guam może być pierwszą, którą agencja MDA będzie rozpatrywać w kontekście zapewnienia mobilności dla obrony w tym zakresie.



Łukasiewicz
PIAP

PIAP
GRYF®

MOBILNY ROBOT
PIROTECZNICZNY



PIAP GRYF® jest robotem wykorzystywanym do rozpoznania terenu i miejsc trudnodostępnych. Za pomocą manipulatora o 5 stopniach swobody oraz funkcji zacisku szczęk chwytaka, możliwe jest podejmowanie ładunków o masie do 15 kg. Koła robota mogą być łatwo zdemontowane, co zmniejsza gabaryty robota, a tym samym ułatwia prowadzenie akcji w wąskich przestrzeniach.

Dzięki zastosowanym napędom robot sprawnie pokonuje nierówności terenu i przeszkody o kącie nachylenia do 45°. Cechą szczególną robota jest doskonała manewrowość. Niewielka masa ułatwia transport i przenoszenie robota, a jego modułowa konstrukcja pozwala na szybką i łatwą zmianę dodatkowego oprzyrządowania.

A400M dla Kazachstanu

Europejski koncern Airbus Defence and Space poinformował o podpisaniu umowy o nieujawnionej wartości z ministerstwem obrony Kazachstanu na sprzedaż dwóch czterosilnikowych samolotów transportowych A400M-180 Atlas. Tym samym państwo to stanie się dziewiątym użytkownikiem na świecie obok Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Turcji, Belgii, Malezji i Luksemburga. Dostawa pierwszego egzemplarza przewidziana jest na 2024.

W wojskach lotniczych Kazachstanu (Äwe qorǵanıǵı kúşteri) samoloty dołączą do ośmiu dwusilnikowych C295M, również dostarczonych przez Airbusa, a także jednego egzemplarza Służby Granicznej (Qazaqstan Respublikasınıń Şekara qızmeti). Kilka z nich przeszło remonty w spółce Airbus Poland z Warszawy, która co ciekawe będzie dostarczać również struktury Top Shell (część łącząca skrzydła z kadłubem samolotu) dla kazachskich A400M.

Wraz z umową podpisano protokół ustaleń (Memorandum of Understanding, MoU) o współpracy w zakresie usług utrzymania i remontów oraz pierwszego etapu tworzenia lokalnego centrum utrzymania C295/C295M.

A400M stanie się fundamentem taktycznych i strategicznych operacji lotniczych w Kazachstanie – powiedział Michael Schoellhorn, prezes spółki Airbus Defence and Space. – Nowy kontrakt eksportowy zwiększa liczbę zamówionych A400M do 176 egzemplarzy. Tę liczbę spodziewamy się zwiększyć w najbliższej przyszłości. Przy ponad 100 dostarczonych samolotach i 100 000 wylatanych godzin, A400M dowiódł już swoich możliwości, osiągając stan dojrzałości, na który czekało wielu potencjalnych klientów.

Dzięki wykorzystaniu istniejących już zasobów oraz zdolnościom do prowadzenia misji wojskowych, cywilnych i humanitarnych, A400M umożliwi Kazachstanowi szybkie reagowanie na każdą sytuację poprzez przerzut sił i środków na duże odległości i dostęp do odległych obszarów.

Wojska lotnicze Kazachstanu, oprócz wspomnianych C295M, użytkują również jeden średni samolot transportowy An-12, osiem An-26, dwa An-72 i od 2018 jeden chiński Shaanxi Y-8F-200W (z ośmiu zamówionych). Warto zauważyć, że należący do Airbusa A400M został zaprezentowany w Astanie na targach obronnych KADEX 2018, a we wrześniu 2020 przyleciał brytyjski egzemplarz w ramach współpracy dwustronnej, prezentując swoje możliwości transportowe. Negocjacje z Airbusem miały być prowadzone od kilku lat.

Kazachstan był w przeszłości zainteresowany także innymi statkami powietrznymi z grupy Airbusa.

W maju 2012 podczas targów KADEX podpisano list intencyjny z Airbus Helicopters w sprawie możliwości zakupu i częściowej koprodukcji 20 średnich śmigłowców wielozadaniowych EC725 (obecnie H225M Caracal) i 45 lekkich EC145 (H145), lecz jak dotąd umowa w tej sprawie nie została sfinalizowana. Śmigłowce miała dostarczyć spółka joint venture Eurocopter Kazakhstan Engineering.



Ministerstwo obrony Kazachstanu zamówiło w europejskiej spółce Airbus Defence and Space dwa czterosilnikowe samoloty transportowe A400M-180 Atlas



AVIATION4U

- BRELOKI Z POSZYĆ SAMOLOTÓW
 - OBRAZY LOTNICZE
 - KOSZULKI
 - MODELE 3D
 - TEKSTYLIA
 - KUBKI
-



SKLEP LOTNICZY

ODLOTOWE PREZENTY DLA PASJONATÓW LOTNICTWA

www.aviation4u.pl

Koncepcja robota gąsienicowo-kroczącego IBEX

Niemiecka spółka Donautahl z siedzibą w bawarskim Huthurm zaprezentowała niecodzienną koncepcję bojowej, bezzałogowej platformy naziemnej (UGCV, Unmanned Ground Combat Vehicle) w układzie gąsienicowo-kroczącym o nazwie IBEX.

Największą innowacją zaprezentowanej koncepcji bezzałogowca byłby rzecz jasna jego układ napędowy.

Składałby się z czterech modułów gąsienic o niezależnym napędzie elektrycznym, umieszczonych na ruchomych biomimetycznych odnóżach (naśladujących czworonożne zwierzęta) o regulowanym prześwicie i wychyleniu. Dzięki temu IBEX mógłby pokonywać przeszkody o szerokości 3 m oraz wysokości ponad 1,8 m.

W kadłubie znalazłby się silnik wysokoprężny o mocy 588 kW (800 KM) wraz z generatorem elektrycznym w układzie power-packa. Zapewniłoby to prędkość na drodze utwardzonej do 55 km/h i zasięg do 300 km. Na kadłubie zostałaby umieszczona obrotowa wieża, z którą można by zintegrować uzbrojenie różnego typu, np. dwie 35-mm armaty przeciwlotnicze KDG (z zapasem łącznie 798 sztuk amunicji z pociskiem podkalibrowym stabilizowanym obrotowo z rdzeniem fragmentującym FAPDS) z dwoma poczwórnymi wyrzutniami pocisków przeciwlotniczych FIM-92J

Stinger. Na stropie wieży zostałaby umieszczona stacja radiolokacyjna. Pozwoliłoby to na wykrywanie i rażenie celów aerodynamicznych na dystansie do 7000 m. Inne proponowane uzbrojenie to moździerz i artyleria średniego kalibru.

Zgodnie z rysunkami technicznymi, maksymalna wysokość IBEX wyniesie 3937,51 mm (kadłub wychylony w górę), a różnica między najniższym i najwyższym możliwym położeniem gąsienic to 1826 mm. Nacisk jednostkowy na podłoże każdej z gąsienic ma wynosić 0,64 kg/cm³ przy założeniu maksymalnej szacowanej masy robota na 25 t. Robot mógłby być transportowany w ładowni samolotu A400M-180 Atlas.

Idea właśnie takiego, nietypowego układu napędowego, wynika z przeświadczenia projektantów niemieckiej spółki o konieczności działań w przyszłości sił zbrojnych państw NATO w trudnych i niedostępnych terenach górskich, pustynnych i zalesionych. Układ gąsienicowo-kroczący miałby charakteryzować się bardzo znaczącą mobilnością i dzielnością terenową.

Jeśli chodzi o regulowane zawieszenie w pojazdach naziemnych, to niemieckie siły zbrojne (Bundeswehra) testowały w maju br. koparkę kroczącą szwajcarskiej spółki Menzi Muck, wyposażoną w cztery koła wraz ze stabilizatorami, umożliwiające pracę w najtrudniejszych warunkach terenowych.



Niemiecka spółka Donautahl zaprezentowała niecodzienną koncepcję bojowej, bezzałogowej platformy naziemnej w układzie gąsienicowo-kroczącym o nazwie IBEX



Według lokalnych mediów, rząd w Tajpej wystąpił do Stanów Zjednoczonych zapytanie ofertowe dotyczące możliwości zakupu 10 morskich śmigłowców wielozadaniowych MH-60R Seahawk

Tajwan bliżej MH-60R

25 sierpnia tajwański dziennik Taipei Times poinformował o propozycji budżetu obronnego Republiki Chińskiej (Tajwanu) na rok fiskalny 2022, w ramach którego zaplanowano zakup 10 morskich śmigłowców wielozadaniowych Lockheed Martin/Sikorsky MH-60R Seahawk. Zapytanie ofertowe w tej sprawie miało zostać wysłane do Stanów Zjednoczonych.

Zgodnie z opublikowanymi informacjami opartymi na źródłach rządowych, wykonawcza rada finansowa (Executive Yuan) przy Radzie Ministrów w Tajpej ma zatwierdzić w tym tygodniu budżet obronny na przyszły rok w wysokości 372,6 TWD (52,11 mld PLN). Jest to 4-procentowy wzrost nakładów na obronę w porównaniu z bieżącym budżetem i równowartość około 2,1% PKB.

W ostatniej chwili do projektu budżetu dopisano zakup 10 morskich śmigłowców wielozadaniowych MH-60R Seahawk o szacowanej wartości 27 mld TWD (3,78 mld PLN). W ramach pakietu mają zostać zakupione systemy sonarowe niskiej częstotliwości (zapewne typu AN/AQS-22 ALFS), pakiety walki radioelektronicznej, lekkie torpedy zwalczania okrętów podwodnych Northrop Grumman Mark 50 lub Raytheon Mark 54 LWT, przeciwpancerne pociski kierowane AGM-114 Hellfire, kierowane laserem pociski rakietowe – zapewne moduły naprowadzania laserowego BAE Systems WGU-59/B APKWS II (Advanced Precision Kill Weapon System) i wielolufowe karabiny maszynowe – zapewne GAU-17/A (M134 Minigun).

Wniosek został złożony do Agencji Współpracy Obronnej DSCA (Defense Security Cooperation Agency), a zgody będą musiały wydać Departament Stanu USA oraz Kongres. Procedura potrwa zapewne kilka miesięcy, a ewentualna umowa będzie mogła zostać zawarta najwcześniej w przyszłym roku. Wcześniej, 4 sierpnia Departament Stanu wydał zgodę na sprzedaż Tajwanowi partii armatohaubic samobieżnych M109A6 Paladin kal. 155 mm wraz z wozami amunicyjnymi i innym wyposażeniem za maksymalnie 750 mln USD (2,9 mld PLN), ale ostatecznej decyzji nie wydał jeszcze Kongres.

W budżecie na rok fiskalny 2022 ma też się znaleźć środki (początkowe) na zakup 66 dodatkowych samolotów wielozadaniowych F-16C/D Block 70 (równoważne do zmodernizowanych F-16V) i nieujawnionej jeszcze liczby morskich bojowych, bezzałogowych statków latających (bbsl) typu MQ-9B SeaGuardian klasy MALE (Medium Altitude Long Endurance, średniego pułapu o dużej długotrwałości lotu).

Tajwan był zainteresowany zakupem 10 MH-60R od października 2015, kiedy to wnioskowano o ich zakup procedurą FMS (Foreign Military Sales), lecz jak dotąd procedura zakupowa nie została rozpoczęta i była odraczana z powodu braku środków finansowych. Lotnictwo marynarki wojennej (Zhōnghuá Mínguó Hǎijūn) tego kraju dysponuje 18 śmigłowcami ZOP typu S-70C(M)-1/2 Thunderhawk oraz 7 typu MD 500 w wersji 500MD/ASW Defender. Nowe śmigłowce zastąpią te drugie, gdyż zostały one dostarczone jeszcze w latach 1980.

Wzrosły koszty nowych szwedzkich okrętów podwodnych

Szwedzka spółka Saab Defence and Security poinformowała o podpisaniu umowy o wartości 5,2 mld SEK (2,33 mld PLN) z Agencją ds. Zamówień Obronnych (Swedish Defence Materiel Administration, FMV) w programie budowy dwóch konwencjonalnych okrętów podwodnych typu A26 Blekinge dla marynarki wojennej Królestwa Szwecji (Svenska Marinen), HSwMS Blekinge i Skåne.

Powyższe oznacza, że wzrosły koszty ich budowy z ok. 8 mld SEK (3,59 mld PLN) do łącznie 13,2 mld SEK (5,93 mld PLN) – pierwotna umowa w tej sprawie została zawarta w czerwcu 2015. Wydłużył się również harmonogram dostaw – z planowanych lat 2024 i 2025 na, odpowiednio, 2027 i 2028 (co ciekawe, to kolejne opóźnienie, gdyż pierwotnie planowano dostawy na lata 2022 i 2023). W związku z tym umowa bazowa musiała zostać renegocjowana.

Saab buduje obecnie najbardziej zaawansowany konwencjonalny okręt podwodny na świecie – powiedział Micael Johansson, prezes i dyrektor generalny Saab Defence and Security. – Nowe możliwości, które mają zostać zaimplementowane do A26, zapewnią dodatkową przewagę między innymi w systemach uzbrojenia i technologiach skrytego działania. Dzięki wsparciu wykwalifikowanych pracowników i inwestycji Saaba przywrócono ważną zdolność przemysłową związaną z budową okrętów podwodnych w Szwecji.

Zgodnie z raportem agencji FMV, powodami wzrostu kosztów i opóźnienia dostaw obu okrętów wiąże się z wydłużeniem prac badawczo-rozwojowych (B+R) oraz dodatkowymi zamówieniami na lekkie torpedy zwalczania okrętów podwodnych TS47 (TorpedSystem 47; Saab Lightweight Torpedo). Oprócz tego, odkupiona w 2014 od niemieckiej spółki ThyssenKrupp Marine Systems stocznia Kockums w Karlskronie wymagała dodatkowego doinwestowania, związanych z przywróceniem zdolności produkcyjnych.

Okręty podwodne nowej generacji HSwMS Blekinge i Skåne zastąpi w służbie trzy jednostki typu A19 Gotland: HSwMS Gotland (Gtd), Upland (Upd) i Halland (Hnd), których modernizacja MLU (Mid-Life Upgrade) zlecona w 2015 w ramach programu HTMGtd (Halvtidsmodifiering Gotland) zakończyła się cztery lata później. Okręty służą w 1. Flotylli Okrętów Podwodnych (Första ubåtsflottiljen, 1. ubflj).

Jednostki typu A26 Blekinge mają liczyć po 65 m długości, 6,4 m szerokości, 6 m zanurzenia i 1930 t wyporności. Konstrukcja będzie modułowa (okręt może składać się z maksymalnie dziewięć głównych modułów). Dzięki napędowi wykorzystującym silniki Diesla i elektryczne wraz z silnikami Stirlinga (niezależny od powietrza układ napędowy) i technologii GHOST (Genuine HOlistic STEalth) zapewni prędkość podwodną 12 w., autonomiczność od 18 do 45 dni i zanurzenie ponad 200 m. Załoga ma liczyć od 18 do 26 oficerów i marynarzy (z możliwością zaokrętowania dodatkowych 11 osób). Uzbrojenie mają stanowić ciężkie torpedy 533 mm i lekkie 400 mm (wspomniane TS47) oraz miny morskie. Szacowany okres eksploatacji to 30 lat.

Saab ma w swojej ofercie powiększony wariant oznaczony jako A26 Oceanic Extended Range (3000 t wyporności z 50-osobową załogą) oraz pomniejszony A26 Pelagic (50 m długości i 1000 t wyporności). Wcześniej, Australii w programie SEA 1000 Future Submarine proponowano rozwinięcie A26 o nazwie Type 612, który miał wypierać około 4000 t. Bazowy model eksportowy, A26 Oceanic, oparty na wariantcie szwedzkim, jest proponowany Polsce w ramach programu Orka. Saab, we współpracy z Damen Naval, uczestniczy też w niderlandzkim programie następcy okrętów podwodnych typu Walrus. Wersje eksportowe są oferowane z 18-tubowymi wyrzutniami pocisków manewrujących UGM-109 Tomahawk.

Saab otrzymał kolejne środki na budowę dwóch konwencjonalnych okrętów podwodnych typu A26 Blekinge dla marynarki wojennej Królestwa Szwecji





Niderlandy zamówiły PAC-3 MSE

Amerykański koncern Lockheed Martin poinformował, że ministerstwo obrony Królestwa Niderlandów zamówiło w Stanach Zjednoczonych partię raketowych pocisków przechwytyjących PAC-3 MSE (Patriot Advanced Capability-3 Missile Segment Enhancement) wraz z powiązaniem wyposażeniem wsparcia. Tym samym kraj ten stał się 12. użytkownikiem tych pocisków na świecie.

- Jesteśmy zaszczytzeni, że możemy kontynuować współpracę z Niderlandami, naszym pierwszym międzynarodowym klientem pocisków PAC-3, w zakresie budowy ich zdolności obrony przeciwrakietowej
- powiedziała Brenda Davidson, wiceprezes programów PAC-3 w spółce Lockheed Martin Missiles and Fire Control.
- PAC-3 MSE jest znany na całym świecie ze swojej niezawodności i wydajności wykorzystującej technologię hit-to-kill, aby zapewnić naszym klientom gotowość do obrony w konfliktach XXI w.

Niderlandy otrzymały zgodę Departamentu Stanu USA na zakup pocisków PAC-3 MSE 24 września 2020.

Zgodnie z dokumentacją, rząd w Hadze wnioskował o możliwość pozyskania 34 bojowych pocisków PAC-3 MSE, ośmiu pocisków szkolno-treningowych PAC-3 MSE MRT, sześciu kontenerów ćwiczebnych (bez pocisków) ERT, czterech zestawów do konwersji dla wyrzutni, dwóch pakietów jawnych i niejawnych części zamiennych, pakietu usług naprawczych oraz innych elementów programu logistycznego i wsparcia

- wszystko za maksymalnie 241 mln USD (937 mln PLN).

802. Eskadra niderlandzkich wojsk lądowych (802 Patriot-squadron Koninklijke Landmacht) z bazy Luitenant-generaal Bestkazerne (wcześniej znanej jako Luchtmachtbasis De Peel) w Limburgii jest użytkownikiem czterech baterii zestawów przeciwlotniczych i przeciwrakietowych MIM-104 Patriot od 1987 (z czego jedna służy do szkolenia).

Począwszy od marca 2007 niderlandzkie zestawy raketowe Patriot są modernizowane dwuetapowo. W pierwszej fazie zaktualizowano oprogramowanie radaru kierowania ogniem i całego systemu. Druga faza polegała na zakupie około 32 kinetycznych pocisków PAC-3 wraz z pewną liczbą wyrzutni, zmodyfikowano również instrumenty w kabinach kierowania ogniem. Pierwsze pociski w ramach tego zamówienia odebrano w październiku 2007. Ostatnia partia pocisków PAC-3, pochodząca z serii wyprodukowanej również dla 11 innych państw (w tym Polski), została zakupiona w styczniu ub. r.

Zgodnie z decyzją z listopada 2015, w ramach projektu o nazwie Verlenging levensduur Patriot, rząd w Hadze planuje utrzymać w służbie system Patriot co najmniej do lat 2040. Zrezygnowano tym samym z zakupu opracowywanego wówczas systemu MEADS (Medium Extended Air Defense System). W październiku 2016 prace modernizacyjne zlecono spółce Raytheon. Na lata 2019-2022 zaplanowano kolejną modernizację. 802 Patriot-squadron ma do dyspozycji także starsze pociski PAC-2 z głowicą bojową.



Po I wojnie w rejonie Zatoki Perskiej w 1991, niderlandzkie zestawy Patriot rozmieszczono tymczasowo w Turcji i Izraelu. Podczas kolejnego konfliktu w Iraku w 2003, zestawy znów trafiły do Turcji – trzy baterie chroniły miasta Diyarbakir i Batman. W 2012 jednostka ponownie trafiła w Turcji, do Adany, w związku z wojną domową w Syrii. 25 sierpnia 2014 ogłoszono, że w ciągu pięciu miesięcy zostanie wycofana. Z kolei w styczniu 2017 Patrioty zostały przerzucone na Litwę, w ramach ćwiczenia pk. Tobruk Legacy 2017



BLACK EAGLE® ATHLETIC 2.0 V GTX

mid / sage



Funkcjonalne buty wysokiej jakości do **PRACY & WYPOCZYNKU!**

Dostępne u autoryzowanych partnerów:

MilitaryMARKET.pl

ul. Słowiańska 42 H
61-664 Poznań

E-Mail : kontakt@militarymarket.pl
Telefon +48 691 724 041

www.militarymarket.pl



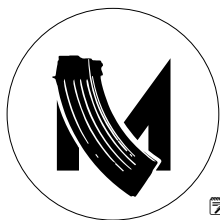


© HSW

ZSSW-30
czeka na decyzje



Od wielu lat polski przemysł obronny nie pracował nad tak rozbudowanym programem jak Zdalnie Sterowany System Wieżowy ZSSW-30, uzyskując przy tym bardzo dobre wyniki. Zakończył się etap prób zakładowych, czas na decyzję, co dalej...



GRZEGORZ SOBCZAK

Żeby sięgnąć do początków programu budowy bezzałogowego systemu wieżowego dla Rosomaków należy cofnąć się do roku 2011, gdy Polski Holding Obronny podpisał z Bumarem-Łabędą umowę na opracowanie bezzałogowego systemu wieżowego. Wymagania były zbliżone do założeń opracowanych przez Radę Uzbrojenia dotyczących zdalnie sterowanego systemu

wieżowego dla KTO Rosomak ze zintegrowaną wyrzutnią pocisków Spike. Projekt zakładał adaptację rozwiązań spółki OTO Melara, a ponieważ prace we Włoszech nie posuwały się do przodu zbyt szybko, również polski projekt notował opóźnienia. Ostatecznie więc, w styczniu 2013 Inspektorat Uzbrojenia zdecydował się na inne rozwiązanie, które złożyły wspólnie Huta Stalowa Wola (lider projektu) oraz WB Electronics.

Zawarta w marcu 2013 umowa stawiała wyśrubowane wymagania zwłaszcza odnośnie terminów. Na realizację prac badawczo-rozwojowych przewidziano jedynie dwa lata. Okazało się także iż kwota przeznaczona na projekt jest znacząco mniejsza od tej jaką przeznaczono na kontrakt z Bumarem-Łabędą.

Kieleckie prezentacje

Pierwszy prototyp nowej wieży konsorcjum HSW i WB Electronics zaprezentowało na MSPO w Kielcach w 2014. Był on zabudowany na KTO Rosomak. Jako główne uzbrojenie wybrano automatyczną armatę z dwudrożnym systemem dosyłania amunicji ATK Mk 44S Bushmaster II – unowocześnioną wersję uzbrojenia stosowanego w wieżach Hitfist 30 montowanych standardowo na polskich Rosomakach. Dodatkowym uzbrojeniem został karabin UKM 2000 kal. 7,62 mm. Na wieży zainstalowano także wyrzutnie granatów dymnych. Zamontowano także makietę wyrzutni pocisków Spike LR.

Na MSPO rok później zaprezentowano drugi, znacznie zmieniony pod względem konstrukcyjnym prototyp. Przeprojektowano konstrukcję

Wieża ZSSW 30 będzie stanowiła uzbrojenie kołowych transporterów opancerzonych Rosomak, nie będzie jednak zastępowała używanych dotychczas wież Hitfost 30





Dla KTO Rosomak optymalnym uzbrojeniem montowanym na ZSSW jest armata automatyczna kal. 30 mm Bushmaster II



wieży, zmieniono rozmieszczenie przyrządów optycznych, a także jarzmo armaty. Tym razem wieża była wyposażona również w wyrzutnię pocisków Spike LR, a nie jedynie makietę jak rok wcześniej.

Kilka miesięcy wcześniej rozpoczęły się próby wieży nowej konstrukcji, w tym strzelania na poligonie Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia. Do prób skierowano także drugi prototyp wieży, co znacznie przyspieszyło program badań.

Spike LR zintegrowany

Kolejnym kamieniem milowym była integracja wieży z wyrzutnią pocisków przeciwpancernych Spike LR. Wymagało to dużego nakładu pracy. W lipcu 2016 rozpoczęto pierwsze strzelania z ppk Spike LR. Pierwsze udane próby otworzyły drogę do rozpoczęcia badań kwalifikacyjnych. Ostatecznie w listopadzie 2020

przeprowadzono próbne odpalenia pocisków z głowicami kumulacyjnymi, które zakończyły się pełnym sukcesem. Film z ostatnich strzelań HSW zamieściła na serwisie youtube.com wiosna tego roku.

Wprawdzie ani zamawiający ani twórcy wieży nie ujawniają szczegółów, jednak zważywszy na fakt, że po tych próbach nie było potrzeby wprowadzania zmian do konstrukcji wieży, próby musiały pójść pomyślnie.

Umowa pierwotnie zakładała, że produkcja nowej wieży rozpocznie się w 2016, a dostawy w roku następnym. Okazało się jednak, że program nie jest wolny od opóźnień i termin ten kilka razy zmieniano – ostatecznie zakończenie prób zaplanowano na czerwiec 2021. Zważywszy na stopień komplikacji konstrukcji opóźnienie nie powinno dziwić. Można nawet stwierdzić, że choć wystąpiły opóźnienia w tempie prac, to mimo ograniczonych nakładów finansowych, jest ono i tak duże.

Interfejs

Wieża to nie tylko same systemy uzbrojenia i obserwacji zamontowane na kadłubie Rosomaka. W jego przedziale desantowym także zaszły istotne zmiany. Oczywiście zniknął kosz osłaniający stanowisko strzelca znane z wieży Hitfist 30. Po prawej stronie zamontowano dwa

stanowiska dla operatora uzbrojenia i dowódcy pojazdu. Obaj członkowie załogi siedzą przodem do kierunku jazdy. Każde stanowisko wyposażono w pulpit pozwalający sterować systemami wieży z manipulatorami zbliżonymi do wolantu. Na monitorach ciekłokrystalicznych obaj członkowie załogi mogą oglądać obraz ze Stabilizowanej Głowicy

Optoelektronicznej Dowódcy GOD-1 IRIS, którą operuje dowódca i z głowicy systemu celowania, a także ze Stabilizowanej Głowicy Optoelektronicznej Działonowego GOC-1 NIKE, którą steruje operator uzbrojenia. System obserwacji i celowania jest sprzężony z uzbrojeniem wieży. Obie głowice opracowało PCO.



W normalnym trybie dowódca pojazdu obserwuje teren wokół transportera przy pomocy głowicy obserwacyjnej i wskazuje cele operatorowi uzbrojenia (system hunter-kiler), który przejmuje obserwację wykorzystując swoją głowicę sprzężoną z uzbrojeniem. Położenie celów można zaznaczyć specjalnym znacznikiem na jednym z monitorów,

obraz znacznika jest przenoszony automatycznie na drugi monitor.

Jeśli sytuacja tego wymaga, dowódca obserwujący cel przez swoją głowicę może naciśnięciem jednego przycisku przejąć sterowanie uzbrojeniem i obrócić je w kierunku, w którym zwrócona jest jego głowica obserwacyjna. Można również wykonywać pomiar odległości do

celu z wykorzystaniem dalmierza laserowego, co jest praktycznym rozwiązaniem w przypadku stosowania amunicji programowalnej.

Bez prądu

Jednym z wymagań postawionych przez zamawiającego jest aby



W czerwcu br. zakończono próby fabryczne wieży ZSSW 30 zamontowanej na Rosomaku, teraz trwa oczekiwanie na decyzję MON, czy zostanie ona zakwalifikowana do prób prowadzonych przez wojsko



© HSW

Wieża ZSSW 30 będzie też podstawowym uzbrojeniem nowego pływającego bojowego wozu piechoty Borsuk. Na zdjęciu prototyp Borsuka z wieżą wyposażoną w armatę Bushmaster II kal. 390 mm, jednak wielu ekspertów uważa, że bardziej optymalnym uzbrojeniem będzie armata automatyczna kal. 40 mm



© HSW



uzbrojenie wieży (z wyjątkiem wyrzutni ppk Spike LR) było dostępne z wnętrza pojazdu. W stropie Rosomaka znajduje się więc otwór, przez który członek załogi może dostać się do wnętrza wieży i np. dokonać sprawdzenia sprawności armaty lub km-u, uzupełnić amunicję, usunąć zacięcie zamka itp. Co ciekawe, w przypadku braku zasilania elektrycznego w pojeździe – wieża ma bowiem napęd elektryczny – istnieje możliwość ręcznego sterowania wieżą przy pomocy napędu mechanicznego. W tym przypadku można korzystać również z optycznego przyrządu celowniczego, który pozwala prowadzić ogień z wieży w przypadku braku zasilania elektrycznego systemów sterowania i monitorów dowódcy oraz operatora uzbrojenia. Takie było jedno z wymagań postawionych przez zamawiającego.

Podczas normalnej pracy załoga zamykająca dostęp do wnętrza wieży jest zamknięta zapewniając bezpieczeństwo członków załogi.



Doświadczalny KTO Rosomak wyposażony w wieżę ZSSW 30 na terenie zakładów Huty Stalowa Wola

Od 30 do 40 mm

Wprawdzie pierwotnie zdalnie sterowana wieża była opracowywana z myślą o KTO Rosomak, nie ulega wątpliwości, że będzie też wyposażeniem NBPWP Borsuk. Z tego punktu widzenia dobrym wyborem była armata Bushmaster II. W projekcie przewidzianym dla

Rosomaka zastosowano ją w kalibrze 30 mm, co jest racjonalną decyzją w przypadku transportera kołowego. Jednak w przypadku bojowego wozu piechoty praktyczniejszym rozwiązaniem jest zastosowanie kalibru 40 mm, który daje większą siłę ognia, a więc skuteczność na polu walki. Bushmastera II można łatwo przebudować z jednego kalibru na drugi. Zmianę można przeprowadzić

nawet w warunkach polowych, wystarczy jedynie wymiana lufy, zamka, podajnika i systemu dosyłania amunicji. W systemie kierowania ogniem również przewidziano taką możliwość.

Czas na kontrakt

Według oficjalnych informacji podanych mediom przez MON, wieże



ZSSW 30 nie będą zastępowały stosowanych obecnie wież Hitfist 30. Mają je otrzymać nowo wprowadzane KTO Rosomak, które w przyszłości trafią do Wojska Polskiego.

Warto przy tym zwrócić uwagę na rosnącą liczbę potencjalnych zamówień wież ZSSW 30 ze strony MON. Najnowsze, nieoficjalne informacje pojawiające się w mediach mówią o ponad 340 zamówionych

egzemplarzach, wobec podawanych wcześniej 208. W czerwcu br. prezes HSW Bartłomiej Zając potwierdził MILMAGowi, że spodziewa się zamówienia co najmniej 341 wież.

Próby fabryczne zakończyły się w zaplanowanym terminie, czyli w czerwcu 2021. Ponieważ nie wykazały one potrzeby wprowadzania zmian do konstrukcji wieży, należy oczekiwać, że MON zamówi

egzemplarze do prób kwalifikacyjnych prowadzonych przez wojsko. Zamówienie powinno być podpisane jeszcze w tym roku.

Co dalej z ZSSW-30?

Zbliżające się targi MSPO to tradycyjnie czas podpisywania kontraktów ważnych dla polskiego przemysłu



Dowódca transportera ma do dyspozycji głowicę GOD-1 IRIS zamontowaną na stropie wieży, zaś operator uzbrojenia korzysta z głowicy GOC-1 NIKE zamontowanej w przedniej części wieży, po lewej stronie uzbrojenia głównego. Obie głowice zostały opracowane przez PCO

Podwójna wyrzutnia pocisków przeciwpancernych Spike LR z otwartą pokrywą, zintegrowana z wieżą ZSSW 30



obronnego. W Kielcach padają zwykle deklaracje MON dotyczące zakupu nowego typu uzbrojenia. Jednak na podpisanie jednej z umów najważniejszych dla polskiej zbrojeniówki prawdopodobnie trzeba będzie jeszcze poczekać.

Wydawało się, że zakończenie badań kwalifikacyjnych to prosta formalność, która zostanie zrealizowana do końca czerwca 2021. W kuluarach spekulowano, że być może podczas tegorocznego Międzynarodowego Salonu Przemysłu Uzbrojenia konsorcjum składające się z Huty Stalowa Wola i Grupy WB podpisze umowę z Ministerstwem Obrony Narodowej na dostawę ZSSW-30.

Jednak zgodnie z informacjami, które uzyskała Redakcja MILMAG, formalnie badania kwalifikacyjne trwają cały czas.

– Projekt wieży ZSSW-30 znajduje się obecnie w końcowej fazie realizacji – informuje mjr Krzysztof Płatek, rzecznik Inspektoratu Uzbrojenia. – Zakończone zostały testy wynikające programu i metodyk badań, natomiast formalne zakończenie badań kwalifikacyjnych nastąpi z chwilą zatwierdzenia protokołu końcowego, którego opracowanie nastąpi po dokonaniu oceny z uzyskanych podczas testów wyników.

Można z tego wnioskować, że pomimo przeprowadzeniu wszystkich prób proces certyfikacji ZSSW-30 wstrzymują procedury MON. Badania kwalifikacyjne dobiegną końca dopiero po zatwierdzeniu protokołu końcowego. Dziś, na początku września nadal oczekujemy na decyzję urzędników. Rodzi się pytanie kiedy możemy spodziewać się podpisania umowy na dostawę ZSSW-30?

– Przeprowadzenie postępowania mającego na celu udzielenie zamówienia publicznego dotyczącego pozyskania seryjnych zdalnie sterowanych systemów wieżowych ZSSW-30 będzie możliwe po formalnym zakończeniu z wynikiem pozytywnym badań kwalifikacyjnych – odpowiada mjr Krzysztof Płatek.

ZAPREZENTUJEMY:

- » 4X4 - TAKTYCZNY POJAZD WIELOZADANIOWY
- » WYRZUTNIA M903 - PROGRAM WISŁA PATRIOT
- » ZDALNIE STEROWANY SYSTEM WIEŻOWY 30 MM NA KTO ROSOMAK
- » 120 MM - SAMOBIEŻNY MOŹDZIERZ RAK NA NOWYM PODWOZIU GĄSIENICOWYM Z ZAWIESZENIEM HYDROPNEUMATYCZNYM
- » BAOBAB-K - POJAZD MINOWANIA NARZUTOWEGO 8X8



Huta Stalowa Wola S.A. ma zaszczyt zaprosić Państwa na swoje stoisko podczas tegorocznego Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego, odbywającego się w dniach 07-10.09.2021r. w Kielcach - HALA C - STREFA WOJSK LĄDOWYCH

NARZĘDZIA



OBEZWŁADNIANIA ŚRODKÓW A2/AD W ZASIĘGU RĘKI



GRZEGORZ SOBCZAK
GRUPA WB

Jednym z zadań, jakie stoją przed polskim wojskiem w przypadku pełnospektaklowego konfliktu zbrojnego, jest konieczność zwalczania środków izolacji pola walki A2/AD przeciwnika. Efektywne narzędzie do tego celu oferuje Grupa WB. Co więcej, bazuje ono na istniejących rozwiązaniach.

Adam Bartosiewicz, wiceprezes Grupy WB podkreśla, że rozwój środków walki elektronicznej spowodował zmianę w prowadzeniu współczesnych konfliktów zbrojnych. Jego zdaniem, o ile w konfliktach zbrojnych w ubiegłym

stuleciu do zwycięstwa niezbędne było uzyskanie panowania w powietrzu, w dzisiejszych działaniach wojennych niezbędne jest uzyskanie przewagi w domenie łączności radiowej i w elektronicznych systemów walki.

Jak zaznacza Adam Bartosiewicz, w środowisku walki elektronicznej świadomość sytuacyjna ograniczy się do wiedzy co i w jaki sposób jest zakłócanie. W jego opinii, przewagę uzyska ta strona konfliktu, która zachowa zdolności komunikacji, skutecznie uniknie rozpoznania i zakłócania oraz wyeliminuje elementy systemu WE przeciwnika.

Grupa WB, w oparciu o opracowane przez nią rozwiązania zaproponowała spójny system do przełamywania stref antydostępowych nazwany W2MPIR.

Współdziałanie platform bezzałogowych

Podstawą działania przeciwko strefie antydostępowej A2/AD (Anti Access/ Area Denial) ma być wykrywanie systemów radarowych oraz źródeł zakłócania łączności radiowej oraz sygnału GPS, kinetyczne zwalczanie systemów antenowych lub wskazywanie celów dalekosiężnym środkiem rażenia oraz pozorowanie celów o wysokiej wartości.

Najlepszym narzędziem w tego typu działaniach może być tani, precyzyjny środek rażenia o poziomie autonomii pozwalającym na samodzielne niszczenie celów. Takie możliwości daje amunicja krążąca Warmate. Narzędzie to musi być użyte w dużej liczbie aby zapewnić atak saturacyjny, czyli taki, który



swoją liczebnością wyczerpuje możliwości środków bojowych systemu A2/AD. Dodatkowo Warmate mogą być wykorzystywane także jako tanie nośniki czujników emisji fal radiowych, dzięki czemu można zwiększyć możliwości wykrywania cennych elementów systemu obrony antydostępowej przeciwnika.

Koncepcja zaprezentowana przez Grupę WB zakłada współdziałanie wielu rodzajów platform bezzałogowych. W jeden system zostają spięte zarówno środki rażenia jak i rozpoznania. Bezzałogowce Flyeye i FT-5 zapewniają nie tylko możliwość rozpoznania, ale także łączność radiową między platformami znajdującymi się w znacznej odległości, a także ich orientację w przestrzeni. Cele dla amunicji krążącej Warmate mogą być podświetlane laserowo.

Jednym ze środków rozpoznawczych wykorzystywanych w systemie W2MPIR jest bezzałogowiec Flyeye

Rozpoznanie środków walki elektronicznej opiera się także na dwusilnikowym bezzałogowcu FT-5 Łoś, który może startować z wyrzutni montowanej na pojazdach



Do łączności z bezzałogowcami FT-5 i Flyeye można wykorzystać nie tylko standardowy główny kanał łączności, ale także łączność w systemie Silent Network praktycznie niemożliwą do wykrycia przez środki WE przeciwnika.

Powietrzne magazyny

Najbardziej innowacyjnym pomysłem jest zmiana koncepcji zastosowania amunicji krążącej Warmate. Do tej pory żołnierze uczestniczący w walce przenosili te

zestawy na plecach aby wykorzystać je w razie potrzeby w walce. Adam Bartosiewicz zwraca uwagę na efektywniejsze wykorzystanie Warmate'ów poprzez tworzenie tzw. powietrznych magazynów środków wsparcia ogniowego. Pomysł polega



na tym, że amunicja krążąca w dużej liczbie jest wysyłana w powietrze i pozostaje w powietrzu oczekując na wykorzystanie. W stosownej chwili operator wysuniętego stanowiska naprowadzania, posługując się systemem U-Gate może

„pobrać z magazynu” stosowną liczbę środków rażenia i skierować ją na wskazane przez siebie cele. Dzięki takiemu podejściu żołnierze jednostek toczących bezpośrednią walkę nie muszą nosić ciężkiego wyposażenia, ale nadal mają do

niego dostęp.

Z doświadczeń wynika, że jeden operator jest w stanie skutecznie operować 10 Warmate’ami. Możliwa jest również koordynacja ataku tak, aby wiele Warmate’ów uderzyło w jeden lub wiele celów



w zbliżonym czasie, zwiększając element zaskoczenia przeciwnika. Dzięki zasięgowi amunicji krążącej Warmate możliwe jest prowadzenie działań w odległości do 80 km od miejsca startu.

Dzięki autonomii działania Warmate wykonuje lot od startu do strefy oczekiwania (powietrznego magazynu) w ciszy radiowej, jest więc dla przeciwnika praktycznie niewykrywalna.

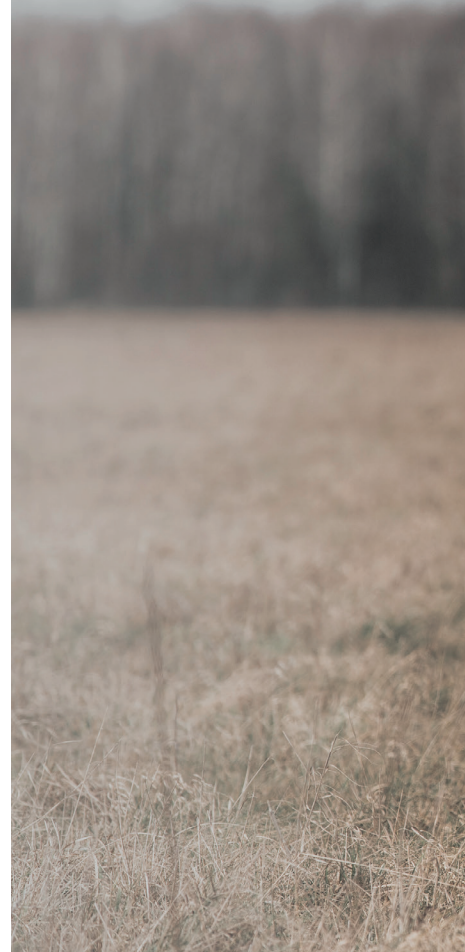
Nie tylko amunicja krążąca

Oczywiście amunicja krążąca Warmate nie musi być jedynym środkiem bojowym wykorzystywanym do zwalczania środków WE przeciwnika. Dzięki systemowi TOPAZ można wykorzystać również artylerię lufową jak

moduły Regina wykorzystujące samobieżne haubicoarmaty Krab, czy też moździerz Rak, a także artyleria raketowa.

Do wyszukiwania i wskazywania celów można wykorzystać m.in. bezzałogowce Flyeye, które zapewniają zarówno rozpoznanie obrazowe jak i spektrum elektromagnetycznego. Jego zasięg działania bez translacji sygnału wynosi 50 km. Dalsze rozpoznanie jest możliwe dzięki bezzałogowcom FT-5, które mogą wykonywać zadania w odległości do 180 km (bez translacji sygnału). Dzięki możliwości latania na wysokościach w zakresie 3000 do 5000 m, mogą one prowadzić rozpoznanie w odległości od 40 do 150 km od swojej aktualnej lokalizacji.

Z doświadczeń zebranych przez użytkowników systemów



Bezzałogowce rozpoznawcze FT-5 łoś mogą również startować autonomicznie wykorzystując własny ciąg i podwozie



Jednym ze środków bojowych stosowanych w systemie W2MPIR jest amunicja krążąca Warmate, która wykorzystywana w dużej liczbie ma zapewniać możliwość wykonywania ataków saturacyjnych



produkowanych przez Grupę WB w realnych konfliktach zbrojnych wynika, że ze strony naszego potencjalnego przeciwnika możemy spodziewać się zagłuszania sygnału GPS oraz linków radiowych wykorzystywanych przez bsl. Doświadczenia pokazują, że celami ataków kinetycznych nie są bezzałogowce ale naziemne centra kontrolujące ich działanie, które są źródłem emisji elektromagnetycznej.

Adam Bartosiewicz wskazuje, że do walki elektronicznej możemy wykorzystać siłę emisji elektromagnetycznej przeciwnika. Jeżeli chce on realnie zakłócić pracę naszych systemów łączności i nawigacji, sygnał emitowany przez systemy zagłuszania musi być znacznie silniejszy od emisji użytecznej naszych systemów łączności.

Przeciwdziałanie musi obejmować uniezależnienie się od sygnału GPS. Ważną rolę odgrywa także możliwość wykonywania misji w sposób autonomiczny. Aktywne działanie powinno objąć kinetyczne zwalczanie stacji zagłuszających przeciwnika.

Trzy wcielenia Warmate'a

Warto także przyjrzeć się samej amunicji krążącej Warmate. Jest ona produkowana od 10 lat i – jak zapewnia prezes Grupy WB Piotr Wojciechowski – niebawem ujrzymy jej 1000. egzemplarz. Warmate doczekał się już trzeciej generacji, która została wyposażona

w nowy, cichy napęd i udoskonalone oprogramowanie. Platforma lotnicza może utrzymywać się w powietrzu przez 70 min. Zasięg działania w bezpośredniej łączności radiowej ze stanowiskiem kierowania wynosi 30 km, jednak jeśli naprowadzaniem na cel zajmuje się operator na wysuniętym stanowisku, Warmate może razić cele odległe nawet o 80 km od miejsca startu.

Naprowadzanie na cel może odbywać się przy pomocy wskaźnika laserowego. Przy okazji warto wspomnieć, że Warmate'y mogą być wykorzystane również jako kierunkowe czujniki zakłóceń, które umożliwiają lokalizację źródeł zakłócania wykorzystywanych przez systemy WE przeciwnika.

W oparciu o Warmate'a Grupa WB opracowała także dwa nowe

Innym rodzajem środków bojowych wykorzystywanych do przełamania systemów antydostępowych jest amunicja krążąca Warmate 2 o większym zasięgu niż Warmate oraz z głowicą o większej sile rażenia



rodzaje amunicji krążącej. Pierwszym z nich jest Warmate 2, który wykorzystuje te same systemy awioniki i kierowania, jest jednak większy od Warmate'a – jego masa wynosi 30 kg i przenosi głowicę bojową o masie 5 kg, gdy Warmate dysponuje głowicą o masie 1,4 kg. Większa głowica bojowa pozwala niszczyć cele takie jak stanowiska dowodzenia, punkty umocnione, cele opancerzone, czy

systemy logistyczne. Warmate 2 może być bowiem wyposażony w jedną z trzech głowic bojowych: odłamkowo-burzącą, termobaryczną lub przeciwpancerną. Również długotrwałość lotu Warmate'a 2 jest większa i wynosi ok. 2 h. Zasięg radiowy wynosi 180 km, a zasięg operacyjny z wykorzystaniem operatora z wysuniętego stanowiska wynosi od 30 do 240 km.

Warmate 2 startuje z wyrzutni, która można zainstalować na pojeździe. System jest zintegrowany z pojazdem, a więc wszystkie komponenty, zostały zaprojektowane tak, aby funkcjonować w wersji mobilnej. Dzięki temu kompletny system może być z łatwością transportowany, a wystrzelenie i komunikacja odbywają się z poziomu pojazdu.



Warmate 2 startuje z wyrzutni, którą można zabudować na pojeździe zintegrowanym z całym systemem kierowania





Kolejnym członkiem rodziny jest amunicja krążąca Warmate TL. To rozwiązanie zbliżone do zwykłego Warmate'a, jednak dzięki składanemu skrzydłu i usterzeniu jest przenoszone i startuje ze specjalnej kasety. Warmate TL ma możliwość startu z wyrzutni ręcznej, zamontowanej na pojeździe lub na platformie lotniczej. W tej ostatniej konfiguracji kasea może być podwieszana np. pod śmigłowcem, ale także pod bezzałogowcem FT-5, który może przenieść kilka takich kaset z amunicją krążącą Warmate TL. W ten sposób pojęcie powietrznego magazynu nabiera jeszcze szerszego znaczenia.

„Grać siłą przeciwnika”

Jak zauważa Adam Bartosiewicz, dzięki możliwości łatwego zbliżenia małych bsl-i do systemów walki elektronicznej można „grać siłą przeciwnika”, czyli wykorzystać silne emisje stacji zakłócających do naprowadzania tanich efektorów. Nawet w przypadku wykorzystania przez przeciwnika imitatorów mających odwrócić uwagę od właściwych

urządzeń, niewielka cena efektoru jakim jest Warmate pozwala atakować wszystkie odnalezione cele.

Zdaniem Adama Bartosiewicza większość wyzwań jakie stawia dziś walka elektroniczna można pokonać dzięki bezzałogowcom klasy mini i taktycznej. Pozwalają one zwiększyć zasięg łączności środków radiowych o ograniczonym poziomie emisji elektromagnetycznej utrudniając wykrycie komunikacji wojsk własnych. Zapewniają rozpoznanie obrazowe oraz w zakresie emisji elektromagnetycznej, co pozwala na identyfikację i lokalizację środków WE przeciwnika. Umożliwiają kierowanie ogniem artylerii lufowej i raketowej w odniesieniu do celów aktywnych w zakresie walki elektronicznej. Dają możliwość pozorowania celów lotniczych o dużej wartości odwracając uwagę systemów obrony powietrznej przeciwnika. Pozwalają wreszcie na kinetyczne ataki na źródła emisji elektromagnetycznej oraz ataki saturacyjne na cele silnie chronione, głównie przeciwko sensorom wykorzystywanym przez systemy A2/AD.

Kolejnym rodzajem amunicji krążącej wykorzystywanym przez system W2MPIR jest Warmate TL startujący z kasety transportowej, która można przewozić pojazdem lub podwiesić pod statek powietrzny jak np. śmigłowiec lub nawet bsl FT-5





BOBR-3

TESTOWANY PRZEZ WOJSKO



RAFAŁ MUCZYŃSKI
ST. SZER. PATR. K
SZYMANIEC, 17. BZ

Żołnierze 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej testowali prototyp Lekkiego Opancerzonego Transportera Rozpoznania Bóbr-3, który ma być pozyskany w ramach programu Kleszcz na następcę samochodów opancerzonych BRDM-2.



25 sierpnia służba prasowa 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej (11. LDKP) poinformowała, że żołnierze 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej (17. BZ) testowali prototyp Lekkiego Opancerzonego Transportera Rozpoznania (LOTR) Bóbr-3, który ma być pozyskany przez Inspektorat Uzbrojenia Ministerstwa Obrony Narodowej (IU MON) w ramach programu Kleszcz na następcę samochodów opancerzonych BRDM-2.

czuwał dowódca grupy ewakuacyjno-ratunkowej (GER) st. chor. szt. Krzysztof Rudzki.

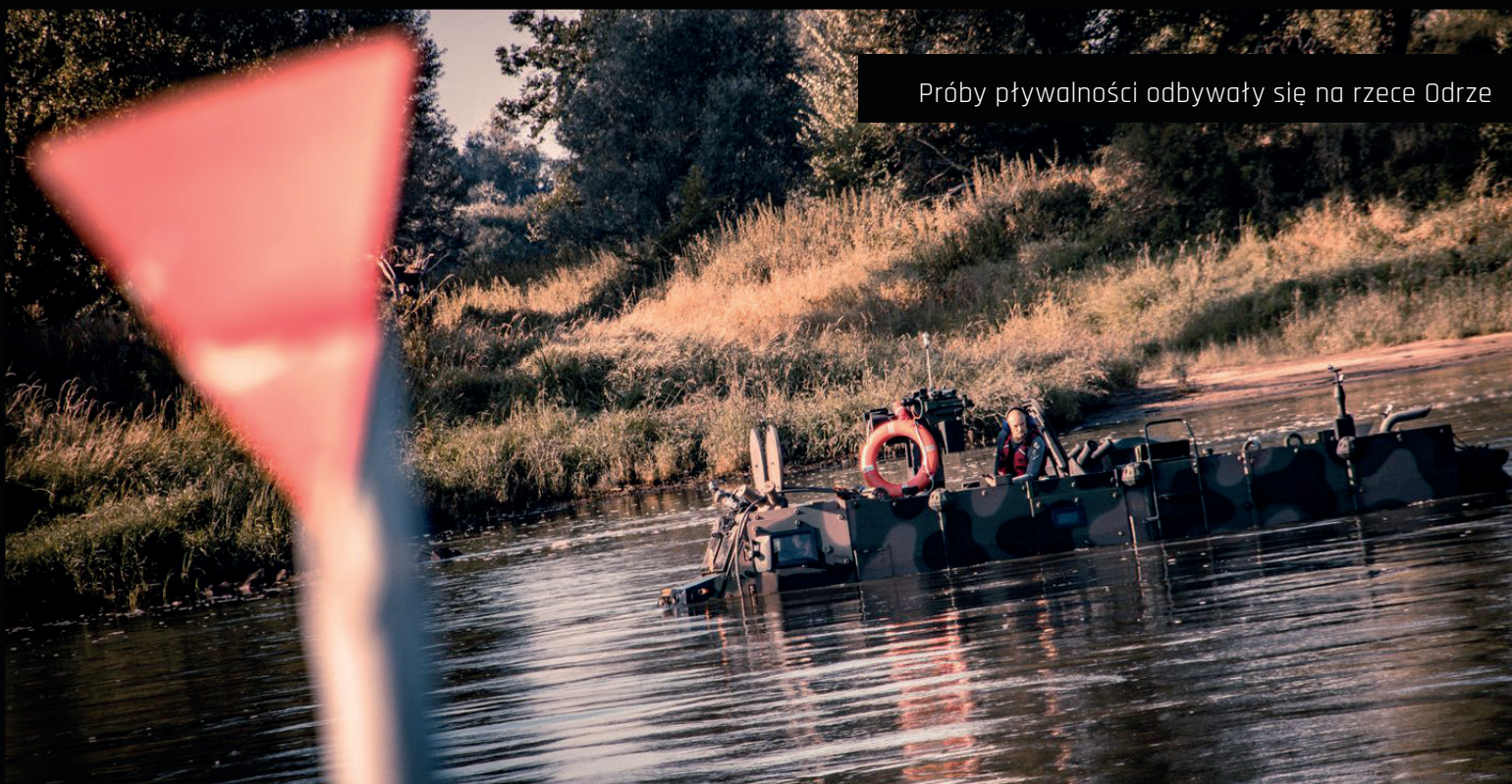
Jak powiedział Dominik Dębiński, kierownik projektu LOTR w spółce AMZ-Kutno, Bóbr-3 powstał w ramach umowy z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR) z 2013. Dodał, że obecne badania kwalifikacyjne (państwowe) zostały zrealizowane na poziomie około 80%. Ich finalizację zaplanowano na koniec bieżącego roku. Stwierdził, że badania wykazały optymalną prędkość pływania i parametry manewrowości.

Bóbr-3 forsuje Odrę

Próby realizowano na terenie ośrodka ćwiczeń wodnych OC Biała Góra niedaleko Krosna Odrzańskiego, w województwie lubuskim. Prototyp LOTR testowano pod kątem pokonywania przeszkody wodnej, w charakterze której wystąpiła rzeka Odra. Wsparcie zapewnił 5. Kresowy Batalion Saperów z 17. BZ. Próby prowadzono w ramach państwowych badań kwalifikacyjnych tychże pojazdów. Nad przedsięwzięciem

Próby również na lądzie

Wcześniej Wojskowy Instytut Techniki Pancernej i Samochodowe (WITPiS) z Sulejówka pozytywnie ocenił prędkość maksymalną i mobilność na lądzie oraz pokonywanie wzniesień i innych przeszkód terenowych, takich jak rowy i mury. Na obecnym etapie trwają tam próby systemów specjalistycznych, takich jak zdalnie sterowany moduł uzbrojenia oraz system masztowy.



Próby pływalności odbywały się na rzece Odrze

LOTR Bóbr-3 podczas prób w ośrodku ćwiczeń wodnych
OC Biała Góra niedaleko Krosna Odrzańskiego



W drugiej połowie sierpnia br. zaawansowanie
prób Bobra-3 wynosiło 80%





Dominik Dębiński, kierownik projektu LOTR w spółce AMZ-Kutno stwierdził, że badania wykazały optymalną prędkość pływania i parametry manewrowości Bobra-3.



Bobra-3 wyposażono w drzwi boczne dla każdego miejsca znajdującego się przy ścianie pojazdu

Zamknięcie projektu przewidywane jest na połowę 2022. Dopiero wówczas rozpocznie się proces związany z ewentualnym przygotowaniem i uzgadnianiem umowy oraz zakresu dostaw seryjnych dla Wojska Polskiego.

Bobra-3 wyposażono w sześciocyldrowy silnik wysokoprężny o pojemności 7200

cm³ i mocy 240 kW w układzie power-packa z normą spalania EURO 3, automatyczną skrzynię biegów oraz napęd na wszystkie koła i niezależne zawieszenie. Pojazd ma 6,9 m długości, 2,38 m wysokości i 2,5 m szerokości. Prześwit wynosi 400 mm, masa waha się od 12 do 14 t w zależności od wersji opancerzenia.

Dopuszczalna masa całkowita to 16 t, a zasięg to 600 km.

W wersji bazowej Bóbr 3 zapewnia ochronę balistyczną na poziomie 2 i 3 według STANAG 4569, a w zakresie minoodporności na poziomie 2A. Dodatkowe panele opancerzenia zwiększą ostonę do poziomu 3.



W ramach programu LOTR Kleszcz, uruchomionego w 2013, IU MON zamierza zamówić 244 pojazdy nowej generacji

Konstrukcja pojazdu jest modułowa. Pozwala na transport pięciu żołnierzy. Bobra-3 wyposażono w drzwi boczne dla każdego miejsca znajdującego się przy ścianie pojazdu, a także trzy włązy ewakuacyjne, co umożliwia sprawną i bezpieczną ewakuację załogi z pojazdu, zarówno w przypadku działań taktycznych, jak i ewakuacji technicznej.

Pojazd wielozadaniowy

W ramach programu LOTR Kleszcz, IU MON chce zakupić 244 pływające, rozpoznawcze, opancerzone pojazdy kołowe 4x4 z niezależnym zawieszeniem, które zastąpią obecnie użytkowane pojazdy BRDM-2. Program uruchomiony w 2013, którego wartość oceniano

wówczas na 1,2 mld PLN, notuje jednak opóźnienia.

LOTR Kleszcz ma być też pojazdem bazowym dla transportera rozpoznania skażeń chemicznych, biologicznych i promieniotwórczych (TRSK), na którego dialog techniczny zaplanowano w okresie luty-maj br. (IU MON poszukuje systemów rozpoznania skażeń).





RAFAŁ MUCZYŃSKI

PENTAGON GOTOWY DO UJAWNIEŃIA BRONI BAZOWANIA KOSMICZNEGO

Jak ujawniły media branżowe, od kilku miesięcy Departament Obrony USA pracuje nad odtajnieniem informacji dotyczącej niejawnego programu broni bazowania kosmicznego i zaprezentowaniem jej możliwości.

Podczas 36. Sympozjum kosmicznego Gen. James Dickinson, dowódca US Space Command zaprezentował jedynie referat o wstępnych możliwościach dowodzonej przez niego formacji, nie odnosząc się do nowego systemu bojowego w przestrzeni kosmicznej

36TH SPACE SYMPOSIUM

SPACE FOUNDATION



Opóźnianie odtajnienia

Według źródeł prace, które są już na ukończeniu, wspiera wiceprzewodniczący Kolegium Połączonych Szefów Sztabów gen. John Hyten. Można je było ujawnić podczas organizowanego przez stowarzyszenie Space Foundation, 36. Sympozjum Kosmicznego (Space Symposium), które zaplanowano na 21-23 sierpnia br. w hotelu The Broadmoor w Colorado Springs

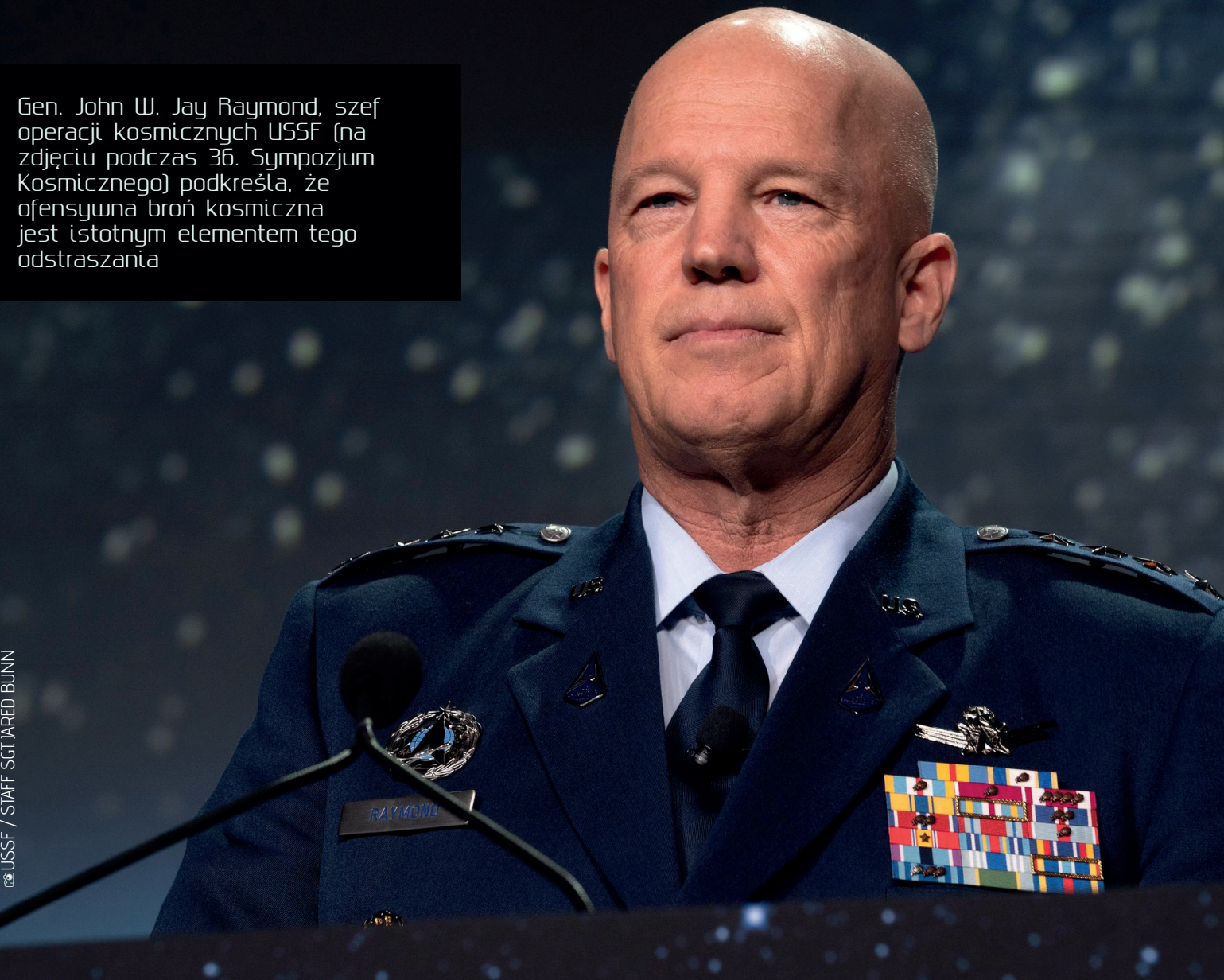
w stanie Kolorado. Jednak ostateczna decyzja leży w rękach Dyrektora Wywiadu Narodowego Avril Haines i prezydenta Joe Bidena, a trwający kryzys w Afganistanie najpewniej spowodował przesunięcie decyzji o ujawnieniu nowego systemu w czasie.

Plany odtajnienia programu zostały zainicjowane jeszcze w ubiegłym roku, za prezydentury Donalda Trumpa. Jego administracja postrzegała przejrzystość w tej kwestii za

ukoronowanie procesu formowania Dowództwa Kosmicznego Stanów Zjednoczonych (United States Space Command, USSPACECOM) i Sił Kosmicznych Stanów Zjednoczonych (United States Space Force, USSF) jako szóstego rodzaju sił zbrojnych. Wydaje się, że miała zostać ujawniona na 35. Sympozjum Kosmicznym, które jednak został odwołany ze względu na sytuację epidemiczną związaną z COVID-19.

Gen. John W. Jay Raymond, szef operacji kosmicznych USSF (na zdjęciu podczas 36. Sympozjum Kosmicznego) podkreśla, że ofensywna broń kosmiczna jest istotnym elementem tego odstraszania

© USSF / STAFF SGT JARED BUNN



Jaki system?

Odpowiedź na pytanie, czym może być program systemu uzbrojenia bazowania kosmicznego objętego klauzulą tajności SAP (Special Access Programs) jest o wiele trudniejsze. W rzeczywistości może zostać ujawniona tylko część programu, przysłowiowy wierzchołek góry lodowej. Według ekspertów, ujawnienie programu może wiązać się z prezentacją jego możliwości bojowych, co oznaczałoby, iż jest gotowy operacyjnie. Byłby to prawdopodobnie system do zwalczania satelitów i innych statków kosmicznych na orbicie.

Wcześniej spekulowano, iż może to być broń bazowania naziemnego: np.

wysokoenergetyczna broń laserowa w wersji mobilnej przeznaczona do oślepiania satelitów rozpoznawczych przeciwnika, poprzez system broni mikrofalowej do niszczenia elektroniki satelitów po specjalne urządzenia zagłuszające na częstotliwościach radiowych rozmieszczone na własnych satelitach. Odrzucono możliwość naziemnego systemu broni kinetycznej, gdyż zdolności te USA zademonstrowały w 2008 podczas operacji Burnt Frost.

Demonstracja i odstraszanie

Wielu wojskowych zajmujących się kwestiami przestrzeni kosmicznej

uważa, iż USSPACECOM i USSF powinny publicznie zademonstrować Rosji i Chinom swoje zdolności do rażenia systemów rozmieszczanych na orbicie, ale także satelitów nawigacji satelitarnej i rozpoznawczych. Głos w tej sprawie zabrał 28 lipca br. w Instytucie Mitchella w Portland w stanie Maine, zastępca dowódcy USSF, gen. David D. Thompson, mówiąc iż mimo, że jego formacja nie ma mocy decyzyjnej w tej sprawie, to zapowiedział zbliżający się czas, gdy można będzie ogłosić pewne istotne informacje.

Z kolei wspomniany gen. Hyten na konferencji zorganizowanej 22 stycznia br. przez stowarzyszenie NSSA (National Security

Space Association) powiedział, że Departament Obrony utajnia zbyt dużo ze swojej działalności w kosmosie, a odstraszanie przeciwników nie odbywa się bronią, o której nikt nie słyszał. Co więcej, gen. Hyten, a także Szef Operacji Kosmicznych (Space Operations Commander) gen. John W. Raymond i dowódca USSPACECOM, gen. Jim Dickinson uważają, iż ofensywna

broń kosmiczna jest istotnym elementem tego odstraszania.

Istnieje zresztą precedens ujawniania utajnionych programów kosmicznych podczas konferencji prasowych. W 2014 gen. William Shelton, ówczesny szef Air Force Space Command ujawnił program geosynchronicznej świadomości sytuacji w przestrzeni kosmicznej GSSAP.

Jednocześnie jednak istnieje opór w strukturach administracyjnych co do zwiększania jawności. Narodowe Biuro Rozpoznania NRO (National Reconnaissance Office) od dawna niechętnie ujawniało informacje na temat satelitów rozpoznawczych, a nawet utrudniało realizację polityki jawności gen. Hytena od 2018, zastępując się kwestiami bezpieczeństwa narodowego.

Koncepcja antysatelitarnej broni laserowej przyszłości



WYBRANE ASPEKTY MODERNIZACJI TECHNICZNEJ



SIŁ ZBROJNYCH RP





KRZYSZTOF PŁATEK
JAKUB LINK-LENCZOWSKI

Modernizacja Sił Zbrojnych RP jest nie tylko procesem ciągłym i wieloletnim. Ze względu na wysokie potrzeby modernizacyjne wszystkich rodzajów sił zbrojnych, absorbuje również znaczne środki budżetowe resortu obrony narodowej. Jest to także proces bardzo skomplikowany z uwagi na specyfikę obszaru bezpieczeństwa i obronności, wielość uczestników oraz złożone procedury pozyskiwania nowego oraz modernizowania i modyfikowania aktualnie znajdującego się na wyposażeniu armii sprzętu wojskowego.

Budowa nowoczesnych Sił Zbrojnych RP stanowi jeden z elementów polityki obronnej państwa, a kluczowym aktem prawnym w tym zakresie, oczywiście obok Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jest ustawa z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Jej celem jest zapewnienie warunków do stopniowego osiągnięcia przez Siły Zbrojne RP pełnej interoperacyjności w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO), jak również osiągnięcia standardów pozostałych państw członkowskich w zakresie uzbrojenia, wyposażenia, mobilności i możliwości prowadzenia działań wojskowych w każdych warunkach.

Stosownie do zasad planowania obronnego obowiązującego w NATO polski rząd, cyklicznie co cztery lata, określa szczegółowe kierunki przebudowy i modernizacji technicznej Sił Zbrojnych na kolejny 15-letni okres planistyczny, a na ich podstawie Ministerstwo Obrony Narodowej tworzy się programy rozwoju Sił Zbrojnych RP.

Na potrzeby programowania procesu planowania obronnego, polegającego na przetworzeniu celów i kierunków transformacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, resort obrony narodowej przeprowadza przeglądy potrzeb operacyjnych, w ramach których identyfikuje się potrzeby w zakresie

zapewnienia zdolności operacyjnych, czyli określa się niezbędne do utworzenia struktury organizacyjne i niezbędny do pozyskania sprzęt wojskowy, w celu umożliwienia realizacji przewidywanych zadań obronnych w wymiarze narodowym i sojuszniczym.

Zatwierdzone programy finansowane są zasadniczo ze środków budżetowych, bądź z Funduszu Modernizacji Sił Zbrojnych i znajdują swoje odzwierciedlenie w obowiązujących w resorcie obrony narodowej centralnych planach rzeczowych, w tym przede wszystkim w Planie Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych oraz Planie Zakupu Środków Materiałowych dla Sił Zbrojnych RP. Odnosząc się do kwestii związanych z kosztochłonnością modernizacji technicznej wojska i wielością zadań, które należy zrealizować, aby Siły Zbrojne RP nadążały za rozwojem technologii militarnych na świecie oraz wychodziły naprzeciw oczekiwaniom dynamicznie rozwijającego się współczesnego pola walki, wystarczy przypomnieć, że obowiązujący obecnie „Plan Modernizacji Technicznej na lata 2021-2035 z uwzględnieniem 2020 r.” uwzględnia potrzebę realizacji programów i wymagań operacyjnych zgłoszonych w efekcie identyfikacji potrzeb Sił Zbrojnych RP, na które przewidziano rekordowe finansowanie w wysokości 524 mld PLN.

Mankamenty aktualnego systemu pozyskiwania sprzętu wojskowego

Zanim jednak przejdziemy do omówienia kwestii identyfikacji potrzeb Sił Zbrojnych RP oraz ich podziału należy odnieść się do złożoności systemu pozyskiwania sprzętu wojskowego. Jednym z głównych aspektów w tym obszarze jest liczna grupa uczestników biorących w nim udział, a to przekłada się na jego efektywność na poszczególnych etapach cyklu życia sprzętu wojskowego.

Do najważniejszych podmiotów w systemie pozyskiwania sprzętu wojskowego zaliczyć należy kierownictwo MON, czyli Ministra Obrony Narodowej wraz z Sekretarzem Stanu w MON właściwym do spraw modernizacji technicznej, Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, Zarząd Planowania i Programowania Rozwoju Sił Zbrojnych – P5 oraz Zarząd Planowania Rzeczowego – P8 Sztabu Generalnego WP, Organizatorów Systemów Funkcjonalnych, kilkanaście gestorskich komórek organizacyjnych, Centralne Organy Logistyczne, Narodowe Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni, Służbę Kontrwywiadu Wojskowego, Biuro MON, Wojskowe Centrum Normalizacji, Jakości i Kodyfikacji wraz z Rejonowymi Przedstawicielstwami Wojskowymi oraz Inspektorat Uzbrojenia. Istnieje również szereg

podmiotów odpowiedzialnych za poszczególne elementy systemu jak Biuro ds. Umów Offsetowych, odpowiedzialne za kwestie offsetu, Departament Polityki Zbrojeniowej, właściwy m.in. do przygotowania materiałów niezbędnych do oceny występowania podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa (PIBP), Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych, w kwestiach logistyki, czy Inspektorat Innowacyjnych Technologii Obronnych wraz z Departamentem Innowacji, właściwe w kwestii badań naukowych i prac rozwojowych.

Obowiązujące rozwiązania organizacyjno-kompetencyjne powodują znaczne ograniczenie autonomii decyzyjnej poszczególnych podmiotów, a tak liczna grupa interesariuszy nie tylko wpływa na tempo prowadzonych prac, ale również dubluje kompetencje i rozmywa odpowiedzialność poszczególnych instytucji. Wpływa to na definiowanie wymagań Sił Zbrojnych RP, które niekiedy są formułowane w sposób trudny do spełnienia przez potencjalnych wykonawców. Pożna tu pokusić się o analogie do gospodarstwa domowego, które w efekcie rosnących potrzeb dokonuje kolejnych zakupów sprzętu i wyposażenia, a przy każdym zakupie wymagana jest pełna zgodność wszystkich jego członków, co może prowadzić do przeciągania decyzji o ostatecznym wyborze danego dobra. Przykładem niech będzie zakup nowego samochodu rodzinnego, gdzie każdy z członków rodziny zgłasza szczególne wymagania i potrzeby, a ograniczony budżet nie pozwala na nabycie kilku pojazdów. W efekcie może powstać impas decyzyjny, bądź ostateczny wybór, z uwagi na liczne kompromisy, nie będzie wyborem satysfakcjonującym dla wszystkich uczestników tego procesu.

Kolejnym aspektem spowalnianie tempa realizacji i mankamenty w procesie pozyskiwania sprzętu wojskowego są ograniczenia prawne,

w szczególności prawo zamówień publicznych. O ile wychodzi ono naprzeciw potrzebom rynku cywilnego, to nie w pełni odpowiada na potrzeby specyficznego obszaru obronności i bezpieczeństwa. Problemem jest także brak powiązania przepisów o zamówieniach z innymi regulacjami prawnymi, dotyczącymi obronności, co wpływa na skomplikowanie i małą przejrzystość procesu pozyskiwania.

Przykładem może być rosnąca konkurencja i świadomość podmiotów komercyjnych biorących udział w postępowaniach o udzielenie zamówienia publicznego. Należy oczywiście postrzegać to jako zjawisko pozytywne, pozwalające podmiotom pozyskującym nowy sprzęt wojskowy dla Sił Zbrojnych RP uzyskiwać korzystniejsze warunki udzielanego zamówienia, jednak zaostrażająca się konkurencja ma też negatywne oblicze.

Rywalizujący wykonawcy i działające na ich rzecz podmioty świadczące obsługę prawną, znając mankamenty obowiązujących przepisów, potrafią skutecznie opóźniać prowadzone postępowania poprzez wykorzystywanie przysługujących środków ochrony prawnej i wnoszenie odwołań przy każdej sposobności na każdym etapie postępowania, co przekłada się na terminy zawierania umów. Jest to o tyle istotne, że opóźnienia w pojedynczych przypadkach mogą mieć wpływ na funkcjonowanie całych obszarów i systemów walki.

Kolejną kwestią jest brak skutecznych instrumentów pozwalających na uzyskanie przez podmiot przygotowujący lub prowadzący postępowanie o udzielenie zamówienia wiarygodnych informacji rynkowych w zakresie kompetencji posiadanych przez potencjalnych wykonawców, którzy na etapie prowadzonych analiz i konsultacji rynkowych mogą deklarować kompetencje większe niż realnie posiadane, bądź koszt wyrobu niższy od faktycznego, nie ponosząc jednocześnie

żadnej odpowiedzialności za składane oświadczenia.

Sytuacja taka jest łatwa do zilustrowania z punktu widzenia konsumenta przeglądającego oferty poszczególnych dealerów samochodów i prowadzącego rozmowy z ich przedstawicielami, którzy deklarują niską cenę oferowanego modelu przy wysokim pakiecie wyposażenia z jednoczesną gotowością dostarczenia auta szytego na miarę klienta w ciągu kilku tygodni od zawarcia umowy handlowej, a w rzeczywistości na etapie podpisywania umowy okazuje się, że cena odpowiadała pakietowi podstawowemu, a za wyposażenie opcjonalne należy jeszcze dopłacić, zaś klient będzie mógł odebrać zakupiony wyrób w terminie późniejszym niż wcześniej oferowany.

Cykl życia sprzętu wojskowego i identyfikacja potrzeb

Wracając do kwestii potrzeb modernizacyjnych Sił Zbrojnych RP należy w pierwszej kolejności odnieść się do pojęcia cyklu życia sprzętu wojskowego. Wyróżnia się w nim pięć zasadniczych etapów: identyfikacji potrzeb, analiza mająca na celu określenie sposobów i kierunków pozyskania, pozyskanie i wprowadzenie na wyposażenie, eksploatację oraz wycofanie z użytkowania. Co do zasady, cykl życia sprzętu wojskowego nie różni się od wyrobów cywilnych, a różnice tkwią w szczegółach. Mimo, że nie są to diametralne różnice, to takie kwestie jak specyficzne wymagania wojskowe stawiane przed wyrobami obronnymi, czy długi czas eksploatacji wynikający z możliwości modernizacyjnych poszczególnych typów sprzętu mogą mieć istotny wpływ na realizację poszczególnych etapów.

Przy identyfikacji potrzeb za punkt wyjścia należy przyjąć wymagania stawiane przed Siłami Zbrojnymi RP. To one implikują ich

organizację i strukturę, jak również systemy uzbrojenia oraz sposób ich wykorzystania. Należy przy tym pamiętać, że sprzęt wojskowy stanowi tylko jeden z elementów potencjału obronnego wojska obok przyjętych doktryn i planów oraz poziomu wyszkolenia żołnierzy.

Niemniej, dynamiczny postęp technologiczny na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci w coraz większym stopniu wpływa na wzrost znaczenia posiadanego uzbrojenia, a wyraźna przewaga technologiczna na przykładzie ostatnich konfliktów uwydatniła tylko, że nowoczesne systemy uzbrojenia mogą być kluczem do zwycięstwa nad przeciwnikiem.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że żadna armia na świecie nie posiada na swoim wyposażeniu wyłącznie nowych typów uzbrojenia, a celem w tym wypadku, przy uwzględnieniu faktu, że modernizacja techniczna jest procesem ciągłym

i wieloletnim, jest uzyskanie wysokiego i stabilnego współczynnika nasycenia sił zbrojnych nowoczesnym sprzętem wojskowym, w szczególności w priorytetowych obszarach. Przekładając to na sytuację gospodarstwa domowego planującego remont i zakup do mieszkania nowego wyposażenia, to ograniczenia domowego budżetu zdeterminują, które potrzeby należy zrealizować najpilniej. Czy będzie to zakup nowej lodówki, w sytuacji gdy aktualnie używana zaczyna odmawiać sprawnego funkcjonowania, czy może kupno nowego telewizora, który pozwoli w pełni wykorzystać możliwości konsoli do gier, z której korzystają dzieci.

Przyjmując za punkt wyjścia sprzęt wojskowy aktualnie znajdujący się na wyposażeniu wojska, a także zadania stawiane przed Siłami Zbrojnymi RP możemy dokonać podziału na potrzeby bieżące, perspektywiczne

i pilne potrzeby operacyjne. Potrzeby bieżące wynikają z analiz bieżącego funkcjonowania Sił Zbrojnych i są one definiowane w celu osiągnięcia, rozszerzenia lub modyfikacji istniejących wymagań stawianych przed wojskiem. Pilne potrzeby operacyjne są realizowane doraźnie, najczęściej w związku z występowaniem sytuacji kryzysowej bądź w efekcie nagłych zmian w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego. Potrzeby perspektywiczne, opisywane przez zdefiniowane wymagania operacyjne, mają na celu nie tylko utrzymanie, ale przede wszystkim znaczące zwiększanie potencjału Sił Zbrojnych.

W celu przybliżenia można posłużyć się przykładami realizowanych zadań, które przejrzyście oddają różnice pomiędzy poszczególnymi potrzebami. Przykładem potrzeby bieżącej może być realizacja programu modernizacji śmigłowców



Marynarki Wojennej typu W-3 do jednolitej wersji W-3WARM Anakonda, a klasycznym przykładem pilnej potrzeby operacyjnej jest pozyskanie śmigłowców AW 101. To ostatnie zadanie wiązało się z pilną potrzebą zakupu następcy poradzieckich śmigłowców Mi-14, których czas używalności w Siłach Zbrojnych RP dobiega końca. Istniała konieczność utrzymania zarówno zdolności w zakresie zwalczania okrętów podwodnych, jak i przede wszystkim konieczność wywiązywania się Rzeczypospolitej Polskiej ze zobowiązań w czasie pokoju wynikających z Międzynarodowej Konwencji o poszukiwaniu i ratownictwie morskim w zakresie ratowania życia w polskiej strefie ratownictwa SAR (Search and Rescue). Za przykład potrzeby perspektywicznej, zdefiniowanej jeszcze przed 2012 w ramach Przeglądu Potrzeb Operacyjnych

może posłużyć pozyskanie okrętów Miecznik dla Marynarki Wojennej RP.

Faza analityczno-koncepcyjna i ocena występowania podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa

Nie licząc sytuacji związanych z wystąpieniem pilnych potrzeb operacyjnych, kiedy sprzęt wojskowy powinien zostać pozyskany na wczoraj, a czas pozwala tylko na przeprowadzenie doraźnych analiz rynkowych, w przypadku realizacji innych potrzeb Sił Zbrojnych RP, po zidentyfikowaniu potrzeby, przeprowadzane są w Inspektoracie Uzbrojenia szczegółowe analizy poprzedzające pozyskanie danego sprzętu. W ich efekcie resort obrony narodowej uzyskuje najważniejsze informacje z rynku i na ich podstawie

powstają dokumenty wynikowe, tj. Studium Wykonalności oraz Wstępne Założenia Taktyczno-Techniczne, obejmujące wszystkie dalsze aspekty związane z realizacją zadania modernizacyjnego.

Obejmują one m.in. takie kwestie jak szacowane koszty oraz terminy i źródła z jakich system uzbrojenia może zostać pozyskany. Również zdefiniowane wcześniej wymagania operacyjne i techniczne stawiane przed sprzętem wojskowym są uszczegóławiane do poziomu umożliwiającego wszczęcie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, włącznie z wymaganiami dotyczącymi infrastruktury ściśle powiązanej z pozyskiwanym sprzętem. To właśnie na tym etapie zostaje wskazany sposób, w jaki dany system uzbrojenia powinien zostać pozyskany, czy powinno to zostać przeprowadzone poprzez zakup z półki, zakup z dostosowaniem,



z uwagi na istniejące różnice pomiędzy tym co oferują potencjalni wykonawcy oraz wymaganiami Sił Zbrojnych RP, czy wreszcie należy uruchomić prace badawczo-rozwojowe (B+R), w efekcie których zostanie opracowana od podstaw, bądź zaimplementowana nowa technologia zwierczona konkretnym wyrobem.

Postępując się analogiami odnoszącymi się do powyższego etapu na rynku cywilnym to podczas, gdy zakup z półki nie wymaga szerszego komentarza, to zakup z dostosowaniem można odzwierciedlić chociażby wyborem wyposażenia dodatkowego do samochodu podczas zakupu w salonie dealerskim, gdy klient liczy się z tym, że na indywidualnie skonfigurowany pojazd będzie musiał poczekać kilka miesięcy, aż fabryka dostarczy samochód. Natomiast w przypadku prac B+R, mówiąc o czymś co musi zostać zaprojektowane, przebadane, opracowane, wytworzone, a następnie dostarczone, powinniśmy spojrzeć np. na rynek farmaceutyczny, na to jak powstają nowe leki i szczepionki. Zarówno w przypadku leków, jak i nowych typów sprzętu wojskowego od chwili rozpoczęcia badań naukowych w celu wykorzystania ich wyników w przyszłych zastosowaniach do wprowadzenia na rynek finalnego wyrobu często muszą minąć lata.

Nie później niż na etapie analiz prowadzonych przez Inspektorat Uzbrojenia powinna zostać również dokonana ocena występowania podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa (PIBP). Wiąże się ona przeważnie z utrzymaniem lub ustanawianiem na terenie Rzeczypospolitej Polskiej potencjału przemysłowego, takiego jak zdolności do produkcji istotnego z punktu widzenia obronności sprzętu wojskowego, jego serwisowania bądź obsługiwanie. Ma to służyć uniezależnieniu się Polski od zagranicznych łańcuchów dostaw

w sytuacji izolacji gospodarczej, kryzysu lub wojny, poprzez uzyskanie zdolności polskich podmiotów przemysłu obronnego, firm i instytucji badawczo-naukowych, do produkcji na terenie kraju jak największej ilości systemów uzbrojenia, ich elementów i podzespołów oraz środków bojowych.

Szczególnie w sytuacji konfliktu należy liczyć się ze stratami w sprzęcie wojskowym, a także zużyciem amunicji i innych środków zaopatrzenia. Ogromne znaczenie ma w takiej sytuacji zdolność gospodarki do zapewnienia ciągłości i terminowości dostaw na potrzeby Sił Zbrojnych RP. Innym aspektem jest zainicjowanie impulsu rozwojowego dla ośrodków badawczo-naukowych poprzez dostarczenie im nowych technologii, które posłużą do dalszego rozwoju zdolności w zakresie modernizacji posiadanego sprzętu wojskowego.

Omawiając PIBP nie można pominąć kwestii transferu technologii na rzecz polskich podmiotów przemysłu obronnego, co może wiązać się z wymogiem zawarcia umowy offsetowej w przypadku udzielenia zamówienia publicznego firmie zagranicznej posiadającej zaawansowane technologie i wysoki know-how. W takiej sytuacji umowa na dostawy nowego sprzętu wojskowego może zostać zawarta dopiero po podpisaniu umowy offsetowej, w ramach której wskazana polska firma zostanie np. beneficjentem inwestycji, w ramach której partner zagraniczny umożliwi włączenie jej do swojego łańcucha dostaw lub np. stworzy warunki do utworzenia w polskim podmiocie potencjału serwisowego.

Co niezwykle istotne, w przypadku gdy pozyskanie konkretnego rodzaju sprzętu wojskowego i związane z nim zadanie zostanie uznane jako istotne z punktu widzenia podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa, obowiązujące przepisy umożliwiają przeprowadzenie postępowania z wyłączeniem stosowania

w całości albo poszczególnych przepisów ustawy – Prawo Zamówień Publicznych (PZP).

Podkreślić w tym miejscu należy, że polskie regulacje umożliwiające inwestowanie w ochronę własnego przemysłu obronnego są rozwiązaniem analogicznym do rozwiązań obowiązujących w USA, czy Europie i są zbudowane na szczególnych regulacjach wynikających z artykułu 346 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE).

Za przykład mogą posłużyć przepisy niemieckie zezwalające na niestosowanie ustawy o zamówieniach publicznych z uwagi na istotne interesy bezpieczeństwa, które to przepisy mogą zostać użyte gdyby naruszone mogło zostać działanie lub użycie sił zbrojnych, bądź przy wdrażaniu środków przeciwdziałania terroryzmowi, jak również przy nabywaniu technologii informatycznych lub systemów telekomunikacyjnych.



Faza realizacyjna i procedury udzielania zamówień publicznych

Zakończone analizy i opracowane w ich efekcie rekomendacje oraz przeprowadzona ocena występowania PIBP stanowią bardzo istotne elementy dla dalszej realizacji danego zadania i wszczęcia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, jednak przejście do trzeciego etapu uzależnione jest przede wszystkim od finansów, czyli od zapewnienia środków pieniężnych w centralnych planach rzeczowych obowiązujących w resorcie obrony narodowej.

Podstawowe procedury udzielania zamówień publicznych zostały opisane w dziale VI ustawy – PZP i przewidują one kilka trybów różniących się przede wszystkim poziomem konkurencyjności. Do trybów stosowanych przez podmioty udzielające zamówień w sektorze obronnym, które nie wymagają

zaistnienia żadnych przesłanek, zaliczyć należy tryb przetargu ograniczonego oraz negocjacje z ogłoszeniem. W odróżnieniu od nich przeprowadzenie postępowania w trybie dialogu konkurencyjnego, negocjacji bez ogłoszenia, bądź zamówienia z wolnej ręki, z uwagi na ograniczenie zasad konkurencyjności, będzie już wymagało szczególnego uzasadnienia umożliwiającego skorzystanie z któregoś z nich. Trybami będącymi narzędziem do pilnego bądź natychmiastowego zaspokojenia potrzeb Sił Zbrojnych RP są zamówienia z wolnej ręki lub negocjacje bez ogłoszenia. Istotną przesłanką dla udzielania zamówień z wolnej ręki jest również realizacja zamówień dodatkowych i uzupełniających, czyli mowa o sytuacji, gdy pozyskiwany sprzęt wojskowy był już wcześniej dostarczany do wojska. Tego typu zamówienia pozwalają w uzasadnionych przypadkach na użytkowanie ujednoliconego uzbrojenia, czy

wyposażenia przez Siły Zbrojne RP, co upraszcza kwestie szkolenia, logistyki i serwisowania, a co za tym idzie ogranicza m.in. koszty finansowe eksploatacji sprzętu wojskowego.

Przechodząc do krótkiego omówienia najczęściej stosowanych trybów realizacji postępowań przez podmioty udzielające zamówień w sektorze obronnym należy zauważyć, że im bardziej konkurencyjny tryb, tym istnieje większa możliwość uzyskania korzystnych cenowo ofert, niemniej z praktyki wynika, że w związku ze stosowanymi przez rywalizujące podmioty odwołaniami czas trwania procedur ulega znacznemu wydłużeniu i może prowadzić do unieważnienia prowadzonych postępowań o udzielenie zamówienia publicznego.

Pierwszym ze stosowanych w sektorze obronnym trybów podstawowych jest przetarg ograniczony, który różni się od przetargu nieograniczonego tym, że jego pierwszym etapem jest przeprowadzenie kwalifikacji





potencjalnych oferentów z uwagi na spełnienie wymagań zamawiającego. Nie jest to niczym zaskakującym z uwagi na fakt, że sektor bezpieczeństwa i obronności wymaga przetwarzania informacji niejawnych, a najczęstszym podstawowym wymogiem do spełnienia przez uczestników jest zdolność do zapewnienia bezpiecznego przetwarzania tych informacji, które na dalszych etapach postępowania będą otrzymywać od zamawiającego.

Po opublikowaniu ogłoszenia o przetargu ograniczonym wykonawcy składają wnioski o dopuszczenie ich do udziału w postępowaniu. Po złożeniu wniosków wraz z oświadczeniem o spełnieniu warunków udziału w postępowaniu i dokumentów potwierdzających spełnienie tych warunków zamawiający przeprowadza kwalifikację wykonawców. Do wykonawców, którzy je spełniają, lub ich ograniczonej liczby, utworzonej na podstawie listy rankingowej, zamawiający wysyła następnie zaproszenia do składania ofert

wraz z terminem ich złożenia oraz załączoną specyfikacją warunków zamówienia (SWZ).

Do dalszych etapów zalicza się złożenie ofert przez wykonawców, ich otwarcie przez zamawiającego, a następnie przeprowadzenie ich oceny na podstawie określonych w zamówieniu kryteriów. Ostatnim krokiem jest wybór najkorzystniejszej oferty spełniającej warunki zamówienia.

W tym miejscu należy podkreślić, że zamawiający ma możliwość dofinansowania zadania, czyli przydzielenia dodatkowych środków na jego realizację, w przypadku gdy przemawiałby za tym interes Sił Zbrojnych RP i inne komórki uczestniczące w planowaniu środków finansowych na wydatki modernizacyjne podejmą taką decyzję, co ma szczególne znaczenie w przypadku gdy oferty nie mieszczą się w zaplanowanym budżecie.

W trybie negocjacji z ogłoszeniem, po publicznym ogłoszeniu o zamówieniu, zamawiający przeprowadza kwalifikację zainteresowanych

podmiotów, które złożyły wnioski o dopuszczenie do udziału w postępowaniu, tworzy ich listę rankingową, a następnie zaprasza wykonawców dopuszczonych do udziału w postępowaniu do składania ofert wstępnych niezawierających ceny. Wraz z zaproszeniem przekazywana jest także SWZ.

Następnie przeprowadzane są negocjacje z wybranymi wykonawcami, którzy złożyli oferty wstępne niepodlegające odrzuceniu. Przedmiotem negocjacji, prowadzonych z dochowaniem zasad poufności, są zasadniczo oferty wstępne złożone przez wykonawców i są one prowadzone w celu doprecyzowania oraz uzupełnienia warunków umowy lub przedmiotu zamówienia określonego w SWZ.

Po zakończeniu negocjacji i dokonaniu w ich efekcie ewentualnych zmian w SWZ, zamawiający zaprasza wykonawców, z którymi prowadził negocjacje, do składania ofert ostatecznych przekazując im



zmodyfikowaną SWZ, w przypadku gdy dokonywana była korekta. W tym miejscu należy zaznaczyć, że zmiany nie mogą prowadzić do istotnej zmiany przedmiotu zamówienia lub pierwotnych warunków ogłoszenia o zamówieniu.

Po złożeniu ofert ostatecznych następuje ich otwarcie, a następnie przeprowadzenie ich oceny oraz wybór najkorzystniejszej oferty i zawarcie umowy, gdy spełnia ona warunki zamówienia, a ewentualne odwołania zostaną oddalone przez Krajową Izbę Odwoławczą przy Urzędzie Zamówień Publicznych.

Dialog konkurencyjny pod wieloma względami przypomina negocjacje z ogłoszeniem, jednak z tą zasadniczą różnicą, że do zakwalifikowanych do udziału w postępowaniu wykonawców zamawiający nie wysyła wraz zaproszeniem SWZ, a opis potrzeb i wymagań określonych w sposób umożliwiający przygotowanie się wykonawców do udziału w dialogu lub informację o sposobie uzyskania

tego opisu. Dialog może dotyczyć wszelkich aspektów zamówienia, a zamawiający ma obowiązek zapewnienia, by wszelkie wymagania, wyjaśnienia i informacje oraz dokumenty związane z dialogiem były przekazywane wykonawcom na równych zasadach z zachowaniem poufności w zakresie informacji technicznych i handlowych uzyskanych od poszczególnych wykonawców. Dialog kończy się w momencie, gdy zamawiający uzna, że jest w stanie już na podstawie porównania zaproponowanych przez wykonawców rozwiązań wybrać jedno lub kilka, które najbardziej odpowiadają jego potrzebom i dokonać ewentualnych zmian wymagań technicznych i jakościowych dotyczących przedmiotu zamówienia.

Następnie zamawiający zaprasza wykonawców uczestniczących w dialogu do złożenia ofert, a wraz z zaproszeniem do składania ofert przekazuje wykonawcom SWZ. W dalszej kolejności wykonawcy składają oferty, które zamawiający poddaje ocenie i wybiera najkorzystniejszą z nich. W tym miejscu należy wskazać istotną zaletę dialogu konkurencyjnego. W jego ramach wykonawcy biorący udział w postępowaniach biorą na siebie przedstawienie zamawiającemu optymalnych rozwiązań technicznych zmierzających do spełnienia wymagań wojska, co pozwala uniknąć występującego w innych trybach zjawiska, w ramach którego wykonawcy składają wnioski o zmiany warunków, czy to udziału w postępowaniu, czy w zakresie specyfikacji warunków zamówienia, co może mieć wpływ na ostateczny kształt, jaki przyjmie dostarczany dla wojska sprzęt wojskowy w przypadku wyrażenia przez Siły Zbrojne RP zgody na zmiany.

Pierwszym z trybów przewidzianych w przepisach ustawy – PZP, które cechuje ograniczona konkurencyjność z uwagi na brak publicznego ogłoszenia o zamówieniu są

negocjacje bez ogłoszenia. W tym trybie zamawiający wszczyna postępowanie przekazując wybranym przez siebie, minimum dwóm, wykonawcom zaproszenie do negocjacji. Wraz z zaproszeniem do negocjacji, zamawiający przekazuje wykonawcom SWZ. Wykonawcy składają następnie oferty wstępne, w oparciu o które prowadzone są dalsze negocjacje. W ich efekcie zamawiający może doprecyzować i uzupełnić warunki umowy lub przedmiotu zamówienia określonego w SWZ. Po zakończeniu negocjacji zamawiający zaprasza wykonawców do złożenia ofert ostatecznych i przekazuje im ewentualnie zmodyfikowaną SWZ. W ostatnim etapie wykonawcy składają oferty, które zamawiający poddaje ocenie i wybiera najkorzystniejszą z nich.

W sytuacji gdy występuje tylko jeden wykonawca zdolny do wykonania zamówienia i występują przesłanki ściśle określone w przepisach ustawy – PZP, zamawiający może skorzystać z trybu zamówienia z wolnej ręki. Należy przy tym pamiętać, że wybrany podmiot musi spełniać kryteria wymagane do udziału w postępowaniu, co szczególnie związane jest ze specyfiką sektora obronnego. Postępowanie w przedmiotowym trybie sprowadza się w zasadzie do zaproszenia wybranego wykonawcy do negocjacji, który może wystąpić również w formule konsorcjum kilku podmiotów odpowiedzialnych za realizację zamówienia. Negocjacje kończą się, o ile strony dojdą do porozumienia, podpisaniem umowy w sprawie zamówienia publicznego.

Oprócz rozwiązań opartych na ustawie – PZP istnieje także szereg możliwości udzielania zamówień z wyłączeniem jej stosowania. Jednym z nich jest omówiona już wcześniej sytuacja gdy dla danego zadania stwierdzono występowanie podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa. Do innych wyłączeń zaliczyć należy także zawieranie umów

międzyrządowych, umów udzielanych do celów działalności wywiadowczej lub kontrwywiadowczej, zamówień, którym nadano klauzulę tajne lub „ściśle tajne” zgodnie z przepisami o ochronie informacji niejawnych, umów cywilnych o charakterze międzynarodowym, takich jak amerykański program FMS (Foreign Military Sales) oraz zamówienia udzielane w ramach umów międzynarodowych, czego przykładem jest pozyskiwanie sprzętu wojskowego poprzez Agencję Wsparcia i Zakupów NATO (NSPA – NATO Support and Procurement Agency). Kolejnym przykładem kiedy nie znajdują zastosowania przepisy prawa zamówień publicznych są prace rozwojowe realizowane przez kraje członkowskie Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Obronnego (EDF – European Defence Fund).

Omawiając dotychczas stosowane tryby udzielenia zamówienia publicznego w ramach zadania, dla którego występuje podstawowy interes bezpieczeństwa państwa, czyli tryb negocjacji z jednym, bądź kilkoma wykonawcami, to zasadniczo nie różniły się one zbyt od negocjacji bez ogłoszenia lub zamówienia z wolnej ręki znanych z ustawy – PZP, natomiast tzw. tryb ogłoszeniowy został oparty na zasadach zbieżnych do negocjacji z ogłoszeniem. Również zasady uczestnictwa i kwalifikacji wykonawców, jako wynikające z ustawy – PZP, zostały oparte na tych samych zasadach. Musiały uwzględniać jednak specyfikę wymogów PIBP.

W tym miejscu warto omówić kilka kwestii związanych z kwalifikowaniem i udziałem wykonawców w postępowaniach. Co do zasady, wykonawcy mogą uczestniczyć w postępowaniu samodzielnie lub w formule konsorcjum. Mogą również, za zgodą zamawiającego, powierzyć realizację części zamówienia podwykonawcom krajowym i zagranicznym pod warunkiem, że każdy z podwykonawców posiada

samodzielnie zasób wiedzy, doświadczenia lub potencjał techniczny, niezbędny do realizacji powierzonej części zamówienia. Powierzenie części zamówienia podwykonawcy nie może być również sprzeczne, w przypadku gdy występuje, z treścią oceny PIBP.

Jeśli chodzi o warunki jakie musi spełnić podmiot ubiegający się o udział w danym zamówieniu publicznym, to musi on spełnić szereg wymogów takich, jak posiadanie uprawnień do wykonywania określonej działalności (jeżeli przepisy nakładają obowiązek ich posiadania), posiadanie niezbędnej wiedzy i doświadczenia, odpowiedniego potencjału technicznego oraz zasobów ludzkich zdolnych do realizacji zamówienia oraz właściwej sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniających wykonanie zamówienia. W przypadku zadań związanych z PIBP powinien on jeszcze posiadać zdolność do ustanowienia lub utrzymania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej określonego przemysłowego potencjału obronnego.

Od umowy przez dostawę i eksploatację do wycofania z użytkowania

Oczekiwany efektem każdego przeprowadzonego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego jest umowa zawarta pomiędzy zamawiającym a wykonawcą. Przedmiotem umowy mogą być dostawy sprzętu wojskowego, usług lub inwestycje infrastrukturalne pozyskiwane na drodze robót budowlanych. W sytuacji gdy zamawiający nie może z góry precyzyjnie określić szczegółowych uwarunkowań dotyczących przedmiotu zamówienia, takich jak jego wielkość, terminy, czy czas realizacji istnieje również możliwość udzielenia zamówienia, którego przedmiotem będzie umowa ramowa. W takiej sytuacji, celem umowy jest ustalenie ram i warunków dla zamówień udzielanych w przyszłości.



Po zawarciu umowy wykonawczej podmiot, który udzielał zamówienia przechodzi do fazy nadzoru nad jej właściwą realizacją. Zasadniczym celem tego procesu będzie przede wszystkim dbałość o właściwą jakość dostarczanych wyrobów lub usług, sprawdzenie opracowywanej dokumentacji technicznej, prowadzenie rozliczeń finansowych umowy w powiązaniu z terminowością dostaw oraz reagowanie na możliwe zakłócenia w realizacji kontraktu, czego przykładem mogą być aneksy do wielu umów zawierane w ostatnich miesiącach, związane z wpływem obostrzeń wynikających z sytuacji pandemicznej w Polsce i na świecie.

Szczególnymi przykładami nadzoru nad właściwą realizacją umowy będą również poprzedzające dostawy badania kwalifikacyjne prototypów opracowywanych w efekcie prac rozwojowych oraz testy sprzętu wojskowego prowadzone w przypadku kontraktów uwzględniających taki wymóg postawiony przez Siły Zbrojne RP.



W tym miejscu należy omówić pojęcie sprawdzeń weryfikacyjnych sprzętu wojskowego, które są często mylone z testami poprzedzającymi dostawę. Zasadnicza różnica polega na tym, że sprawdzenia weryfikacyjne stanowią element oceny ofert wykonawców, w związku z czym prowadzone są one na etapie postępowania o udzielenia zamówienia publicznego, a dopiero ich pozytywny wynik stanowi o możliwości zawarcia umowy.

Umowa na dostawę sprzętu wojskowego sama z siebie nie generuje jednak budowy potencjału obronnego Sił Zbrojnych RP. Jego wzrost następuje dopiero w momencie wprowadzenia na wyposażenie nowego sprzętu wojskowego i osiągnięcia gotowości operacyjnej przez wykorzystujące go struktury wojska. Zanim to jednak nastąpi, dostarczany sprzęt zostaje jeszcze poddany procesom nadzoru jakościowego przez Rejonowe Przedstawicielstwa Wojskowe oraz odbioru końcowego przez docelowego użytkownika, tj. jednostkę wojskową.

Po dokonaniu odbioru, w ramach którego obok sprzętu sprawdzana jest dostarczana wraz z nim dokumentacja, może on zostać wprowadzony do Sił Zbrojnych RP przez Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, w przypadku, gdy wprowadzenie sprzętu wojskowego pociąga za sobą konieczność dokonania w Siłach Zbrojnych RP zmian etatowych, bądź przez Szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, w zakresie pozostałego sprzętu wojskowego. Zanim jednak zostanie wprowadzony do eksploatacji może być przedmiotem jeszcze jednego rodzaju sprawdzenia, jakim są badania eksploatacyjno-wojskowe. Prowadzone są one w szczególności w przypadku wprowadzania do wojska prototypów będących efektami prac B+R oraz partii próbnych wyrobów, ale mogą podlegać nim również wyroby z półki, bądź poddane dostosowaniu. Badania eksploatacyjno-wojskowe prowadzi się w celu opracowania zaleceń w zakresie bojowego wykorzystania,

określenia warunków do właściwej eksploatacji, czy określenia potrzeb szkoleniowych. Wprowadzenie nowego sprzętu wojskowego wiąże się oczywiście również z podjęciem wszelkich niezbędnych działań organizacyjnych, etatowych, logistycznych i szkoleniowych w Siłach Zbrojnych RP.

Wprowadzony nowy lub zmodernizowany sprzęt wojskowy znajdujący się na wyposażeniu Sił Zbrojnych RP jest eksploatowany dopóty, dopóki spełnia wymagania wojska. W przypadku gdy jego czas eksploatacji dobiegnie końca, jego stan techniczny ze względu na stopień zużycia będzie uniemożliwiał dalsze użytkowanie, a naprawy będą niemożliwe lub nieopłacalne, bądź parametry bojowe, techniczne i eksploatacyjne nie będą po latach użytkowania spełniać wymagań pola walki, a modernizacja będzie nieopłacalna lub niemożliwa, może zapaść decyzja o jego wycofaniu. Wtedy właściwy gestor sporządza wniosek, na podstawie którego Szef

Sztabu Generalnego WP lub Szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych może podjąć decyzję o wycofaniu danego sprzętu z Sił Zbrojnych RP i przekazaniu go w dalszej kolejności do Agencji Mienia Wojskowego, która zajmie się jego zbyciem, bądź utylizacją. Wycofanie sprzętu kończy cykl życia danego wyrobu, ale nie kończy procesów modernizacyjnych, które trwają nieustannie i jeszcze przed jego wycofaniem wskazują nowe kierunki transformacji Sił Zbrojnych RP inicjując pozyskiwanie nowych środków służących zapewnieniu odpowiedniego potencjału technicznego wojska do realizacji postawionych przed nim zadań.

Casus pozyskania okrętów Miecznik

W celu przybliżenia niuansów związanych z prowadzonymi postępowaniami warto posłużyć się przykładem. Interesującym przypadkiem realizowanego zamówienia, obejmującym również nie tylko poruszane wyżej aspekty, jest postępowanie mające na celu pozyskanie trzech okrętów Miecznik. W tym miejscu należy zauważyć, że zanim doszło do sprecyzowania przedmiotu zamówienia, funkcjonowały one w opisie wymagania jako okręty obrony wybrzeża, a w efekcie przeprowadzonych analiz podjęto decyzję, że pozyskiwane jednostki mają być fregatami wielozadaniowymi.

Przechodząc do przebiegu zadania, to same analizy zostały zakończone pod koniec 2020. W ich efekcie opracowane zostały dokumenty wynikowe zawierające wniosek o pozyskanie sprzętu wojskowego. Po tym, jak zostały one zatwierdzone w marcu 2021 przez Ministra Obrony Narodowej, w Inspektoracie Uzbrojenia zostały uruchomione prace mające na celu wszczęcie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. W związku z faktem, że dla tego zadania została

również przeprowadzona ocena występowania PIBP, która determinowała tryb pozyskania okrętów w formule negocjacji z jednym wykonawcą, zamawiający wystosował zaproszenie do wskazanej we wniosku PGZ Stoczni Wojennej Sp. z o.o. Wykonawca, po dokonaniu analizy wystanych wraz z zaproszeniem dokumentów, które określały m.in. wymagania techniczne i operacyjne stawiane przed nowymi okrętami, podjął decyzję o przyjęciu formuły konsorcjum.

W efekcie zostało powołane konsorcjum PGZ-Miecznik, w którego skład weszła w roli lidera Polska Grupa Zbrojeniowa S.A. oraz PGZ Stocznia Wojenna, a następnie Stocznia Remontowa Shipbuilding S.A.

Ponieważ potencjał polskich podmiotów nie pozwalał na realizację zadania wyłącznie w oparciu o własne siły, wykonawca rozpoczął rozmowy z potencjalnymi partnerami zagranicznymi, podmiotami przemysłu stocznioowego, które występując w roli podwykonawców mogłyby dostarczyć odpowiedni know-how i technologię. W efekcie rozmów skutkujących pozyskaniem najważniejszych informacji rynkowych od potencjalnych podwykonawców, wykonawca, w odpowiedzi na zaproszenie zamawiającego, przygotował wstępny formularz negocjacyjny. Dokument, zawierający warianty rozwiązań w oparciu o potencjał zagranicznych podwykonawców, po przesłaniu do Inspektoratu Uzbrojenia zainicjował negocjacje pomiędzy zamawiającym a wykonawcą. W ich następstwie zostały doprecyzowane wszystkie istotne postanowienia umowy zawartej pod koniec lipca 2021 i wskazane zostały najkorzystniejsze możliwe rozwiązania z punktu widzenia potrzeb Sił Zbrojnych RP oraz korzyści dla polskiej gospodarki. Oznacza to, że w momencie podpisania umowy nie determinowała wyboru platformy, natomiast określała, że wykonanie ostatecznego projektu wykonawczego nastąpi w toku jej realizacji.

Wybór optymalnego rozwiązania pozyskiwanego we współpracy z partnerem zagranicznym, stanowiącym podstawę do realizacji projektu Miecznik nastąpi po zakończeniu pierwszego etapu, tj. po przeprowadzeniu Analiz Techniczno-Ekonomicznych spośród trzech wariantów opartych na projektach stoczni z Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Niemiec.

Warto w tym miejscu dodać, że okręty zostaną pozyskane w formule 1+2, co oznacza, że pierwszy okręt zostanie wybudowany na drodze pracy rozwojowej i jako jednostka prototypowa. Po zwodowaniu i wyposażeniu, przed dostawą do Marynarki Wojennej RP, będzie przechodził prowadzone przez wykonawcę próby portowe i morskie, a także przeprowadzone pod nadzorem wojska badania kwalifikacyjne i próby zdawczo-odbiorcze. Jednostka po wprowadzeniu będzie mogła zostać poddana jeszcze badaniom eksploatacyjno-wojskowym, a już w międzyczasie rozpocznie się budowa okrętów seryjnych. Rekomendacje z badań kwalifikacyjnych i badań eksploatacyjno-wojskowych pierwszego okrętu będą jednocześnie podstawą do opracowania wniosków stanowiących podstawę do wprowadzenia ewentualnych modyfikacji na kolejnych jednostkach.

Podstawy prawne realizacji procesu modernizacji technicznej i planowane zmiany

Powyższe przybliżenie procesu modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP, a w szczególności procedur i przepisów z zakresu pozyskiwania nowego sprzętu wojskowego obrazuje jak złożone są to procesy, jednak z pewnością nie wyczerpuje tematu. W celu jego zgłębienia należy odnieść się oczywiście do źródeł w postaci aktów prawnych oraz wydanych do

nich komentarzy. Wśród powyższych należy wymienić wspomnianą już wcześniej ustawę z dnia 25 maja 2001 o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawę z dnia 11 września 2019 – Prawo zamówień publicznych i jej wcześniejszy tekst obowiązujący do końca 2020, tj. ustawę z dnia 29 stycznia 2004 – Prawo zamówień publicznych.

Oprócz tego wskazać należy ustawę z dnia 26 czerwca 2014 o niektórych umowach zawieranych w związku z realizacją zamówień o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 lutego 2013 w sprawie oceny występowania podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa, a także aktualnie procedowane nowe rozporządzenie w sprawie postępowania w zakresie oceny występowania podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa, które uwzględnić będzie wszystkie zmiany wprowadzone wejściem w życie znowelizowanej ustawy – PZP. Konieczne będzie

również zapoznanie się z dokumentami obowiązującymi w resorcie obrony narodowej, obejmującymi w szczególności, decyzję Nr 141/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 5 lipca 2017 w sprawie systemu pozyskiwania, eksploatacji i wycofywania sprzętu wojskowego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej i decyzję Nr 444/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 30 grudnia 2013 w sprawie zasad wprowadzania do Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej sprzętu wojskowego oraz wycofywania sprzętu wojskowego nieodpowiadającego wymaganiom wojska, jak również wcześniej obowiązującymi dokumentami jak decyzja Nr 72/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 25 marca 2013 w sprawie pozyskiwania sprzętu wojskowego i usług dla Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, czy decyzja Nr 367/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 14 września 2015 w sprawie zasad i trybu udzielania w resorcie obrony narodowej zamówień o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa.

Na zakończenie nie można pominąć, że w resorcie obrony narodowej końca dobiegają prace dotyczące opracowania i uzgodnienia ostatecznych treści aktów prawa wewnętrznego mających na celu usprawnienie procedur pozyskiwania sprzętu wojskowego. W ich efekcie wprowadzone zostaną zmiany proceduralne i systemowe oraz powołane zostaną dwa nowe kluczowe podmioty odpowiedzialne za realizację procesów w obszarze modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP, tj. Rada Modernizacji Technicznej i Agencja Uzbrojenia. Ta druga będzie jednostką budżetową utworzoną na bazie Inspektoratu Uzbrojenia, a w jej skład wejdzie również Biuro do spraw Umów Offsetowych, Wojskowe Centrum Normalizacji, Jakości i Kodyfikacji w części, która sprawuje nadzór nad jakością pozyskiwanego sprzętu wojskowego, a także Inspektorat Implementacji Innowacyjnych Technologii Obronnych. Będzie ona jednocześnie następcą prawnym przeformowanych jednostek organizacyjnych Ministerstwa Obrony Narodowej.





BILANS DWÓCH DEKAD MISJI PKW AFGANISTAN

(CZ. 2)



ADAM FRELICH
DORSZ

30 czerwca 2020, na lotniku we Wrocławiu wylądował samolot z polskimi żołnierzami powracającymi z Afganistanu. Tym samym zakończyła się misja Polskiego Kontyngentu Wojskowego, która trwała dwadzieścia lat.



Dzięki udziałowi w działaniach w Afganistanie Wojsko Polskie miało możliwość zdobycia nowych doświadczeń w realnych działaniach bojowych

W tracie dwudziestu lat można osiągnąć wiele sukcesów i równie wiele klęsk. Bilans Wojska Polskiego w przypadku działań w Afganistanie można oceniać pozytywnie. Osiągnęliśmy więcej korzyści niż ponieśliśmy porażek, w szerokim rozumieniu tego słowa. Ponieważ tych drugich jest mniej, zaczniemy od nich. Wyszczególnięm trzy główne, które chciałbym pokrótce omówić: brak osiągnięcia zakładanego celu politycznego, straty w ludziach, incydent w Nargan Khel.

Brak osiągnięcia celów politycznych

W tym przypadku nie można mówić bezpośrednio o porażce Polski,

ponieważ ta jako państwo brała udział w międzynarodowej koalicji i sama z siebie nie była w stanie wziąć odpowiedzialności za Afganistan. Jeżeli już chcemy wskazać winnego to należy patrzeć w stronę Stanów Zjednoczonych, jako *spiritus movens* interwencji. Niemniej jednak, jako aktywny uczestnik operacji od jej początku, część odpowiedzialności przypada również na Polskę. Głównym założeniem misji było ukaranie winnych zamachów z 11 września 2001, wyparcie talibów z Afganistanu, odbudowa struktur państwowych oraz zapewnienie stabilizacji w regionie, który coraz częściej uchodzi za jeden z punktów zapalnych na mapie świata. Z pierwszego założenia Stany Zjednoczone

wywiązały się 2 maja 2011. Oddział Navy Seals w operacji o kryptonimie *Neptun Spear* zlikwidował Osamę bin Ladena na terenie jego rezydencji w Abbottabadzie w Pakistanie.

Walka z talibami również przynosiła sukcesy, z uwagi na przewagę technologiczną wojsk sprzymierzonych. Nigdy jednak nie udało się talibów wyprzeć całkowicie lub do takiego stopnia, aby lokalne władze centralne mogły w pełni suwerennie zarządzać państwem. Wynika to z problemu jakim jest połowiczne zrozumienie specyfiki państwa jakim jest Afganistan przez szeroko rozumiany Zachód. Afganistan jest państwem plemiennym, gdzie związki, hierarchia społeczna i lojalność jest definiowana według

poszczególnych kręgów: rodzina, klan, plemię. Afgańczycy nie czują jedności z rządem centralnym. Wynika to z ich kultury i historii. Z uwagi na częste zmiany władzy jakie miały miejsce w ciągu kilku wieków, kiedy miejsce jednych przywódców zajmowali inni, za którymi stali Brytyjczycy lub Sowieci.

Historycznie sam Afganistan często znajdował się pod obcym panowaniem: Arabów, Persów, Mongołów, Turków czy też toczyły się o niego walki między XIX wiecznymi imperiami – Wielką Brytania i Cesarstwem Rosyjskim. Większość z Afgańczyków utożsamia swe interesy raczej z interesami grup niż narodu i państwa. Kochają swobodę, są dumni, hardzi i zapalczywi. Te elementy afgańskiego krajobrazu społeczno-politycznego wyróżniają Afgańczyków spośród państw Azji¹.

Afgańska kultura została ukształtowana przez islam, który nie rozdziela władzy na świecką i duchową, traktując ją jako całość objawioną w Koranie, który zawiera wszelkie instrukcje dotyczące życia i postępowania tak jednostki jak i społeczeństwa. Co jest warte

odnotowania to fakt, że mimo obecności, radykalnych w swojej interpretacji islamu, talibów oraz gwałtownie wzrastającego w ostatnim ćwierćwieczu tzw. wojującego islamu, wzywającego do dżihadu, Afganistan pozostaje w tej kwestii umiarkowany. Określony jako Islamska Republika jest otwarty na pokojową koegzystencję i współpracę z Zachodem i państwami sąsiednimi. W kontekście aktualnej sytuacji na świecie jest to kwestia najwyższej wagi. Zagrożenie ze strony wojującego islamu, od którego zaczęła się wojna USA i sojuszników z terroryzmem, pozostaje w Afganistanie bardzo duże. Dlatego właśnie jest niezwykle ważne rozwijanie współpracy i przekazywanie dalszego wsparcia dla państw muzułmańskich, takich jak Afganistan, który ze wszystkimi swoimi defektami pozostaje muzułmańską formą demokracji, otwartą na świat zewnętrzny i zwalczającą fundamentalizm. Istnieje tu krucha równowaga, którą łatwo zaburzyć.

Przy jednoczesnej walce z zagrożeniem terrorystycznym, zwłaszcza przy użyciu bezzałogowych środków latających (BSL – UAV – ang.), bardzo

łatwo zradycalizować umiarkowaną ludność. Ofiary w ludności cywilnej prawie zawsze kończą się skierowaniem złości poszkodowanych, lub członków ich społeczności, przeciwko najeźdźcy z Zachodu, współczesnych Krzyżowców. Na ludzi chcących pomścić swoją krzywdę zwykle czekają tzw. kaznodzieje nienawiści, którzy poprzez radykalizację doprowadzają do stworzenia fanatyka. Swoisty paradoks polega na tym, że walcząc z terrorystami można się nieświadomie przyczynić do ich powstania. Dlatego działania zbrojne w tym obszarze muszą podlegać ścisłemu planowaniu i kontroli. Dlatego tak istotna była deklaracja George W. Busha jr. wygłoszona w 2001, określająca interwencję w Iraku i Afganistanie jako wojnę z terroryzmem, a nie z islamem.

Z powyższych założeń wynikały działania NATO. Dlatego tak kluczowym elementem każdej z operacji było stworzenie, odtworzenie a następnie wsparcie i szkolenie miejscowych Sił Bezpieczeństwa. Działania legalnych sił zbrojnych Afganistanu przeciwko radykalnym bojówkom, przy wsparciu sił międzynarodowych,

Działania w Afganistan wymusiły opracowanie dodatkowego wyposażenia zwiększającego ochronę załóg i żołnierzy desantu polskich Rosomaków takich jak lekki system osłon widoczny na zdjęciu





Śmigłowiec Mi-17 wykorzystywany przez polski kontyngent wojskowy w Afganistanie

były bardziej pozytywnie odbierane przez Afgańczyków. Również z punktu widzenia kulturowego działania wojsk afgańskich były nie do przecenienia.

W przypadku PKW ISAF, podczas gdy polscy żołnierze zamykali kordon wokół wioski, to właśnie towarzyszący im Afgańczycy dokonywali przeszukiwania domów przy zachowaniu zasad i norm kulturowych, obcych Polakom. Restauracja sił bezpieczeństwa miała również na celu stworzenie stabilnego rdzenia wokół którego władze centralne miały zbudować swoje zaplecze administracyjne po opuszczeniu tych terenów przez wojska międzynarodowe.

Nie wszystko jednak się udało. Jak zauważył Artur Gruszczak: *NATO wpadło w strategiczną pułapkę wynikającą z braku realnego planu stabilizacji sytuacji społeczno-politycznej w Afganistanie. Odwołując się do demokratycznych procedur wyborczych, liczone na przyjęcie zasad liberalnej demokracji realizującej idee społeczeństwa obywatelskiego.*

W kontekście wieloetnicznego, muzułmańskiego, zacofanego i przesiąkniętego polityczną kulturą przemocy społeczeństwa Afganistanu instytucje demokratycznej partycypacji oraz reprezentacji politycznej petryfikują tradycyjne podziały społeczno-religijno-regionalne i umacniają konflikto-genną naturę plemiennie-klanowych struktur politycznych tego kraju². Problematyczny był także charakter operacji przeprowadzanych przez NATO. Operacja ISAF nie była operacją o charakterze stabilizacyjnym, gdyż jest to termin z doktryny USA zakładający cały zbiór wszelkiego rodzaju działań Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych wspierających dyplomację amerykańską. Nie była również operacją pokojową (z uwagi na działania komponentów wojskowych dowodzonych bezpośrednio przez struktury ONZ), nie była też wojną (NATO nie zerwało z nikim stosunków pokojowych i nie było w konflikcie). Natomiast na podstawie porozumienia zawartego w grudniu 2001 w Bonn pomiędzy rządem Afganistanu (reprezentowanym przez

większość przedstawicieli ugrupowań działających w Afganistanie) i NATO oraz na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ 1386, powołującej operację pokojową, oraz na podstawie rozdziału VI Karty Narodów Zjednoczonych była jedną z klasycznych misji *Resolute Support* w Afganistanie, operacji reagowania kryzysowego, konkretnie operacją wspierania pokoju a dokładnie ze względu na cele i podstawy prawne – operacją wymuszenia pokoju (ang. *Peace Enforcement Operation*)³.

Kolejnym problemem z Stanów Zjednoczonych, więc i NATO, było jednoczesne zaangażowanie w działania w Iraku. Konieczność podzielenia kontyngentów, logistyki sprzętu i amunicji, przy jednoczesnym słabym poparciu interwencji⁴, zmusiła Stany Zjednoczone do sędowania części odpowiedzialności na sojusznicze kontyngenty, które brały odpowiedzialność za poszczególne tereny Afganistanu, z różnym skutkiem⁵.

Ostatecznie po podjęciu decyzji

o wycofaniu się wojsk amerykańskich i sprzymierzonych, w maju 2021 w Kongresie sekretarz obrony Lloyd Austin oraz przewodniczący Kolegium Szefów Połączonych Sztabów gen. Mark Milley przewidywali, że ryzyko upadku władz w Kabulu jest *umiarkowane*.

W trakcie przygotowywania do opuszczenia Afganistanu przez NATO, dochodziło do rozmów między talibami a rządem w Kabulu. Oficjalna strona rządowa oskarżała talibów o przedłużanie rozmów w oczekiwaniu na wycofanie się wojsk sprzymierzonych. Zarzuty okazały się prawdziwe. Talibowie przeszli do szybkiej ofensywy zajmując kolejne tereny, w tym miasto Mazar-i-Szarif, najważniejszy ośrodek na północy Afganistanu. Mimo posiadania wyszkolonej i uzbrojonej przez siły międzynarodowe armii szacowanej na 300 000 żołnierzy, sytuacja dla rządu w Kabulu nie

wygląda optymistycznie. Dowódcy są oskarżani o przywłaszczanie środków finansowych przeznaczonych na żołd dla podwładnych, co z kolei przyczynia się do obniżenia morale sił zbrojnych.

W ostatnich dniach Internet obiegiło nagranie, na którym widać talibów z amerykańskimi karabinami i pojazdami Humvee. Mieli je otrzymać od poddających się im żołnierzy armii rządowej. Według informacji przekazywanych przez siły rebeliantów, kontrolują oni już ok. 90% terytorium kraju.

Doniesieniom tym zaprzeczają władze rządowe. Twierdzą, że gdyby sytuacja tak wyglądała to przywódcy talibów znajdowałiby się w Afganistanie zamiast ukrywać się w Pakistanie. W połowie lipca br. talibowie zaproponowali stronie rządowej trzymiesięczny rozejm w zamian za uwolnienie 70 000 bojowników. Eksperci

szacują, że jeśli talibowie odzyskaliby władzę w Afganistanie, to islamiistyczne organizacje terrorystyczne potrzebowałyby mniej niż dwóch lat, aby odbudować swoje wpływy i zdolności do uderzania w różnych miejscach świata. Obecnie analitycy przewidują przetrwanie rządu w Kabulu do końca 2021.

Nangar Khel

16 sierpnia 2007 podczas I zmiany PKW działającego w ramach misji ISAF doszło do zdarzenia, które na najbliższe lata rzuciło się cieniem na wojsko polskie. O godzinie 8:15 w pobliżu wioski, na minę pułapkę najechały dwa pojazdy w skutek czego zostały uszkodzone. Kilka godzin później na miejsce, z bazy Wazi Khwa został wysłany patrol z 18. Batalionu Powietrznodesantowego z Bielska Białej. Po dotarciu na miejsce żołnierze oddali strzały



Działania w warunkach realnego zagrożenia spowodowały straty wśród żołnierzy polskiego kontyngentu. Łącznie w ciągu 20 lat zginęło ich 44, w dużej części wskutek eksplozji improwizowanych ładunków wybuchowych

w kierunku wzgórz, gdzie ukrywać się mieli rebelianci. Ostrzał został przeprowadzony przy użyciu wielkokalibrowego karabinu maszynowego i 60-mm granatnika moździerzowego. W wyniku działań polskich żołnierzy śmierć poniosło sześć osób, w tym kobiety i dzieci, a trzy kolejne zostały ciężko ranne.

Żołnierze zostali przesłuchani przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego, następnie po powrocie do Ojczyzny zostali aresztowani i postawieni przed sądem. Sześciu oskarżonych tłumaczyło, że ich działania były odpowiedzią na ostrzał przeprowadzony w ich kierunku z pobliskich wzgórz. Ówczesny szef Wydziału II Oddziału do Prześледpczości Zorganizowanej Naczelnej Prokuratury Wojskowej stwierdził po przybyciu na miejsce, że oskarżonym nie zagrażało niebezpieczeństwo ani ze strony talibów ani cywilów. Postawiono

im zarzuty naruszenia Konwencji Genewskich z 1949 i Konwencji Haskich z 1907, czyli zbrodni wojennej. Sprawę próbowano tłumaczyć zemstą Polaków za uszkodzenie pojazdów, a akcja miała być demonstracją siły. W 2011 Sąd Okręgowy w Warszawie uniewinnił wszystkich siedmiu oskarżonych. W 2021, na wniosek prokuratora, Izba Wojskowa Sądu Najwyższego uniewinniła dowódcę i dwóch szeregowych, sprawa pozostałej czwórki wróciła do rozpatrzenia. Ostatecznie sąd, mimo dążeń oskarżyciela, nie uznał działania żołnierzy za zbrodnię wojenną jedynie za nieprawidłowe wykonanie rozkazu. Kary zostały orzeczone w zawieszeniu.

Pomijając tragedię, która spotkała Afgańczyków ostrzelanych przez PKW, sprawa miała o wiele większe konsekwencje. Przez długi czas żołnierze uczestniczący w misji obawiali się oddawać ogień z uwagi na domniemane konsekwencje. Inni przekazywali ponury żart, jakoby misja ISAF trwała 18 miesięcy – sześć zajmowało szkolenie, sześć pobyt w Afganistanie a ostatnich sześć areszt. W 2010 serwis WikiLeaks ujawnił amerykańskie dokumenty, w których znalazł się opis zaistniałego incydentu: *Było wiele sygnałów z SIGINT (wywiad elektroniczny – red.) o obecności wroga w okolicy – czytamy w notatce. Najważniejsze jest jednak co innego. Oni (Polacy) wystrzelili moździerz 12,7 mm w kierunku zabudowań, ale broń zacięła się. Wtedy ACM (anti-coalition militia, ang. rebelianci) odpowiedzieli ogniem (...). Jak tylko PGB (Polish Battle Group – polska grupa bojowa) zobaczyła skutki ostrzału, natychmiast udała się do wioski, by udzielić pomocy. ACM uciekła*⁶.

Najodważniejszą tezę postawili dziennikarze śledczy badający sprawę Nangar Khel. Stwierdzili bezpośrednio, że żołnierze padli ofiarą polityków. W owym czasie scena polityczna w Polsce była wzburzona, doszło do wydarzeń, które doprowadziły do powstania

rządu mniejszościowego. Edyta Żemła, autorka książki *Zdradzeni*, opisując śledztwo, które prowadziła, stwierdziła, że kluczowy dla sprawy był dzień 20 sierpnia 2007, kiedy Antoni Macierewicz przesłał raport z Afganistanu do ministra obrony Aleksandra Szczygły. *Pismo szefa kontrwywiadu datowane jest na 20 sierpnia i oznaczone numerem SKW/Pf 4350/07. Opatrzono je klauzulą tajności. To był ten moment, kiedy sprawa ostrzału wioski pod Nangar Khel stała się aferą, a polscy żołnierze w oficjalnych dokumentach zostali nazwani mordercami. Stało się tak, mimo że jeszcze żadna wojskowa komisja nie zbadała przyczyn ostrzału, a prokurator w Afganistanie nawet nie zdążył dotrzeć na miejsce zdarzenia*⁷.

Doszedł do tego konflikt między dowódcami wojskowymi a Służbą Kontrwywiadu Wojskowego, która powstała w miejsce rozwiązanych Wojskowych Służb Informacyjnych. Oskarżeni byli przesłuchiwanymi przez niedoświadczonych oficerów SKW, która jako nowy twór musiała zapewnić sobie sukces, a takim wydawało się poświęcenie własnych żołnierzy w imię politycznych interesów. Przesłuchania odbywały się nocą, były wybiórcze, a wnioski wyciągane na ich podstawie różniły się od informacji uzyskiwanych od oskarżonych i świadków. W Polsce odbyła się debata podważająca zasadność polskiej obecności w Afganistanie.

Ostatecznie wszystko skończyło się dobrze, ale dla żołnierzy nieszczęśliwie. Wszyscy poza jednym odeszli z wojska. Nie rozumieli czemu ich kraj zwrócił się przeciw nim. Są wdzięczni dowódcom i generałowi Waldemarowi Skrzypczakowi, którzy do końca walczyli o ich uniewinnienie. Sami mieszkańcy Nangar Khel, również wybaczyli Polakom podobnie jak ówczesny prezydent Hamid Karzaj. Już ten fakt pozwala sądzić, że żołnierze stali się pionkami w grze o zabicie politycznego kapitału. Prawo wojenne pozwala sądzić żołnierzy, którzy popełnili przestępstwo na misji



na wniosek kraju, w którym doszło do zdarzenia, tam również odbywa się proces. W przypadku siódemki z Nangar Khel strona afgańska nie wniosła oskarżenia. Rodzinom ofiar ostrzału zostały wypłacone rekompensaty

a ranni zostali przemienieni do Polski na leczenie.

Pomimo uniknięcia najcięższego oskarżenia, żołnierze nie otrzymali od Prezydenta, Zwierzchnika Sił Zbrojnych, prawa łaski.

Każde działania bojowe niosą ze sobą ryzyko zranienia, uszczerbku na zdrowiu lub śmierci. Również żołnierze biorący udział w misji w Afganistanie liczyli się z ryzykiem poniesienia największej ofiary. Dwie dekady pobytu w Afganistanie spowodowały, według danych podanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej, przedstawiają się następująco: poszkodowanych zostało 869 żołnierzy i pracowników wojska, z czego rannych było 361.

Największą stratą, jaką odnieśliśmy jako Polska, była śmierć żołnierzy, którzy oddali swoje życie w służbie Ojczyzny. Do kraju nie wróciło 44 wojskowych. Wszyscy polegli byli uczestnikami ISAF, czyli misji o największym stopniu zagrożenia związanego z bezpośrednim udziałem w walkach z talibami. Największe żniwo zebrały improvised explosive devices, czyli stosunkowo proste w budowie miny-pułapki podrzucane na drogi. Ogólne straty sił polskich nie odbiegały od strat poniesionych przez inne kontyngenty. Wskaźnik śmiertelności wynosił 0,16% podczas gdy wskaźnik rannych 5,2%.

Najtragiczniejszy dzień polskiej misji nastąpił 21 grudnia 2011, w prowincji Ghazni. W wyniku wybuchu IED śmierć poniosło pięciu żołnierzy 20. Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej im. Hetmana Polnego Litewskiego Wincentego Gosiewskiego. Mina eksplodowała pod pojazdem typu MRAP.

Pomimo relatywnie niskich strat w stosunku do zaangażowanych sił, każda śmierć polskiego żołnierza jest tragedią dla rodzin, kolegów z jednostki i każdej osoby noszącej mundur wojska polskiego.

Co zyskaliśmy?

Biorąc pod uwagę korzyści jakie wynieśliśmy z udziału w operacji w Afganistanie można stwierdzić,

Lista poległych na służbie w ramach PKW ISAF8:

1. sierż. Marcin Pastusiak, zm. 22 stycznia 2011;
2. ratownik medyczny Marcin Knap, zm. 22 stycznia 2011;
3. mjr Krzysztof Woźniak, zm. 23 stycznia 2013;
4. st. chor. szt. Andrzej Rozmiarek, zm. 10 lutego 2009;
5. st. kpr. Szymon Stowik, zm. 26 lutego 2008;
6. kpr. Hubert Kowalewski, zm. 26 lutego 2008;
7. sierż. Paweł Ordyński, zm. 20 marca 2013;
8. mł. chor. Bartosz Spychała, zm. 3 kwietnia 2011;
9. kpr. Grzegorz Politowski, zm. 8 kwietnia 2008;
10. kpr. Paweł Staniaszek, zm. 20.IV.2011;
11. mł. chor. Jarosław Maćkowiak, zm. 2 czerwca 2011;
12. st. chor. Jan Kiepusa, zm. 10 czerwca 2013;
13. plut. Miłosz Górka, zm. 12 czerwca 2010;
14. kpr. Grzegorz Bukowski, zm. 15 czerwca 2010;
15. por. Robert Marczewski, zm. 21 czerwca 2008;
16. plut. Paweł Stypuła, zm. 26 czerwca 2010;
17. sierż. Paweł Poświat, zm. 28 lipca 2011;
18. st. chor. Łukasz Sroczyński, zm. 3 sierpnia 2013;
19. st. kpr. Dariusz Tylanda, zm. 6 sierpnia 2010;
20. kpt. Daniel Ambroziński, zm. 10 sierpnia 2009;
21. por. Łukasz Kurowski, zm. 14 sierpnia 2007;
22. sierż. Szymon Sitarczuk, zm. 18 sierpnia 2011;
23. plut. Waldemar Sujdak, zm. 20 sierpnia 2008;
24. kpr. Paweł Szwed, zm. 20 sierpnia 2008;
25. kpr. Paweł Brodzikowski, zm. 20 sierpnia 2008;
26. st. chor. szt. Mirosław Łucki, zm. 24 sierpnia 2013;
27. st. chor. Sylwester Janik, zm. 2 września 2013;
28. sierż. Marcin Poręba, zm. 4 września 2009;
29. kpr. Artur Pyc, zm. 8 września 2009;
30. kpr. Piotr Marciniak, zm. 10 września 2009;
31. st. chor. Rafał Celebudzki, zm. 16 września 2014;
32. chor. Kazimierz Kasprzak, zm. 27 września 2010;
33. sierż. Rafał Nowakowski, zm. 4 października 2011;
34. kpr. Radosław Szyszkiewicz, zm. 9 października 2009;
35. kpr. Szymon Graczyk, zm. 9 października 2009;
36. sierż. Adam Szada Borzyszkowski, zm. 14 października 2010;
37. sierż. Mariusz Deptuła, zm. 23 października 2011;
38. kpr. Michał Kołek, zm. 19 grudnia 2009;
39. mł. chor. Piotr Ciesielski, zm. 21 grudnia 2011;
40. sierż. Łukasz Krawiec, zm. 21 grudnia 2011;
41. sierż. Marcin Szczurowski, zm. 21 grudnia 2011;
42. sierż. Marek Tomala, zm. 21 grudnia 2011;
43. sierż. Krystian Banach, zm. 21 grudnia 2011;
44. sierż. Zbigniew Biskup, zm. 22 grudnia 2011.

że bilans jest dodatni. Korzyści było więcej niż strat, o których już wspominałem. Do najważniejszych należy zaliczyć rolę Polski jako członka Sojuszu Północnoatlantyckiego, i sojusznika na którego można liczyć.

Wielokrotnie padały pytania o sens i zasadność wysyłania polskich żołnierzy na zagraniczne misje do Iraku i Afganistanu. Podkreślano brak gotowości wojska, problemy logistyczne, kwestionowano sens zaangażowania w nie naszą wojnę, zaznaczano olbrzymie koszty finansowe, które Polska będzie musiała ponieść. Pomimo tych oczywistych i słusznych pytań, Rzeczpospolita musiała wziąć udział w interwencjach na Bliskim Wschodzie. Po rozpadzie Układu Warszawskiego bezdyskusyjnym faktem było, że naturalnym kierunkiem, w którym będziemy zmierzać jest szeroko rozumiany Zachód, z uwagi na przynależność kulturową i zdecydowaną niechęć do dalszych sojuszy z Rosją, dziedziczką Związku Sowieckiego.

Jedyną organizacją, która mogła zagwarantować bezpieczeństwo Polski było NATO, do którego dążyliśmy od początku lat 1990. Gdy zostaliśmy włączeni w jego struktury jako pełnoprawny członek, w zamian za gwarancje bezpieczeństwa zobowiązaliśmy się udzielać sojuszniczej pomocy w przypadku ataku na któregośkolwiek z jej członków. Zasada ta wynikała z samych traktatów, a konkretnie z Artykułu 5, o którym wspomniano wcześniej.

Od zakończenia zimnej wojny sojusz przechodził kilka faz, począwszy od głosów, że powinien się sam rozwiązać – bo powód istnienia NATO wraz z rozpadem Związku Sowieckiego zniknął. W okresie dominującej międzynarodowej pozycji USA sojusz się rozszerzał, poszukiwał nowej misji, sposobu, nie tylko jak zwiększać zdolność od obrony własnego terytorium, ale i wzmacniać szersze bezpieczeństwo. Po zamachach 11 września priorytetem stało się wspieranie

walki z terroryzmem i na nią skierowano większość zasobów, kosztem wiarygodności zdolności do kolektywnej obrony.

Jednak sytuacja w przypadku misji ISAF nie była klarowna. De facto nic nie obligowało Polski do udziału w działaniach wojsk amerykańskich, ponieważ była to misja wojenna prowadzona według niewojennych procedur. Na istotę tego faktu zwrócił uwagę gen. Stanisław Koziej, głównie w kontekście przyszłego bezpieczeństwa Polski: *W wymiarze wojskowym, z punktu widzenia zasad sztuki wojennej ma to znaczenie ogromne. Jeśli NATO w ten właśnie sposób, to znaczy między innymi na zasadzie dobrowolności udziału, z różnymi ograniczeniami nakładanymi na użycie wojsk, miałyby prowadzić wojny także w innych przypadkach, np. w obronie Polski, to chyba nie byłaby to najlepsza rekomendacja dla wiarygodności obronnej Sojuszu (...). W taki sposób, przy stosowaniu takich procedur jak w Afganistanie, NATO nie mogłoby zapewnić skutecznej obrony terytorium państwa członkowskiego przed bezpośrednią agresją. Lepiej nie utrzymywać fikcji formalnej, udając, że jako Sojusz nie prowadzimy wojny w Afganistanie*⁹.

Generał Koziej zaproponował, aby misja ISAF odwołała się do decyzji NATO z 12 września 2001, wykorzystującej Artykuł 5 Traktatu Waszyngtońskiego, co oznaczałoby wprowadzenie obowiązkowego udziału w operacji afgańskiej. Podobnego zdania był Roman Kuźniar, doradca prezydenta RP ds. międzynarodowych: *W przypadku misji w Afganistanie nie mamy żadnych zobowiązań sojuszniczych. To jest misja NATO, ale z mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ, którą Pakt wykonuje jako organizacja bezpieczeństwa, ale nie jako Sojusz. Nie wynika ona z Artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Nikt nikogo nie napadł. Pojawiliśmy się dlatego, że Amerykanie nie byli w stanie sobie poradzić*¹⁰.

Pomimo takich stwierdzeń dużą częścią obowiązków wojska podczas misji były właśnie zadania bojowe, od rozminowywania terenu, przez zabezpieczanie ludzi i konwojów aż do likwidacji arsenałów z bronią i samych talibów. Z tych zadań Polacy wywiązali się doskonale często zbierając pochwały od przedstawicieli wojsk sojuszniczych. Udział w operacji od samego jej początku aż do końca świadczył o Polsce jako ważnym członku NATO, takim na którego można liczyć w sytuacjach kryzysowych, które będą wymagać sojuszniczej solidarności. Jest to element tym istotniejszy i warty podkreślenia im bardziej agresywną politykę zaczyna prowadzić Rosja wobec byłych republik ZSRS. Agresywne działania Moskwy wobec Gruzji, Ukrainy czy operacje niemilitarne zmierzające do destabilizacji na Białorusi i Litwie, mogą w dłuższej perspektywie doprowadzić do chęci włączenia w obszar swoich wpływów Polski. O ile w naszym przypadku agresja militarna jest fikcją literacką to już próby destabilizacji politycznej, społecznej, ataki zmierzające do osłabienia cyberbezpieczeństwa są zagrożeniem realnym i faktycznym. W przypadku zaostrzenia się sytuacji politycznej, dla Polski, podstawą na której opiera swoje bezpieczeństwo jest Sojusz Północnoatlantycki. Inną kwestią jest pytanie czy w przypadku konfliktu sojusznicy wywiążą się ze swoich zobowiązań czy wybiorą, ze względu na partykularne interesy, niekonfliktowanie się z Rosją czy umieranie za Polskę. Mając nadzieję, że nigdy do takiej sytuacji nie dojdzie, warto przygotowywać się na najgorsze.

Zmiana władzy w Stanach Zjednoczonych, pozwala zadawać pytania o gwarancje ze strony najsilniejszego państwa NATO. My, Polacy, dotychczas mamy negatywne doświadczenia w związku z sojuszami międzynarodowymi. Czy mówimy o Francji w przypadku wojny

1920, o Wielkiej Brytanii w 1939, czy o przypadku Ukrainy, która rzekła się arsenału nuklearnego w zamian za gwarancje integralności terytorialnej potwierdzonej w memorandum budapesztańskim. Gdyby doszło do konieczności powołania się na Artykuł 5, warto dysponować argumentem o wywiązywaniu się ze zobowiązań sojuszniczych przez stronę polską w 1999 i 2001. Tym samym nasze żądania będą opierać się na faktach podbudowanych moralną presją wynikającą z faktu wywiązywania się przez Polskę ze zobowiązań względem sojuszników.

Zmiany w mentalności i szkoleniu

Zasadniczą korzyścią jaką uzyskało wojsko podczas misji zagranicznych jest proces modernizacji struktur i sprzętu, który nie byłby możliwy do uzyskania w kraju. Doświadczenie

zebrane w Afganistanie okazało się bezcenne. Możliwość współpracy z siłami sojuszniczymi, zwłaszcza z armią amerykańską, operowanie w warunkach obcych środowiskowo i kulturowo, unaocznilo braki istniejące w polskim wojsku, zarówno w kwestii wyposażenia jak i szkolenia.

W 2014 generał Janusz Adamczak stwierdził: W ciągu tych dziesięciu lat nastąpił postęp, którego byśmy bez Iraku i Afganistanu nie mieli przez 30 lat. Nie widzielibyśmy potrzeb, dziur, braków w zdolnościach, nie byłoby motywacji¹¹.

Polskie Siły Zbrojne po Układzie Warszawskim dysponowały niezmienną przez lata doktryną zakładającą nadmierne znaczenie sił pancernych. Wojsko do czasu misji w Iraku i Afganistanu było typowo poligonowe, nie przystosowane do działania w kooperacji zagranicznej. Przystąpienie do NATO wymusiło adaptację wyposażenia

do standardów zachodnich czego przykładem może być pojawienie się amunicji 5,56 mm czy szyna mocująca Picatinny w miejsce szyny bocznej. Wciąż jednak obowiązywała stara doktryna zakładająca działanie opierające się na dużych związkach taktycznych, takich jak dywizje czy brygady.

Udział w misjach zagranicznych wymusił konieczność przystosowania się do realiów w jakich wojsko polskie dotychczas nie funkcjonowało. Efektem decyzji jakie zapadły dzięki doświadczeniom zebranych w ostatnich dekadach zaowocowało dostosowaniem się do współczesnych warunków pola walki, dalece różnych od poligonów. Górzyście tereny Afganistanu czy wcześniej pustynia Iraku uświadomiły dowództwu archaiczność obecnego w armii systemu oraz unaocznilo braki w szkoleniu oraz wyposażeniu. Decyzje, które modernizowały armię zostały w dużej

Polskie Rosomaki i pojazdy MRAP w Afganistanie podczas patrolu



mierze oparte na doświadczeniach płynących z misji zagranicznych. Również udział w konflikcie zbrojnym, w którym jedna strona dysponuje znaczną przewagą w sprzęcie i ludziach w stosunku do przeciwnika pozwoliła uczestniczyć w nowym typie działań jakim był konflikt asymetryczny. Dywizje i brygady zostały poddane zmianom strukturalnym w celu zwiększenia ich skuteczności, mobilności i skróceniu łańcucha dowodzenia. Podstawową jednostką składową stał się batalion, który uzyskał samodzielność na polach logistyki, rozpoznania, walki radioelektronicznej oraz obrony przeciwlotniczej.

W celu optymalnego przygotowania żołnierzy do prowadzenia działań wojennych w WP rozpoczęto szereg programów, które miały umożliwić nabycie umiejętności przydatnych w trakcie pełnienia służby na obszarach prowadzonych działań. Obecnie przed misjami żołnierze doskonałą umiejętność językowe oraz zdobywają wiedzę na temat kraju, w którym przyjdzie im pełnić służbę. Na wzór amerykański stworzono szkoły strzelców wyborowych oraz ośrodki przygotowania żołnierzy w danych specjalizacjach. Do podstawowych kursów wdrażanych przez WP należy C-IED (Counter Improvised Explosive Devive), czyli nauka techniki przeciwdziałania użyciu improwizowanych ładunków wybuchowych. Lekcja odrobiona ofiarami misji ISAF, podczas której improwizowane ładunki stały się przyczyną największej liczby poległych Polaków. Wprowadzono szkolenie w zakresie procedur SERE (z ang. Survival, Evasion, Resistance and Escape) oraz organizacja kursu taktycznego PATROL¹², wzorowany na amerykańskim programie RANGER. Szkolenie SERE ma wyposażyć żołnierzy w wiedzę niezbędną do przetrwania w wypadku dostania się do niewoli czy oddalenia od oddziału. Kształtuje umiejętność przetrwania w trudnych warunkach,

unikania zagrożenia czy ucieczki w przypadku schwytania.

Specyfika działań w Iraku i Afganistanie wymogła również nowe podejście do definiowania zadań sił specjalnych i ich organizacji. Stworzenie samodzielnych pododdziałów, które mogą realizować zadania typu znaleźć i zniszczyć (ang. serach and destroy) stało się koniecznością powodowaną przez charakter konfliktów asymetrycznych.

Jak zauważono, dowódcy zmiany biorący udział w misji więcej niż jedną turę, mają po powrocie trudności z powtórным przystosowaniem się do działań klasycznych. Polskie Siły Specjalne, tzn. jednostki specjalne GROM, FORMOZA czy 1. Pułk Specjalny z Lublińca, biorące udział w działaniach wojennych, podporządkowane były dowództwu Sił Specjalnych USA, dlatego w przeciwieństwie do regularnego wojska stacjonującego najpierw w Bagram, zostali rozlokowani w Kandaharze. Brak niezależnej struktury dowodzącej siłami specjalnymi wymuszał na Polakach stworzenie Dowództwa Wojsk Specjalnych. Nowej struktury, powstałej 1 stycznia 2007, podporządkowane zostały istniejące jednostki specjalne, a także nowo utworzona jednostka AGAT, mająca zabezpieczać działania pozostałych. AGAT został stworzony na bazie Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Gliwicach. Dodatkowo powołano Dowództwo Operacyjne Sił Zbrojnych, które przejęło dowodzenie operacjami. Następnie stworzono Centrum Doktryn i Szkolenia, którego zadaniem jest zbieranie wszelkich doświadczeń, obrabianie ich i przekazywanie w nowe zdolności szkoleniowe oraz bojowe.

Każdy system zależy oczywiście od tego, jacy ludzie nim kierują. Można z całą pewnością stwierdzić, że największym beneficjentem zmian jakie zaszły w wojsku były siły lądowe. Lotnictwo, chociaż dysponowało samolotami F-16, ich logistyka i związane z tym

koszty przekraczały możliwe do osiągnięcia zyski. Tym bardziej, że rozpoznaniem zajęli się Amerykanie za pomocą bezzałogowców, co również uświadomiło ich znaczenie na współczesnym polu walki.

W przypadku Marynarki Wojennej podczas pierwszej zmiany brał udział okręt ORP Xawery Czarniecki, jednak generalne zapóźnienie polskiej marynarki wymusiło podjęcie decyzji o jednorazowym udziale okrętu.

Brak wykorzystania całego dostępnego uzbrojenia był spowodowany dwoma czynnikami. Pierwszy to brak zasadności – przestarzały T-72 w górzystym terenie byłby kłopotem a nie zaletą. Drugim była logistyka. W tej sprawie w dużym stopniu byliśmy uzależnieni od sojuszników. Taki stan rzeczy wynika z faktu, że polskie siły zbrojne nie mają charakteru ekspedycyjnego w związku z tym nie istniała wcześniej potrzeba szerokiego zabezpieczenia łańcuchów logistycznych.

Po pierwszych doświadczeniach związanych z koniecznością zaopatrzenia wojska podjęto decyzję, na wzór amerykański, o wykorzystaniu dostawców cywilnych. Według szacunków ta decyzja pozwoliła oszczędzić rocznie kwotę 250 mln PLN. Obecnie zmiany te poszły dalej. W 2021 trudno spotkać na warcie żołnierza, obowiązki te są powierzane cywilnym firmom zajmującym się ochroną obiektów. Taki stan rzeczy pozwala oszczędzić fundusze oraz paradoksalnie ma korzystny wpływ na wojsko. W rozmowie z żołnierzem uzyskałem informację, że rozwiązanie spotkało się z zadowoleniem, ponieważ żołnierz ma walczyć do czego jest szkolony, a nie pilnować bramy.

Równie ważnym elementem zmian w Wojsku Polskim było wprowadzenie w życie 29 września 2011 ustawy o weteranach¹³. Było to efekt ofiar poniesionych podczas pierwszych zmian ISAF oraz żołnierzy powracających do kraju, którzy na skutek ran nie mogli wrócić do uprzednio



pełnionych funkcji. Ustawa zakładała, że uczestnicy, podzieleni na dwie grupy: weteranów oraz weteranów poszkodowanych, będą mogli liczyć na świadczenia o charakterze materialnym, socjalnym oraz leczniczo-opiekuńczym. Dokument obejmuje dziewięć obszarów, określa status weterana, kwestie uhonorowania środowisk weteranów, uprawnienia wynikające z konieczności zapewnienia opieki zdrowotnej, prawo do uzyskania pomocy finansowej na edukację, sprawy dodatków oraz pierwszeństwo w zatrudnieniu.

Wprowadzono również nową kategorię zdrowia dla żołnierzy zawodowych: zdolny z ograniczeniami, umożliwiającą powrót do służby. Decyzja o uchwaleniu ustawy była

kluczowa z punktu widzenia żołnierzy uczestniczących w misjach oraz dla znaczenia ich poświęcenia. Obchodzony corocznie 12 maja Dzień Weterana Działań poza Granicami Państwa staje się okazją do oddania szacunku ludziom ryzykującym swoje życie w służbie Ojczyzny.

Inną korzyścią odniesioną podczas udziału w operacji afgańskiej jest dynamiczny rozwój ratownictwa medycznego. Konieczność operowania pod ostrzałem, ewakuacji rannych czy działania w bezpośredniej strefie zagrożenia przełożyły się na dynamiczne zwiększenie kompetencji medyków i sanitariuszy wojskowych. Doświadczenia zebrane w akcji przez jednostki medyczne przyczyniły się do wprowadzenia

w cykl szkoleń przygotowujących do misji szkolenia z udzielania pierwszej pomocy. Ratownictwo medyczne czy sanitariusze pola walki osiągnęli poziom niemożliwy do uzyskania w warunkach krajowych.

Zmiany w uzbrojeniu

Od października 2009 decyzją Sejmu Minister Obrony Narodowej został uprawniony do kupowania w trybie przyspieszonym, z pominięciem ustawy offsetowej, niezbędnego sprzętu i uzbrojenia, części zamiennych oraz materiałów eksploatacyjnych dla żołnierzy na misjach. Szefa resortu jednocześnie zobowiązano do informowania parlamentu i rządu o zawartych transakcjach. Za

decyzją stały przykre doświadczenia związane z wyposażeniem wojska na pierwszych zmianach. Konieczne stało się szybkie dostarczenie nowoczesnego sprzętu z pominięciem skomplikowanej i przedłużającej realizację zamówienia procedury.

Wyposażenie I zmiany PKW w porównaniu do kolejnych było archaiczne. Żołnierzy wyposażono w samochody ciężarowe Star i Jelcz. Żadne z nich nie dysponowały opancerzeniem kabin, w związku z czym nie mogły opuszczać bazy z uwagi na podkładane na drogach ładunki wybuchowe. Pierwsze opancerzone pojazdy otrzymaliśmy od wojsk amerykańskich. Były to HUMVEE, które mimo słabszego opancerzenia od wersji amerykańskiej zapewniały o wiele lepszą ochronę od tych znajdujących się na wyposażeniu PKW. Wkrótce zostały przetransportowane Kołowe Transportery Opancerzone Rosomak, których liczba podczas VIII zmiany wzrosła do 115 sztuk. Po wcześniejszym opancerzeniu (montowano dodatkowy pancerz i siatki boczne chroniące przed granatnikami) pojazdy te doskonale sprawdzały się w warunkach górskich. Stały się znakiem rozpoznawczym polskiego kontyngentu i chlubą naszej armii.

Zrealizowane też zostały wielkie inwestycje w wyposażenie ratowników medycznych na polu walki. Kluczową sprawą w działaniach w Afganistanie była mobilność, a ze względu na góry i słabo rozwiniętą sieć drogową najlepiej zapewniały ją śmigłowce. Początkowo PKW był pod tym względem całkowicie uzależniony od pomocy Amerykanów. Podczas III zmiany wysłano desantowo-szturmowe Mi-24 i transportowe Mi-17. Ich liczba z czasem zwiększyła się tak, że grupa lotnicza na VIII zmianie miała 11 śmigłowców. W związku z wyjątkowo trudnymi warunkami pracy i intensywną eksploatacją zdecydowano się za zakup dodatkowych maszyn – Mi-17 – 12 sztuk

w ciągu pięciu lat. Były to nieużywane dotąd śmigłowce w nowej wersji, przystosowanej do lotów w warunkach wysokogórskich. Podobnie jak Rosomaki, śmigłowce były doposażane w pancerz oraz zwiększano siłę ognia (domontowano WKM M134G 7,62 mm).

Znaczenie bezzałogowych statków powietrznych podczas konfliktu asymetrycznego okazało się bezcenne. Maszyny nie tylko wskazywały cele, umożliwiały bezpieczny zwiad ale były w stanie dokonywać ataków. Możliwość współpracy z bsl-ami PKW miał już podczas I zmiany dzięki Amerykanom. Obecnie o znaczeniu tego typu statków może świadczyć strategia Azerbejdżanu w Karabachu w 2020. W 2007 w Wojsku Polskim nie było ani jednego bezzałogowego statku powietrznego. Pomimo nieudanej próby zakupu systemu od izraelskiej firmy (izraelski IAI dostarczył tylko jedną sztukę, która nie spełniła oczekiwań wojska), udało się wyposażyć kontyngent afgański w kilka takich zestawów. Kolejną nowością, która weszła na wyposażenie wojska był tzw. jammer, montowane na pojeździe, urządzenie zakłócające fale radiowe uniemożliwiało odpalenie improwizowanych ładunków wybuchowych (IED).

Dla polskiego rynku zbrojeniowego misje na Bliskim Wschodzie były etapem dynamicznego rozwoju. Potrzeby wojska wymusiły na firmach konieczność opracowania nowych rozwiązań w bardzo krótkim czasie. Dużą rolę odegrał gen. Waldemar Skrzypczak, który bezpośrednio zaangażował się w rozmowy z producentami sprzętu, jasno określając wymogi i oczekiwania żołnierzy na misji.

Warto wspomnieć o firmach, które w wyjątkowo skuteczny sposób sprostały oczekiwaniom Wojska Polskiego. Fabryka Broni Łucznik w Radomiu przygotowała modernizację karabinka Beryl, którego pierwsza wersja nie wytrzymywała trudnych warunków

środowiskowych. Bardzo duże znaczenie miało zaangażowanie Rosomak S.A. z Siemianowic Śląskich, fabryki zajmującej się produkcją wspomnianych KTO. Kolejną firmą jest warszawska PCO S.A., firma zajmująca się opracowywaniem i wytwarzaniem urządzeń optoelektronicznych. Z warszawskiej fabryki do Afganistanu wysłano setki urządzeń noktowizyjnych takich jak monokulary, gogle, celowniki oraz pierwsze urządzenia termowizyjne. Jedne i drugie przyczyniły się do osiągnięcia znaczącej przewagi żołnierzy nad przeciwnikiem.

O szansie rozwojowej dla polskiego przemysłu, jaką był udział w operacjach w Iraku i Afganistanie można przeczytać w prasie: można jednak stwierdzić, że PCO S.A. zaledwie w ciągu dwóch dekad przebyło drogę od firmy goniącej światowe trendy w dziedzinie noktowizji do lidera rozwiązań stosowanych w branży, nie tylko bez trudu mogącego konkurować z dotychczasowymi liderami, ale nadającego tempo wyścigu. Rozwiązania technologiczne opracowywane w warszawskiej spółce nie są kopią rozwiązań zachodnich lecz innowacyjnym pomysłem wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom klienta i branży¹⁴.

Również dowódcy pierwszych zmian wyrażali się w superlatywach na temat polskiego wojska i wykorzystanej szansy jaką była decyzja o interwencji w Afganistanie: gen. Wojciechowski: W Afganistanie praktykowaliśmy sieciocentryczne pole walki, mieliśmy dostęp do najnowszej technologii, dowodziliśmy w czasie rzeczywistym, w układzie koalicyjnym. W praktyce każdego dnia byliśmy częścią systemu, który na rodzimym podwórku dopiero raczkuje. Tam zawsze i wszędzie obowiązywały procedury NATO, a skala wymiany informacji była na poziomie nieporównywalnym z tym, co możemy zobaczyć w kraju, nawet na najbardziej nagłaśnianych medialnie ćwiczeniach. Tam każdego dnia



**Działania w Afganistanie
pozwały polskim żołnierzom
zebrać unikalne doświadczenia
z wykorzystania bezzałogowych
statków powietrznych**

przekonywaliśmy się o znaczeniu stałego rozpoznania opartego na bsp lub broni precyzyjnej. Podobne zdanie ma gen. Rajmund Andrzejczak, obecnie Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego: W operacji afgańskiej nie mieliśmy się czego wstydzić. Nasze Rosomaki czy wyposażenie indywidualne nie odbiegały od nowoczesnych standardów. Dziś użycie w codziennym szkoleniu w kraju lotnictwa CAS [Close Air Support], śmigłowców CCA [Close Combat Attack], bezzałogowców, zgrupowań taktycznych, nowe architektury stanowisk dowodzenia i wprowadzanie elementów walki w sieci nie byłyby możliwe bez wcześniejszych doświadczeń spod Hindukuszu¹⁵.

Ostatnim istotnym argumentem przemawiającym za naszą obecnością na Bliskim Wschodzie jest możliwość szachowania Federacji Rosyjskiej. Od byłego operatora JW GROM, uczestnika misji PKW, udało mi się dowiedzieć, że obecność wojsk NATO, w tym Polaków, budowanie dobrych relacji z miejscową ludnością, z lokalnymi przywódcami jest elementem walki o serca i dusze. Ukazanie ludzkiej twarzy obcych wojsk, w perspektywie czasu,

przekłada się na pozytywny obraz całej operacji, w tym wypadku beneficjentem tych odczuć jest NATO. W wypadku, kiedy Sojusz Północnoatlantyczny spełnia swoją rolę, wywiązując się ze zobowiązań, współpracując z władzą centralną, nie zostaje już przestrzeń polityczna na działania Rosji. Ta nie jest w stanie podbić Europy, jednak zdając sobie sprawę z własnych bogactw i znaczenia politycznego, próbuje rozwijać swoją sieć zależności, gdzie tylko może. Obecnie jest to Bliski Wschód. Zaangażowanie w Libii, Syrii, na Kaukazie jasno pokazuje, że tam gdzie następuje absencja NATO pojawia się Rosja. Dobrym przykładem takiego stanu rzeczy jest Irak, gdzie po wycofaniu się wojsk amerykańskich doszło do wojny z Państwem Islamskim. W efekcie czego znaczna część pancernego wyposażenia sił irackich uległa zniszczeniu. Władze w Bagdadzie szybko doszły to porozumienia z Moskwą, na mocy którego zniszczone amerykańskie Abramsy zostały zastąpione przez rosyjskie T-90. Właśnie takie sytuacje przemawiają na korzyść interwencji Sojuszu Północnoatlantycznego i Polski jako pełnowartościowego członka.

Mając na uwadze wszystkie powyższe argumenty należy stwierdzić, że polska misja wojskowa w Afganistanie była nie tylko konieczna, ale i pożyteczna z punktu widzenia zebranego doświadczenia. Dzięki niemu stałym elementem szkolenia wojska stały się doświadczenia zebrane podczas dwóch dekad misji.

Kolejny decydenci są moralnie odpowiedzialni za niemarnowanie wypracowanego potencjału i pozycji, którą zdobyliśmy między innymi dzięki żołnierzom, którzy przelali swoją krew w służbie Ojczyzny a sami do niej nie wrócili. Kwestia wymaga dodatkowego podkreślenia jej znaczenia z uwagi na panujące w naszym kraju zwyczaje polityczne, polegające na wymianie kadry dowódczej według partyjnego klucza i koncepcji politycznych. Wojsko jest gwarantem bezpieczeństwa Rzeczypospolitej i jako takie musi zachować ciągłość. Musi być to temat ponadpartyjny, niezależny od zmian na scenie politycznej czy politycznych sojuszy.

Przypisy:

¹ Piekarowicz R., Cień Amanuallaha, Warszawa 1984, ss. 10-11.

² Gruszczak A., Czy NATO jest jeszcze potrzebne? Nieortodoksyjne spojrzenie na strategię Sojuszu Północnoatlantyckiego na przykładzie konfliktu afgańskiego, Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego, Wrocław 2010, vol. 4; Czy NATO jest jeszcze potrzebne? Nieortodoksyjne spojrzenie na strategię Sojuszu Północnoatlantyckiego na przykładzie konfliktu afgańskiego - Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego - Volume 4 (2010) - CEJSH - Yadda (icm.edu.pl).

³ Trembecki J., Sztuka operacyjna a strategia w Afganistanie, Bellona, nr 1, Warszawa 2010, nr 1, s. 67.

⁴ Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać w rosnących kosztach operacji, które skutecznie drenowały budżet federalny, w połączeniu z kryzysem finansowym 2008. Koszt aprowizacji, zakwaterowania, dostawy sprzętu i jego serwisu były ogromne w stosunku do iluzorycznych sukcesów politycznych. W 2003 Kongres USA zatwierdził sumę 87,5 mld USD na odbudowę Iraku i Afganistanu. Kwota może wydawać się ogromna, jednak jest to tylko małą część poniesionych przez Waszyngton wydatków. W 2011 okazało się, że US Army każdego roku przeznaczają 20,2 mld USD na klimatyzację dla stacjonujących na Bliskim wschodzie żołnierzy. Klimatyzacja dla żołnierzy w Iraku i Afganistanie kosztuje

20,2 mld USD rocznie | PL.AskMeProject.

⁵ Przykład niemieckiego kontyngentu, który z uwagi na ograniczenia konstytucyjne nie mógł pełnić służby w drużynach mieszanych narodowo. Niemiecka armia okazała się też nieprzygotowana do pełnienia zagranicznej służby. Zob. więcej: Bundeswehra. Problemy i wyzwania, MilMag, nr 20-09, ss. 123 – 126, https://milmag.pl/magazines/htmlissue?issue_id=45&page=114.

⁶ <https://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/297229,tajny-raport-polacy-slusnie-strzelali-w-nangar-khel.html>.

⁷ <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/547530,zbrodnia-wojenna-nangar-khel-macierewicz-szczyglo-skw-sledstwo-ksiadzka-zdradzeni-edyta-zemla.html>.

⁸ <https://www.wojsko-polskie.pl/isaf-afg/>.

⁹ Sytuacja w Afganistanie – gen. Koziej straszy, czy ostrzega?. MojeOpinie.pl, 30.06.2010 [http://www.mojeopinie.pl/sytuacja_w_afganistanie_gen_koziej_straszy_czy_ostrzega,3,1277905438].

¹⁰ Nie mamy zobowiązań w Afganistanie. SE.pl, 23.06.2010 [http://www.se.pl/wydarzenia/opinie/nie-mamy-tam-zobowiazan_143560.html].

¹¹ Polska Zbrojna, numer 12, grudzień 2014, s. 21.

¹² Główną ideą szkolenia jest przygotowanie dowódców pododdziałów

rozpoznawczych do dowodzenia w sytuacjach stresowych, w trudnych warunkach terenowych, pogodowych oraz w stanie wyczerpania psychicznego i fizycznego. Jest to szkolenie, które od uczestników wymaga wyjątkowych predyspozycji dowódczych, oraz szeroko pojętej umiejętności pracy w grupie. Pierwszy „Patrol” został zorganizowany w 2007 roku. Skierowany był do podporuczników trafiających do jednostek na stanowiska dowódców plutonów. Potem w kursie zaczęli brać udział także podoficerowie, dowódcy drużyn. Z czasem szkolenie zyskało prestiż wśród żołnierzy. Kurs jest uznawany za jeden z najbardziej wymagających w Wojsku Polskim. Udało się go ukończyć zaledwie kilkudziesięciu żołnierzom. O jego trudności i poziomie świadczą dane: certyfikat ukończenia otrzymuje zazwyczaj nie więcej niż 25% kursantów rozpoczynających szkolenie i tylko 60% tych, którzy dotrwali do ostatniego dnia kursu.

¹³ Ustawa o weteranach działań poza granicami państwa, Dz. U. z 2011, Nr 205, poz. 1203, 29 czerwca 2011.

¹⁴ Andrzej Dominik, Rozwój napełnionych systemów noktowizyjnych dla żołnierza, Raport-wto, nr 4, 2021, s. 27.

¹⁵ Polska Zbrojna, numer 12, grudzień 2014, s. 27.

Polski KTO Rosomak stanowisko dowodzenia, wyposażony w lekkie systemy oston zwiększające odporność na pociski granatników przeciwpancernych





Patronat Honorowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzeja Dudy



Targi Kielce
exhibition & congress centre



MSPO

XXIX Międzynarodowy Salon
Przemysłu Obronnego
7-10.09.2021

Partner strategiczny



Czas się
SPOTKAĆ!

www.mspo.pl

